

SPIS TREŚCI

WSTĘP	2
ROZDZIAŁ 1	
TRADYCJE XX–WIECZNYCH KOLONII ARTYSTYCZNYCH W KARKONOSZACH.....	5
ROZDZIAŁ 2	
TEATR KLINIKA LALEK – OKRES WROCŁAWSKI.....	10
ROZDZIAŁ 3	
WOLIMIERZ – CHARAKTERYSTYKA MIEJSCA.....	25
ROZDZIAŁ 4	
FORMY AKTYWNOŚCI W MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWIE SZTUKI.....	28
4.1. Teatr Klinika Lalek - okres wolimierski.....	28
4.2. Fundacja na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych.....	34
4.3. Wolny Ekologiczny Uniwersytet Sztuki – działalność ekologiczna w Wolimierzu.....	41
ROZDZIAŁ 5	
ŻYCIE CODZIENNE W MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWIE SZTUKI.....	61
5.1. Cykliczne święta.....	61
5.2. Edukacja i opieka nad dziećmi.....	66
5.3. Kontakty międzyludzkie.....	68
5.4. Domy.....	72
ROZDZIAŁ 6	
ARTYŚCI, GRUPY ARTYSTYCZNE ORAZ INNE SPOŁECZNOŚCI ALTERNATYWNE WSPÓŁPRACUJĄCE Z MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWEM SZTUKI.....	74
ZAKOŃCZENIE	89
ANEKSY	90

WSTĘP

„Wśród wartości, niekoniecznie artystycznych, które stawiam bardzo wysoko jest właśnie ono: m i e j s c e. Twórcza koincydencja i tajemne porozumienie ludzkiego ducha z duchem miejsca może być źródłem niewyobrażalnej energii. Świat wypełniony jest nieskończoną ilością takich miejsc, ale w końcu wybieramy te, które z mnóstwa powodów są bardziej obiecujące. Wybieramy, to niekoniecznie znaczy, że zamieszkujemy je[...]. Wybrać miejsce to mieć je ze sobą, choćby z odległości”.¹

Takim właśnie miejscem, tutaj opisanym słowami Henryka Wańka, jest dla mnie Międzyplanetarne Królestwo Sztuki w Wolimierzu, projekt realizowany przez teatr Klinika Lalek.

Moje pierwsze spotkanie z teatrem Klinika Lalek miało miejsce w Kielcach, w 1993 roku podczas organizowanych tam Dni Ziemi. Spektakl, który miałam okazję wówczas zobaczyć, „Poemat o słońcu i księżycu” zrobił na mnie duże wrażenie ale to, co najbardziej zapamiętałam z tego pierwszego kontaktu z artystami z Wolimierza, to atmosfera jaką roztaczali wokół siebie, atmosfera twórczej aktywności i poczucie, że to co robią jest naturalną częścią ich życia. Bardzo zainteresowali mnie jako artyści i jako ludzie. W 1996 roku niespodziewanie otrzymałam zaproszenie do Wolimierza, nie zastanawiając się długo postanowiłam pojechać tam na kilka dni. Zostałam trzy miesiące, które uważam za jedne z ciekawszych w moim życiu. Podobne opinie o tym miejscu można usłyszeć bardzo często. Międzyplanetarne Królestwo Sztuki wciąż powiększa liczbę swoich mieszkańców. Postanowiłam rozwinąć swoją wiedzę dotyczącą Wolimierza i Kliniki Lalek, chciałam także aby moja praca zaistniała w

¹ Wypowiedź Henryka Wańka, cyt. za J. Hogbarska, J. Kozioł, *Późne lata 80-te i 90-te. „Powrót” artystów w Karkonosze*, (w:) *Wspaniały krajobraz. Artysty i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku*, Red. K. Bzdziach, Berlin i Jelenia Góra, s.349.

Wolimierzu i była w jakiś sposób pomocna samym członkom tej społeczności.

Podczas moich wizyt poznałam w Wolimierzu wielu artystów, zainteresowała mnie także koncepcja alternatywnych społeczności wiejskich.

Moim zamiarem było przedstawienie Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki w Wolimierzu jako wielowymiarowego zjawiska, sztuki, ruchu i instytucji wykraczających poza działalność artystyczną ku tworzeniu całości kulturowej, w której jednak sztuka zajmuje miejsce priorytetowe.

Aldona Jawłowska, autorka opracowań na temat społeczności alternatywnych, kontrkultury i młodego teatru opisuje miejsce sztuki w społecznościach alternatywnych: „W koncepcjach społecznej zmiany formułowanych przez społeczności alternatywne zwraca się uwagę na konieczność przywrócenia sztuce, twórczości artystycznej jej pierwotnego znaczenia i miejsca w życiu człowieka. Sztuka, kreacja jest sposobem bycia człowieka w świecie, elementem codzienności, jednym z aspektów aktywności skierowanej na zewnątrz i obejmującej różne obszary rzeczywistości, a nie rodzajem aktywności odrębnej, odświętnej, bez której właściwie doskonale można się obejść. To „wmontowanie” twórczości artystycznej w codzienność likwiduje podział na twórców i odbiorców, podważa wartość profesjonalizacji działalności artystycznej, godzi w uprzedmiotowienie i komercjalizację sztuki”.²

Podczas mojej wieloletniej bezpośredniej obserwacji kolonii artystów w Wolimierzu odczułam osobiście jak sztuka z życiem łączy się w jedną całość i co dobrego może z tego wyniknąć.

Ponieważ Międzyplanetarne Królestwo w Wolimierzu istnieje dopiero 10 lat miałam trochę problemów ze znalezieniem dobrych opracowań tego konkretnego tematu.

Materiały na których oparta jest moja praca to filmowe zapisy, wypowiedzi programowe, dokumentacja działalność ruchu,

² A. Jawłowska, *Więcej niż teatr*, Warszawa 1987, s. 32.

oświadczenia, korespondencja, sprawozdania, projekty, a także cały ogrom materiałów archiwalnych zbieranych przez członków teatru (zdjęcia, plakaty, ulotki reklamowe, biuletyny, pamiątki). Niektóre materiały (np. plakaty) posiadają szczególną stylistykę, którą przybliżam poprzez umieszczenie niektórych w oryginale w aneksach. Społeczność Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki wytworzyła także specyficzny sposób porozumiewania się, np. zwyczaj zmiękczenia imion, czy podawania zamiast nazwisk miejsca zamieszkania (np. Karol i Iza ze Świecia, dzieci z Przeczniczy). Stosują również nietypowe spolszczenia wyrazów obcych np. Halołin (zamiast oryginalnego Halloween) Dlatego też w niektórych fragmentach mojej pracy stosuję ten specyficzny język. Większość materiałów skompletowałam podczas moich wizyt w Wolimierzu, miałam również przyjemność uczestniczyć w kilku wyjazdach wspólnie z teatrem do innych miejscowości i możliwość oglądania kilku spektakli.

Muszę przyznać, że zamierzone przeze mnie całościowe ujęcie zjawiska Wolimierza nastąpiło mi wiele problemów. Ilość gości odwiedzających to miejsce, ciągłe zmiany personalne w teatrze i w całej społeczności, przyczyniają się do tego że trudno to wszystko uporządkować. Jednak starałam się wyselekcjonować to, co powoduje że społeczność ta postrzegana jest jako całość.

Układ pracy jest mieszany, ponieważ dążę do pokazania zjawiska Wolimierza z kilku stron, i zaznaczenia najważniejszych faktów.

W pierwszym rozdziale starałam się poprzez opisanie poprzednich kolonii artystycznych obecnych w Karkonoszach przed pojawieniem się *Kliniki Lalek*, zwrócić uwagę na fakt pewnej ciągłości kulturowej tego regionu, niezależnej od zmian politycznych, szczególnie dlatego, że historia ta jest wciąż nieznaną w Polsce. To co łączy współczesne kolonie z ich poprzednikami to nie tylko miejsce ale także powody jakimi kierowali się artyści decydując się na zamieszkanie we wsiach lub małych miasteczkach. Okazuje się, że powody były bardzo podobne - chęć życia w bliskości natury i drugiego człowieka, poszukiwanie

przestrzeni w której swobodnie mogłaby rozwijać się twórczość artystyczna.

W rozdziale drugim przedstawiam pierwsze lata działalności teatru, czas kształtowania się wizji teatru i życia z teatrem, zrealizowane później w Międzyplanetarnym Królestwie Sztuki.

Rozdział trzeci poświęcony jest na przedstawienie miejsca, które swoją specyfiką wpływa na działalność teatru i centrum artystycznego, a także na życie ludzi tam mieszkających.

Rozdziały czwarty i piąty stanowią trzon mojej pracy, przedstawiam w nich formy aktywności jakie rozwinęły się w Wolimierzu od czasu pojawienia się tam nowoosadników, a także ich życie codzienne, które zgodnie z założeniem, jakie postanowili zrealizować, ściśle łączy się z działalnością artystyczną.

W rozdziale VI starałam się wymienić i scharakteryzować artystów, którzy poprzez swoją obecność, czasową lub stałą, budują wizerunek Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki i przyczyniają się do jego rozwoju na polu sztuki i działalności kulturalnej.

Na koniec pragnę podziękować szczególnie gorąco Jemiołce i Wiktorowi Wiktorczyk za gościnę, cierpliwość i ogromną pomoc w mojej pracy, a także Henrykowi Wańkowi i wszystkim, którzy rozmową i wsparciem przyczynili się do powstania tej pracy.

ROZDZIAŁ 1

TRADYCJE XX-WIECZNYCH KOLONII ARTYSTYCZNYCH W KARKONOSZACH

Analizując zjawisko Wioski Artystycznej w Wolimierzu, należy wziąć pod uwagę fakt, że ta realizacja planów grupy współczesnych artystów jest kontynuacją pewnego procesu, który miał swoje początki ponad 100 lat temu. Teatr *Klinika Lalek* i ich Międzyplanetarne Królestwo Sztuki, oraz wszystkie inne, bardziej lub mniej formalne

grupy obecnie funkcjonujące w okolicach Gór Izerskich, swoją działalnością tworzą dalszy ciąg historii kolonii artystycznych Karkonoszy.

Pierwsze kolonie powstawały już w 80-tych latach XIX wieku. Zakładali je ludzie, których można uznać za prekursorów ruchu ekologicznego, życia chroniącego środowisko naturalne. Byli jednymi z pierwszych propagatorów powrotu do natury, wegetarianizmu, biodynamicznej gospodarki rolnej, ochrony zwierząt, zdrowia duchowego i cielesnego.

Takie właśnie idee wprowadzali w życie członkowie kolonii artystycznej w Hullriegelskreuth w dolinie Izery, założonej przez Karla Wilhelma Diefenbacha i uczniów Akademii Monachijskiej. Podobne nastroje panowały w kolonii *Eden* koło Berlina, w założonej przez Juliusa i Heinricha Hartów *Nowej Wspólnocie* w Berlinie- Schlachtensee, w *Związku św. Michała* – utworzonym przez Fidusa w Woltersdorf oraz w kolonii artystów i wegetarian *Monte Verita* w Południowej Szwajcarii.

Pomimo stu lat, które dzielą pierwsze kolonie od tych nam współczesnych, można odnaleźć między nimi wiele podobieństw. We wstępie do zbiorowego opracowania „Wspaniały krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku” Klaus Bździach napisał:

„To, że dzisiaj w Karkonoszach ponownie istnieje świadomość pewnego rodzaju kolonii artystów, unaocniło się, gdy w 1997 roku w Domu Hauptmanów otwarto wystawę na ten temat, zatytułowaną: „TUTAJ. Dzisiejsza kolonia artystów w Szklarskiej Porębie”. Dzisiaj tam żyjący artyści osiedlili się w tym regionie z podobnych motywów, a mianowicie: zmęczenia polityką, strachu przed przyszłością, tęsknoty za życiem w zgodzie z naturą. Ich ucieczki, jeśli chce się to tak nazwać, przeważnie bazują na ezoterycznych, religijnych lub ekologicznych wzorcach, które są obecnie rozpowszechnione. Nie można nie docenić buddyjskiego wpływu, który to ze sobą przynieśli pierwsi „uciekiniery od cywilizacji”. Próba karmienia sztuki i życia z duchowych źródeł jest

przeważnie tak samo silna, jak u wspólnot w ubiegłych dziesięcioleciach”.³

Wspomniany w powyższym cytacie Dom Hauptmanów był centrum kolonii artystycznej w Szklarskiej Porębie. Początki tej kolonii miały miejsce w 1890 roku, kiedy to Gerhart Hauptman i jego brat Carl Hauptman, podczas wędrówek po Górach Izerskich, odkryli Szklarską Porębę i postanowili kupić tam dom.

Gerhart Hauptman – niemiecki pisarz, który zdobył sławę jako autor dramatu *Vor Sonnenaufgang* (Przed wschodem słońca) oraz Carl od jakiegoś czasu poszukiwali takiego miejsca, gdzie z dala od zgiełku mogliby spokojnie tworzyć. Carl Hauptman mieszkał w Szklarskiej Porębie przez trzydzieści lat, podczas których, inspirując się karkonoską przyrodą, krajobrazami, legendami i ludźmi stworzył cały swój literacki dorobek. Gerhart na skutek nieporozumień z bratem przeprowadził się do Jagniątkowa. Bracia Hauptmanowie z czasem skupili wokół siebie szereg znakomitych osobistości ze świata nauki, kultury i polityki. Podobnie współczesnym koloniom Gerhart, Carl oraz ich goście, z których większość osiedliła się w Karkonoszach, poszukiwali wspólnoty światopoglądowej, razem realizowali różne artystyczne projekty łącząc muzykę, sztukę, teatr, literaturę i życie w jedną całość. Artyści osiedlali się w starych wiejskich domach, które dostosowywali do swoich potrzeb. Do najbliższych przyjaciół Carla należeli: Wilhm Bólsche autor książek popularnonaukowych, wielki przyjaciel przyrody, członek stowarzyszenia literackiego *Durch*, współtwórca *Freie Volksbuhne* [Wolnej Sceny Ludowej] oraz Bruno Wille – autor powieści „Die Abendburg” [Zamek Wieczorny]. Dzięki inicjatywie Bruno Willego i Hermana Hendricha powstała w Szklarskiej Porębie *Świątynia Legend* - swego rodzaju dom twórczy, gdzie spotykało się całe środowisko artystyczne Karkonoszy. W tym budynku organizowano wystawy, spektakle, wieczory poetyckie, wykłady. *Świątynia Legend* miała także drugą nazwę *Zamek Liczyrzepy*.

³ K. Bździach, *Wspaniały krajobraz. Wprowadzenie do projektu wystawy*, (w:) *Wspaniały krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku*, Red. K. Bździach, Jelenia Góra i Berlin 1999, s.17.

Postać Liczyrzepy - legendarnego Pana Gór - przewija się w sztuce Karkonoszy po dziś dzień.

W domu Hauptmanów często bywali muzycy: Anna Teichmuller - kompozytorka, pianistka i pedagog; Jean Louis Nicode - drezdeński kompozytor; Frederick Lamond - pianista oraz Joseph Joachim - wirtuoz skrzypiec.

Do przedstawicieli sztuk pięknych, należących do kolonii w Szklarskiej Porębie można zaliczyć: Hannsa Fechnera, Johannesasa Wichmana, Alfreda Nickschisa, Sabine Reicke, Hermana Hendricha. Często gościem był Otto Mueller.

„Kult geniusza wokół osoby Gerharta Hauptmana działał jak magnes na inne kręgi towarzyskie. Do Jagniątkowa przybywali goście z Anglii, Włoch, Santiago de Chile, Indonezji, Japonii i USA. Dla pewnych osób takie odwiedziny należały w 20-tych i 30-tych latach do dobrego tonu”.⁴

Po 1933 roku wielu artystów przyjeżdżało w Karkonosze w wyniku nasilających się prześladowań ze strony zdobywającej władzę partii faszystowskiej. Była to tzw. emigracja wewnętrzna, na którą udał się m.in. Otto Dix, pozbawiony w 1933 roku profesury na Akademii Drezdeńskiej, oraz malarz Hans Purrmann.

Kolonia w Szklarskiej Porębie utrzymywała kontakty z innymi wówczas istniejącymi grupami artystycznymi, przede wszystkim z kolonią w Północnych Niemczech w miejscowości Worpswede koło Bremmy, gdzie malarz Heinrich Vogeler i Paula Becher utworzyli *Zjednoczenie Artystów Worpswede*. Gerhart Hauptman często odwiedzał wyspę Hiddensee na Bałtyku, gdzie w 1905 roku także uformował się krąg artystów. Podobne kolonie istniały również w tym czasie w Darmstadt i Dachau. Wraz ze śmiercią Carla Hauptmana w 1921 roku związki między artystami osłabły, trudności gospodarcze późnych lat 20-tych i wczesnych 30-tych zahamowały pracę wielu artystów, także

⁴ J. Brade, *Górska samotność i otwarcie na świat*, (w:) *Wspaniały Krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku*, Red. K. Bździach, Jelenia Góra i Berlin 1999, s. 140.

klimat polityczny przyczynił się do nieporozumień i stagnacji w tym środowisku. Jednak rezydencja Gerharda w Jagniątkowie była enklawą sztuki aż do 1945 roku.

Karkonosze cieszyły się także dużym zainteresowaniem artystów skupionych wokół pracowni malarstwa pejzażowego wrocławskich profesorów Adolfa Dresslera i Carla Morgensterna. Kilku z nich postanowiło osiedlić się w Szklarskiej Porębie w latach 1917 - 1920. Byli to Alfred Nickisch, Hans Oberlander i Franz von Jackowski. W ich gronie powstała idea założenia bractwa artystycznego, które nazwali *Stowarzyszenie Artystów św. Łukasza w Szklarskiej Porębie Górnej*. Za swoją siedzibę obrali tartak nad potokiem Kamieńczyk, później nazwany *Młynem św. Łukasza – (Lukasmuchle)*. Zawiazali także towarzystwo pod nazwą *Dom Sztuki i Rzemiosła*, którego celem była opieka nad śląską sztuką ludową oraz wspieranie artystów działających w Karkonoszach. W Młynie mieściła się winiarnia, w której spotykali się członkowie bractwa, sala wystawowa i pokoje gościnne. Pierwsza wystawa bractwa miała miejsce 9 września 1922 roku.

Stowarzyszenie Artystyczne Twórców św. Łukasza było artystycznie niejednorodne, członkowie reprezentowali różne dziedziny i kierunki artystyczne sztuki końca XIX i pierwszej połowy XX wieku. Jedni w Karkonoszach osiedlili się na stałe, dla innych pobyt miał charakter epizodyczny.

Aż do lat 30-tych XX wieku obszar wokół Jeleniej Góry, Karpacza, Szklarskiej Poręby i na terenie Gór Izerskich był ważnym ośrodkiem artystycznym Niemiec.

Trzeba przyznać, że historia kultury regionu Karkonoszy sprzed 1945 roku, pomimo całego bogactwa jej przejawów, dopiero od niedawna cieszy się zainteresowaniem. Ogromną rolę odgrywają tutaj właśnie artyści, którzy zaakceptowali niemiecką przeszłość Karkonoszy i poprzez nowe inicjatywy kulturalne i ekologiczne starają się wspólnie dbać o swoją „małą ojczyznę”. Jak twierdzą mieszkańcy Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki, w czasie kiedy osiedlali się w

Wolimirzu nie byli świadomi historii kolonii artystycznych w Karkonoszach. Punktem zwrotnym tej sytuacji stała się wystawa „Artyści w Karkonoszach” zorganizowana przez Stowarzyszenie Międzyregionalnej Wymiany Kulturalnej w Berlinie i Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze. Owocem tej wystawy jest wspomniana już książka „Wspaniałe Krajobrazy. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku”, która była mi bardzo pomocna w czasie pracy.

ROZDZIAŁ 2

TEATR „KLINIKA LALEK”- OKRES WROCŁAWSKI

Idea założenia teatru powstaje w 1987 roku wśród studentów pierwszego roku Wydziału Lalkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Jak twierdzą założyciele Kliniki główną inspiracją, która ukierunkowała ich poszukiwania teatralne był Peter Schuman - twórca i kierownik „Bread and Puppet Theatre”.

Peter Schuman, urodzony w 1934 roku na Dolnym Śląsku, jest jednym z uczestników i ideologów teatru kontestacji lat sześćdziesiątych. Podczas pobytu w Berlinie, od 1957 roku eksperymentował w zakresie teatru, muzyki i tańca. W tym czasie organizował „abstrakcyjne widowiska oparte na ruchu form, barw, światła”⁵, założył także Grupę Tańca Nowoczesnego. W 1961 roku wraz z żoną przenosi się do Nowego Jorku. W tym samym roku organizuje „Bread and Puppet Theatre”, którego działalność zapisała się w historii teatru światowego dużymi literami. W swoich przedstawieniach wykorzystuje lalki (wielkości od kilku centymetrów do 5 metrów), maski i żywych aktorów (*Fire, Zmartwychwstanie, Wołanie ludu o mięso*). Teatr organizuje także przedstawienia uliczne, podczas demonstracji pokojowych oraz bezpłatne widowiska dla dzieci. W swoich spektaklach podejmuje takie problemy jak dobro i zło we współczesnym świecie,

⁵ M. Semil, E. Wysocka, *Słownik współczesnego teatru*, Warszawa 1990, s. 300.

niszczenie środowiska naturalnego, protest przeciwko wojnom i dyskryminacji rasowej. W 1970 roku Peter Schuman i jego zespół przeprowadzają się na farmę Cate Farm w Plainfield, którą otrzymali od Goddard College. W 1974 Schuman redukuje zespół i przenosi się do Glover Farm, teatr funkcjonuje od tego czasu jako komuna. Tam organizuje wielkie imprezy plenerowe (The Bread and Puppet Circus w 1974, Our Domestic Resurrection Circus w 1970, czy A Monument for Ishi w 1975). Peter Schuman „dąży do pełnej integracji sztuki i życia w przekonaniu, że teatr, jak chleb, jest artykułem pierwszej potrzeby. Stąd nazwa zespołu i jego rytuał dzielenia się z widzami chlebem własnego wypieku”.⁶

Właśnie od Petera Schumana artyści Kliniki Lalek przejęli stosunek do lalki, jako pewnego rodzaju oddzielnego bytu, rozwijającego się i żyjącego własnym życiem, także sposób pracy (wspólne wykonywanie lalek i rekwizytów], używanie do wykonania rekwizytów) lalek, instrumentów, tanich materiałów, najczęściej znalezionych na złomowiskach, przedmiotów „posiadających duszę”, wykorzystywanie w spektaklach całej gamy środków wyrazu od tańca i muzyki przez tekst mówiony do obrazu plastycznego. Dużo podobieństw można odnaleźć także w sposobie przedstawienia istoty spektaklu. Zarówno „Klinika Lalek” jak i „Bread and Puppet Theatre” posługują się naiwną fabułą, prostymi symbolami, postaci lalek budowane są w taki sposób, by zaistniały jako archetypy ludzkich typów lub grup społecznych, ludzkich cech i przywar. W ten sposób wykorzystywane są w wielu spektaklach wcielając się w określoną rolę. Podział ról w zespole w „Klinice Lalek” jest jednak bardziej demokratyczny niż w „Bread and Puppet Theatre”, gdzie wszystkie główne decyzje podejmował Schuman. Joanna Wiktorczyk tak wspomina pierwsze lata pracy teatru „Klinika Lalek”: „... pracowaliśmy wspólnie i każdy z nas mógł nazwać siebie twórcą. Nikt nie był wyłącznie aktorem, plastykiem, czy szefem. Wszyscy zgłaszali swoje pomysły i wszyscy budowali lalki, szyli kostiumy i pracowali na

⁶ Tamże, s. 46.

próbach. Oczywiście, że występowała specjalizacja, ale była zawsze spowodowana naturalnymi zdolnościami kogoś do jakiejś czynności i jego dobrowolnym wyborem”.⁷

Teatr Petera Schumana oraz inspirowana się jego działalnością „Klinika Lalek” należą do nurtu tzw. teatru alternatywnego. Ponieważ wyjaśnienie terminu „alternatywny” jak i zjawiska „teatru alternatywnego” ma kluczowe znaczenie przy badaniu działalności „Kliniki Lalek” przytoczę w całości ich definicję:

Według Władysława Kopalińskiego – alternatywny - to „dający możliwość wyboru między dwiema możliwościami; w drugiej połowie XX w., pod wpływem języka ang., wyraz stał się modny w znaczeniu: zastępczy, komplementarny, odmienny od zwykłego, normalnego, konwencjonalnego”.⁸

Teatr alternatywny (wg *Słownika współczesnego teatru*): „Niejednorodny ruch teatralny młodego pokolenia zainicjowany w końcu lat pięćdziesiątych, szczególnie dynamiczny w latach sześćdziesiątych. W różnych okresach i różnych krajach nosił miano teatru otwartego, teatru niezależnego, wolnego, teatru marginesu, teatru podziemnego. Wszystkie te terminy stosowane są bardzo szeroko, zarówno w odniesieniu do zjawisk o charakterze skrajnie estetycznym, jak i agitacyjnym, elitarnym i popularnym. Wspólnym mianownikiem całego ruchu jest to, że wyrósł on z opozycji wobec teatru instytucjonalnego, jako jego alternatywa organizacyjna, problemowa i artystyczna. Hierarchicznej strukturze teatru instytucjonalnego przeciwstawia ideę zespołu opartego na równości i partnerstwie. Sprzeciwia się traktowaniu dzieła teatralnego jako produktu na sprzedaż. Zaliczane do tego nurtu zespoły są zazwyczaj nastawione krytycznie do rzeczywistości społecznej, bądź kultury oficjalnej, w wielu przypadkach postulują konkretne przemiany i stawiają sobie za cel pobudzenie lub uczestnictwo w ich realizacji. Najczęściej mają własną publiczność, z

⁷ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek. Kronika działalności teatru w latach 1987- 1991*. Wrocław 1991 (mps, praca magisterska, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego we Wrocławiu), s. 98.

⁸ W. Kopaliński, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, Warszawa 1999, s. 2.

która łączy je wspólnota poglądów(sprawy ideologiczne, czy zainteresowania estetyczne), bądź więź środowiskowa. Jest to np. siłą zaangażowanych społecznie teatrów w Ameryce Łacińskiej, teatrów środowiskowych dla różnych grup ludności w Stanach Zjednoczonych, czy należących tu również w większości teatrów studenckich Szczególna relacja scena-widownia sprzyja stosowaniu zasady współuczestnictwa. Jedną z podstawowych cech teatru alternatywnego jest postawienie etyki nad estetyką. Wiąże się z tym próba „życia teatrem”, a więc utożsamienia życia osobistego z działalnością teatralną, w odróżnieniu od uprawiania teatru jako zawodu, i możliwości czynnego udziału w twórczości teatralnej wszystkich nią zainteresowanych, bez względu na ich przygotowanie zawodowe. Sam proces twórczy (zakładający samorealizację osobowości uczestników) w wielu przypadkach bywa ważniejszy od efektu końcowego. Jest to jeden z elementów ogólnego nastawienia, polegającego na odrzuceniu norm, reguł i konwencji tradycyjnego teatru, przejmujących m.in. odtwórczą rolę aktora. Teatr alternatywny stara się wypracować własne środki. Głosi prawo do eksperymentu i swobodnego korzystania z dorobku innych dziedzin sztuki”.⁹

Kontrkultura lat sześćdziesiątych, obok teatru alternatywnego, szeroko promowała tworzenie alternatywnych społeczności, wspólnot opartych na różnych zasadach, zorganizowanych lub nie, ale zawsze przeciwstawiających się konsumpcyjnemu trybowi życia, kulturze masowej i agresywnej eksploatacji środowiska naturalnego. Właśnie hippisowska kontestacja była podstawą ruchu rozwijającego się współcześnie, którego idee realizuje także „Klinika Lalek”. Ruch ten we współczesnej literaturze nazywany jest Nową Erą (ang. New Age) lub Erą Wodnika.

„Odwoływanie się *Kliniki Lalek* do czasów kontestacji [czasem wręcz bezpośrednio, np. w spektaklu *Gdzie jest Twoja róża ?*] jest elementem większego ruchu, który daje się obserwować w ciągu

⁹ M. Semil, E. Wyśińska, op. cit., s. 342.

ostatnich paru lat. Ruch ten jest bardzo szeroki i związany z modną obecnie filozofią New Age. Obejmuje on wiele sfer: ekologię, wegetarianizm, ruchy na rzecz ochrony praw zwierząt, ale także sfery artystyczne, jak np. teatr oraz ruchy subkulturowe, dotyczy to również muzyki i mody na stroje w stylu lat przełomu 60/70 oraz mieszczącą się jeszcze w ruchu New Age inspirację filozofią rastafari”.¹⁰

Władysław Kopaliński, termin „Nowa Era” wyjaśnia następująco: „...ruch schyłku XX w. Mający swoje korzenie w kontrkulturze hippisów poł. lat 60., związany z przepowiednią teozofów, że kończy się era Ryb, a zaczyna era Wodnika, wyzwalamąca harmonię człowieka z Ziemią i Kosmosem, a w stosunkach między ludźmi obyczajową tolerancję i pacyfizm. Ruch ten jest negatywną reakcją na to, co narzuciły kulturze: kartezjański i oświeceniowy racjonalizm, pragmatyzm, wiara w postęp, instrumentalne traktowanie ludzi, hegemonia technologii. Proponuje w zamian spirytualizm, mistycyzm, spotkanie Zachodu z tradycjami i kultami Wschodu, buddyzmem, jogą, tantrą itd., a także nowy paradygmat nauki, łączący poznanie empiryczne z intuicją, analizę z wizją, „ekologię głęboką” wykluczającą biblijny dezyderat „czynienia sobie Ziemi poddaną” (co łączy się z Ruchem Wyzwolenia Zwierząt i wegetarianizmem w myśl hasła, że egoizm człowieka prowadzi do uśmiercania świata), a wreszcie neoszamanizm, który ma zastąpić psychoterapię i skończyć z dotychczasowym panowaniem instytucjonalnych religii i ich kapłanów. Ten konglomerat różnych koncepcji filozoficznych, naukowych i religijnych spotyka się często z potępieniem ze strony Kościołów chrześcijańskich jako okultystyczny, sekciarski i neopogański”.¹¹

¹⁰ N. Trzebińska-Budzyńska, *Kultura dominująca jako kultura obca*, „Kultura Współczesna” 1995, Nr 3 / 4, s. 143. Termin „rastafarianizm” pochodzi od rodzowego nazwiska cesarza Etiopii, Hajle Sellasje – Ras Tafari Makonnen. Rastafarianizm jest wyzwolenczą filozofią i religią uciemiężonych, charakterystyczną dla Jamajki. Jest to również manifestacja starej tradycji, w której mesjanistyczna idea czarnego wyzwoliciela łączy się z kultem tzw. Etiopianizmu, opartego na motywach zaczerpniętych z Biblii oraz na nowszych legendach opiewających dawne królestwo abisyńskie i opisujących wywiezienie ludu Jamajki do Afryki. Informacje podają za Thonym Thorne (w:) *Słownik pojęć kultury postmodernistycznej*, Warszawa 1995.

¹¹ W. Kopaliński, *Słownik wydarzeń...*, s. 286.

Część członków „Kliniki Lalek” już po krótkim okresie działalności rozpoczęła realizację planu stworzenia miejsca, które byłoby siedzibą teatru, „sercem alternatywnej Europy”, ale także centrum edukacji ekologicznej i artystyczną enklawą. Z tymi właśnie założeniami Klinika wpisuje się w ideologię New Age.

Pracę nad pierwszym przedstawieniem rozpoczynają w lutym 1988 roku. W tym czasie zespół teatru tworzą: Joanna Wiktorczyk [Jemiołka]¹², Krzysztof Wiktorczyk [Wiktor]¹³, Paweł Sikora, Sławoj Jędrzejewski, Robert Dudzik, Andrzej Ball, Arkadiusz Klucznik. Należy wspomnieć, że skład teatru *Klinika Lalek* przez lata działalności ulega ciągłym zmianom, ale trzon grupy stanowi małżeński duet Joanny i Krzysztofa Wiktorczyków.

Teatr uzyskuje dla swoich projektów poparcie szkoły w postaci materiałów i miejsca do prób w budynku uczelni.

Premiera pierwszego spektaklu pt. *Msza Ludzka* miała miejsce podczas Międzynarodowego Przeglądu Dyplomu Szkół Lalkarskich, 18 maja 1988 roku na podwórku PWST we Wrocławiu.

„Mimo świeżości spektaklu, w dużej części wówczas improwowanego, odbiór publiczności przechodzi nasze najśmielsze oczekiwania. Przyczynia się do tego zapewne atmosfera festiwalu, ale także odmienność naszej prezentacji, oraz nastrój miejsca, noc, żywy ogień. Zbieramy więc mnóstwo gratulacji, otrzymujemy pierwsze zaproszenia - od dyrektora Aliny Obidniak na Festiwal Teatrów Ulicznych do Jeleniej Góry, od Krystyny Ilurmerity na Vaasa Festiwal. Są też pierwsze pochlebne recenzje w prasie, a Henryk Jurkowski mówi nam, że już wiele masek wymyślono, ale nam udało się znaleźć własny wyraz”- wspomina Joanna Wiktorczyk.¹⁴

Po premierze swojego pierwszego spektaklu twórcy „Kliniki Lalek” formułują także swój pierwszy manifest artystyczny, który ukazał się w biuletynie Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze, oto on:

¹² Pseudonim artystyczny.

¹³ Pseudonim artystyczny.

¹⁴ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 2.

„I MANIFEST MED.- ARTu

1. Studia medyczne są dla nas nieosiągalne
2. Szukamy innych dróg
3. Lalkarstwo jest chore, ale my je uzdrowimy!
4. Med.- Artyści wszystkich krajów łączcie się!”¹⁵

Magdalena Gołaczyńska z Zakładu Teorii Kultury i Sztuk Widowiskowych, Uniwersytetu Wrocławskiego, podczas seminarium *Świat alternatywny*, które towarzyszyło Łódzkim Spotkaniom Teatralnym w grudniu 1998, analizowała manifesty współczesnego teatru alternatywnego, w tym także manifest MED.- ARTu *Kliniki Lalek*. Gołaczyńska w swoich rozważaniach zwróciła uwagę na kilka, wynikających z tekstu manifestu, deklaracji artystycznych Kliniki. Porównuje je także z innymi wypowiedziami programowymi twórców współczesnej sceny alternatywnej: Pawła Dudzińskiego z teatru *Performer*, Romualda Wicza-Pokojskiego (*Teatr Wiczy* z Brodnicy), Grzegorza Ziółkowskiego (*Biuro Poszukiwań Teatralnych* - Poznań), Jerzego Lacha (*Teatr imienia Alberta Tison*), Bogdana Wąsiela (*Teatr Wierzbak* - Poznań) i Leszka Bzdyla (*Teatr Dada von Bzdulow*- Gdańsk). Magdalena Gołaczyńska przypomina, że manifest artystyczny upowszechniła awangarda pierwszego 30-lecia XX wieku, zwraca uwagę na fakt, że manifest MED.- ARTu mieści się w konwencji i regułach poetyki manifestów (równoważniki zdań, wykrzykniki).

„Jest to jeden z niewielu manifestów, w którym autorzy wypowiadają się w imieniu zbiorowości większej niż własny zespół i deklarują chęć działania w porozumieniu z innymi (żartobliwe nawiązanie do manifestu komunistycznego w punkcie 4)[...] *Klinika Lalek* nie ogranicza się tylko do działalności artystycznej, ale realizuje swego rodzaju społeczną misję”.¹⁶

Manifest zaowocował kilkoma pomysłami na działania teatralne i happeningi, które przedstawione publiczności miały wprowadzić w życie

¹⁵ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 66.

¹⁶ M. Gołaczyńska, *Tradycja i współczesność. Manifesty dzisiejszego teatru alternatywnego*. (w:) *Świat Alternatywny*, Red. D. Łarionow, Łódź 1999, s. 27.

idee MED.- ARTu. Pierwsza taka akcja miała miejsce w Mirsku, 10 sierpnia 1988 roku. Oto jej opis autorstwa Jemiołki: „Akcja rozpoczyna się wybiegnięciem lalki Dewianta na rynek miasteczka i jego działaniami wśród ludzi. Gdy lalka zaczyna się dymić od środka, odzywa się syrena alarmowa i z bramy wybiega tłum gwizdzących i trąbiących Med.- Artystów w przedziwnych makijażach, z machinami leczniczymi. Rozpoczyna się pogoń sztabu skarykaturowanych i wynaturzonych sanitariuszy i lekarzy za dymiącą się „chorą lalką”. Dopadnięty w końcu Dewiant przewraca się i zostaje poddany gruntownym oględzinom. Równocześnie odbywa się uzdrawianie tłumu widzów - bandażowanie, mierzenie, osłuchiwanie, badanie oczu i zębów, malowanie. Dużo śmiechu i krzyku oblewanych wodą ze strzykawek widzów. Lala zostaje wyniesiona przez schizofreniczną procesję”.¹⁷

Podczas następnych akcji teatr wykorzystuje megafony i prawdziwą karetkę pogotowia (Zgorzelec 12 sierpnia 1988).

Główną formą działalności „Kliniki Lalek” są jednak spektakle. Od 1988 do 1991 roku powstały cztery, we wszystkich wykorzystywane są duże, animowane przez aktorów lalki:

1. „ Msza w czerni i bieli” – 18 maja 1988
2. „ Momo” – 20 maja 1989
3. „ Oszukajmy ptaki” – 19 maja 1990
4. „ Gdzie jest twoja róża” – 1 maja 1991

¹⁷ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 67.

*Msza w czerni i bieli*¹⁸, wspomniana już wcześniej przedstawiana jest przez sześć 2,5 metrowych lalek oraz postać kłowna. Spektakl jest „kreacją zbiorową”¹⁹ zespołu. Lalki reprezentują sześć typów ludzkich są to: Stara Kobieta, Młoda Kobieta, Robotnik, Inteligent, Przywódca i Dewiant.

Aktorzy „wchodzą” w lalki na oczach widzów, spektakl pozostawia widzom dużą swobodę w odbiorze sztuki. Centralnym miejscem przestrzeni scenicznej jest tron lub naturalne podwyższenie, wynikające z budowy terenu lub zastanej architektury. Do takiego właśnie tronu dążą przez cały spektakl lalki, by na koniec, nie mogąc osiągnąć upragnionego celu, „umrzeć” pod nim. Postacią integrującą całość jest kłown, który pobudza do życia lalki i przez cały spektakl przewodzi każdej z nich. Do wszystkich postaci dopasowana jest muzyka, która umieszcza działania bohaterów we właściwym kontekście. Każda kolejna prezentacja powoduje zmiany w spektaklu, ale jednocześnie jest jego kontynuacją. Wpływ na to mają m.in. miejsce występu i atmosfera, reakcje publiczności a także wciąż wprowadzane przez autorów poprawki. Ta ciągła ewolucja spektaklu jest dla „Kliniki Lalek” charakterystyczna.

„Myślę, że dobrze się stało, iż nasze pierwsze działania odbywały się głównie na ulicy, bo uczy ona elastyczności, zachowania pewnego marginesu, aby można było dostosować się do nastroju publiczności, do klimatu miejsca, do nagłych nieprzewidzianych zdarzeń. Każdy spektakl stanowi odbitkę emocji widzów, inspirację przestrzenną, a więc każdy jest inny niż poprzedni”.²⁰

Po *Mszy w czerni i bieli* Klinika postanowiła zinterpretować na scenie książkę Michaela Ende pt. *Momo*.

¹⁸ Później zmieniono tytuł spektaklu na *Msza Ludzka*.

¹⁹ „Kreacja zbiorowa (creation collective). Terminużany na określenie spektakli tworzonych metodą zespołową, bez przygotowanego uprzednio tekstu literackiego, czasem z udziałem dramaturga, szczególnie rozpowszechniony w teatrze alternatywnym lat sześćdziesiątych”. M. Semil, E. Wysocka, op. cit., s. 177.

²⁰ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 94.

Premiera odbyła się 20 maja 1989 roku we Wrocławiu. Podczas Międzynarodowych Targów Inicjatyw Teatralnych w Pile w 1991 roku, *Momo* otrzymuje ATEST - świadectwo najwyższej jakości od ASSITEJU - Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży.

Momo to spektakl przeznaczony przede wszystkim dla dzieci. Ze spektaklem łączą się często akcje plastyczne, w których dzieci mogą aktywnie uczestniczyć podobnie jak w samym przedstawieniu. Akcje plastyczne poprzedzające spektakl ułatwiają kontakt z młodym widzem, dzieci same tworzą scenografię lub malują lalki, biorą udział w pochodzie.

Książka Michaela Ende opowiada historię dziewczynki o imieniu Momo, która z pomocą przyjaciół ratuje świat przed Szarymi Panami, kradnącymi czas. W przedstawieniu występują: Szarzy Panowie, Momo, dwie lalki - Beppo-Zamiatacz Ulic oraz Gigi-Oprowadzacz, pozostałe postacie to: Żółw Kasjopea i Mistrz Secundus Minutus Hora. Podczas VII Jeleniogórskiego Festiwalu Teatrów Ulicznych w małym miasteczku Lubawka, *Momo* trwało przez kilka dni, podczas których lalki biorące udział w przedstawieniu pojawiały się w różnych miejscach miasta, głównie na placach zabaw, poznawały się z dziećmi, tańczyły lub po prostu np. zamiatały ulicę. Wszystkie te działania zaowocowały bardzo mocną więzią emocjonalną dzieci z lalkami - bohaterami spektaklu.

Kolejna realizacja Kliniki to *Oszukajmy ptaki* realizowana pod opieką Bogusława Kierca. Jest to metaforyczna opowieść o ludzkich myślach, obsesjach i próbach ich ogarnięcia, opanowania. I w tym przypadku autorzy zostawiają dużo miejsca na swobodną interpretację przedstawienia, w którym występują: Człowiek (aktor w kostiumie), drewniana lalka - Pan, Ptaki-Mysli czyli aktorzy w kostiumach (Miłość, Młody, Ojciec, Matka, Marzenie). W spektaklu wykorzystano również druczane formy ptasich głów.

Czwarty spektakl *Gdzie jest twoja róża?* zrealizowany został na podstawie *Małego Księcia* Antoine'a de Saint-Exupery. Ten właśnie spektakl trójka aktorów teatru zaprezentowała jako swój dyplom

indywidualny, jednak początkowo Komisja zatwierdzająca odrzuciła spektakl. Swoją decyzję uzasadniła podejrzeniem o afirmację narkotyków w przedstawieniu a także zaangażowaniem dwójki amatorów. Na ponownym zebraniu komisji w czerwcu 1991 spektakl został zaakceptowany. W tym samym roku spektakl *Gdzie jest twoja róża?* zdobył wyróżnienie młodzieżowego jury na Międzynarodowych Targach Inicjatyw Teatralnych w Pile.

W spektaklu biorą udział: Dzieci-Kwiaty (aktorzy w strojach w stylu lat siedemdziesiątych), Oświetleniowiec, Dźwiękowiec, Dziewczyna, Chłopak, 3 lalki (Fioletowa, Niebieska, Żółta) oraz lalki przedstawiające: Latarnik, Pijak, Naukowiec, Bankier, Król, Próżny.

Duże znaczenie dla większości teatrów ulicznych ma reklama spektaklu. Reklama ta często przybiera formę ulicznej parady, happeningu lub krótkich akcji teatralnych. Działania te, mimo że są ściśle powiązane z właściwym przedstawieniem, niejednokrotnie traktowane są jako oddzielne „małe spektakle”. Klinika Lalek od początku swojej działalności pracowała nad atrakcyjnością tego rodzaju akcji. W paradach ulicznych wykorzystywane są lalki, które biorą udział w spektaklach i muzycy (muzyka tworzona na żywo przeważnie przez bębniarzy, grających na bębnach monolitowych). Zawsze na charakter parady duży wpływ ma miejsce prezentacji, aktorzy wykorzystują zastaną przestrzeń co przesądza o oryginalności każdej parady. Klinika Lalek reklamowała swoje spektakle na przejściach granicznych (Zgorzelec), na promie (?), w basenie ale najczęściej na ulicach miast w których występują.

Wspomniane wyżej akcje happeningowe również służyły reklamie teatru. Obejmowały one szereg akcji i działań, czasami połączone z paradą ale nie zawsze. Aktorzy teatru wykorzystywali happening także w tak zwanym życiu codziennym, np. podczas uroczystości rozdania nagród rektorskich lub w czasie ślubu pary aktorów „Kliniki Lalek”. Akcjami happeningowymi nazywali także spontaniczne wyjazdy organizowane przez jednego z członków teatru w wiadomym tylko jemu

kierunku. Były to wyjazdy po materiały do scenografii, spotkania z innymi teatrami lub spontaniczne warsztaty na łonie natury. Klinika brała także udział w akcjach ekologicznych (1989 we Wrocławiu manifestacja antyatomowa). Jako teatr studencki Klinika czynnie włączyła się w organizowanie uroczystego przyjęcia uczniów pierwszego roku PWST we Wrocławiu w poczet studentów. Akcja ta nazwana „Powitaniem Rewizora” odbywała się co roku.

W działalności Kliniki Lalek wyodrębniła się także grupa działań teatralnych, zwykle dłuższych niż akcje happeningowe i poprzedzonych kilkoma próbami. Działania te to tzw. spektakle improwizowane: m.in. clownada dla dzieci (Konin), występ podczas Dni Krakowa (Wawel 1989 rok).

Podczas wielu podróży teatru, udziału w różnych festiwalach i warsztatach teatralnych, Klinika Lalek często nawiązywała współpracę z innymi teatrami uczestnicząc we wspólnych akcjach: z zespołem ludowym z Archangielska, aktorami teatru *KTO* i clownem *Pinezka* na dziedzińcu zamku Czocha podczas VII Międzynarodowego Przeglądu Teatrów Ulicznych; wspólny występ z *Grupą Terapeutyczną Performer z Zamościa* w Iwoniczu-Zdroju.

Ambicje pedagogiczne *Klinika Lalek* realizowała organizując parokrotnie warsztaty teatralne. Dwukrotnie podczas Vaasa Festiwal w 1989 i 1990 roku, warsztaty dla członków kółka teatralnego w Technikum Chemicznym oraz szereg spotkań z innymi teatrami podczas których aktorzy wymieniają się różnymi umiejętnościami, np. chodzenie na szczudłach, animacja lalek, żonglerka.

Jak już wcześniej wspominałam, Klinika Lalek już po krótkim okresie działalności zaczęła poszukiwania swojego „miejsca na Ziemi”. Z czasem, podczas licznych podróży, głównie wspólnych, grania spektakli w okolicznych małych miasteczkach i wioskach, w czasie spontanicznych warsztatów teatralno-integracyjnych, o których już pisałam wcześniej, pomysł ten zaczął przybierać konkretne kształty. Członkowie teatru, ale także sympatycy i przyjaciele poszukiwali miejsca, które przede

wszystkim byłoby siedzibą Kliniki Lalek, ale także „Centrum Sztuki Prawdziwej” i ekologii głębokiej. Zgodnie z jednym z głównych celów, jakie postawili przed sobą, miejsce to miało stać się przestrzenią zarówno prywatną jak i teatralną. Poprzez stworzenie pewnego rodzaju wspólnoty, w której razem się pracuje i żyje, aktorzy pragnęli uczynić sztukę we wszystkich jej przejawach integralną częścią życia także tego codziennego, uniknąć rutyny i sztuczności. Jemiołka ujęła te pragnienia w następujących słowach: „Pragnęliśmy znaleźć miejsce oddalone od miasta, aby uciec od gwaru, zabiegania i gorączkowej pogoni zaniczym. Aby odnaleźć swój czas, rytm, móc poświęcić się pracy twórczej. Na wsi jest przestrzeń - łąka, las - tereny do pracy, prób, możliwość organizowania festiwali i festynów. Planowaliśmy stworzenie tam teatru prawdziwego, wolnego od zaśniedziałości, biurokracji, planów rocznych i schematyzmu. Chodziło i chodzi nam o to, żeby nie musieć wchodzić w żadne zastane układy, żeby plany i ich realizacja wynikały tylko i wyłącznie z naszych chęci i potrzeb, żeby być wolnymi i samodzielnymi. Bo gdy buduje się coś samemu od początku, to potem bardziej się to kocha - tak jest z każdym spektaklem i z całym teatrem. Tak jest też z życiem”.²¹

Zanim dotarli do Wolimierza próbowali zaadoptować inne miejsca: porzucony dom w Miłkowie, dom w województwie Kieleckim, pałac w Giebułtowie; jednak z różnych przyczyn przejęcie tych obiektów było niemożliwe.²²

„Znaliśmy urodę okolic i istniejące tu możliwości: liczne puste domy, karczmy a nawet pałace od lat pozbawione właścicieli, popadające w ruinę. Wydawałoby się, że w zamian za ocalenie możliwe są do przejęcia za darmo. Rzeczywistość była jednak inna. U nagabywanych burmistrzów w mig odezwał się zmysł przedsiębiorczości. Podziałała wyobraźnia i zrodziła się nadzieja na „życiowy” interes. Nie chcieli oddać za darmo. Nie znaleźli jednak

²¹ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 20.

²² Te i następne informacje z tego okresu podają za tamże, s.15-26.

bogatych nabywców i wiele z tych wspaniałych jeszcze wtedy obiektów posunęło się w zniszczeniu do tego stopnia, że dziś nie przedstawiają żadnej wartości, a szanse na przetrwanie są znikome. Teraz burmistrzowie proszą, żeby brać, tyle, że nikt tego już nie chce. Ot, głupota ludzka.”²³ - wspominali po paru latach artyści Kliniki Lalek.

Wioskę Wolimierz odkrywają 14 stycznia 1990, a w niej kilka opuszczonych poniemieckich budynków, starą karcznię i szkołę. Warto wspomnieć, że w latach osiemdziesiątych nieruchomości położone w rejonie Karkonoszy były bardzo tanie, dużo budynków opuszczonych i zrujnowanych, co ściągnęło w te rejony wielu artystów indywidualnych, grupy artystyczne ale także wspólnoty religijne (buddyści, Hare Kriszna, Ananga Marga). Jako że rejon Gór Izerskich, w których położony jest Wolimierz, był w tamtym czasie w stanie klęski ekologicznej kwestia ochrony środowiska nabrała szczególnej wagi. Góry Izerskie zanieczyszczone zostały wspólnym „wysiłkiem” Polski, Czechosłowacji i NRD, głównie siarkowodorem i pyłami. Lasy dodatkowo zaatakowane zostały przez szkodniki, które doprowadziły do ich całkowitego wyniszczenia. Stan taki trwa do dziś. Rejon ten doczekał się z czasem nazwy „czarny trójkąt”, i właśnie tam Klinika Lalek postanowiła zrealizować projekt Ekologicznej Wioski Sztuki. Jakie były ich plany realizacji założeń ekologii głębokiej? „Naszym marzeniem jest stworzenie w Wolimierzu Centrum Edukacji Ekologicznej, a wioskę widzimy jako prawdziwą enklawę czystej wody i powietrza, naturalnej energii i biodynamicznych upraw.”²⁴

Dziewiątego lutego 1990 roku Klinika Lalek dostała pierwszą, na razie ustną zgodę na przejęcie budynku starej karczmy i szkoły, pod warunkiem uzyskania osobowości prawnej. Faktycznie teatr zdobywa zezwolenie na działalność artystyczną, ale zmiana władz w Leśnej odwleka całą sprawę do 20 sierpnia kiedy to ponownie otrzymują

²³M. Lelek, *Klinika Lalek z Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki*, „Dzikie Życie” 1996, Nr 10, s.1.

²⁴J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 28.

zezwoleń i tym razem ustnie. 26 września burmistrz Miasta i Gminy Leśna przekazuje Klinice dwa następne budynki w Wolimierzu.

Po uzyskaniu nieruchomości Klinika Lalek reguluje prawne aspekty swojej przyszłej i obecnej działalności a więc rejestruje się jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością a w czerwcu 1991 zaczyna swoją działalność Fundacja na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych (Aneks nr 1). Do podjęcia decyzji o założeniu fundacji, jak twierdzą założyciele, skłoniła Klinikę rozległość możliwości fundacji oraz oczywiście kwestia finansowania działalności Międzynarodowej Ekologicznej Wioski Sztuki. Planowane wydatki skłaniają również do poszukiwania sponsorów, w czym pomocny staje się nowopowstały, pierwszy folder fundacji oraz biuletyn teatru.

Ewentualnych sponsorów Klinika Lalek zachęca słowami: „Genialne pomysły upadają z powodu braku sponsora. Nie daj umrzeć naszej idei. Zainwestuj w czyste powietrze i dobrą sztukę”.²⁵ W programie działania fundacji znalazły się natomiast następujące deklaracje:

- „ - Popieramy działania ekologiczne
- Tworzymy Międzynarodową Ekologiczną Wioskę Sztuki w Wolimierzu w woj. Jeleniogórskim.
- Tworzymy Ośrodek Kultury Alternatywnej „Art-Cafe Wolimierz” we Wrocławiu, Rynek 46/47.
- Wspieramy Teatr „Klinika Lalek”.²⁶

W tym samym czasie Klinika Lalek poszukuje siedziby również we Wrocławiu, która miałaby pełnić rolę Ośrodka Kultury Alternatywnej. Faktycznie udaje się uzyskać od władz miasta budynek w centrum miasta na rynku. W zamierzeniach, Art-Cafe „Wolimierz” (taką nazwę przyjął ów ośrodek) miała funkcjonować kawiarnia artystyczna, galeria sztuki i biuro fundacji. Art-Cafe miało być również miejscem w którym artyści mieszkający w Wolimierzu prezentowaliby swoją pracę, w formie wystaw, koncertów itp. Miał to być także swego rodzaju sklep z

²⁵ *Fundacji na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych*, ulotka reklamowa, (mps), Wrocław 1991.

²⁶ J. Wiktorezyk, *Klinika Lalek...*, s. 24.

wyrobami rzemiosła artystycznego produkowanego w Wolimierzu i ogólnie punkt informacyjny. Niestety mieszkańcy budynku, w którym planowano otworzyć Art-Cafe nie wyrazili zgody na takie wykorzystanie wolnych pomieszczeń w tym budynku.

Od grudnia 1990 roku obiecane przez władze budynki w Wolimierzu zostają przekazane na własność fundacji. Jeden z domów, dzięki przychylności władz, kupują po bardzo niskiej cenie (Aneks nr 2). Część zespołu Kliniki Lalek przeprowadza się na stałe do Wolimierza w czerwcu 1991. Należy tutaj wspomnieć że nie cały początkowy skład zespołu zdecydował się na zamieszkanie i pracę w Wolimierzu. Swoją decyzję tłumaczyli obawami przed trudnościami związanymi z zamieszkaniem na wsi, lub osobistymi problemami.

ROZDZIAŁ 3

WOLIMIERZ - CHARAKTERYSTYKA MIEJSCA

Wolimierz położony jest w Górach Izerskich, które zaliczane są do Karkonoszy. Karkonosze, nazywane Górami Olbrzymimi, tworzą trzeci co do wielkości, po Alpach i Karpatach, łańcuch górski w Europie.²⁷ Przez stulecia pas ten wyznaczał granicę pomiędzy Śląskiem a Czechami. Przed XIII wiekiem Karkonosze były bardzo słabo zaludnione i tworzyły naturalną granicę. Domniemane skarby górskie spowodowały w XIV wieku wzrost zainteresowania władców tym terenem. Poszukiwania skarbów okazały się jednak mało rentowne, a ponieważ rolnictwo w tym regionie także się nie opłacało, miasta i wsie zdane były na rzemieślniczą produkcję. Ludność zajmowała się przede wszystkim tkactwem, stąd też wiele domów w Wolimierzu posiada przestronne strychy przeznaczone niegdyś na pracownie tkackie. Ludność utrzymywała się także z wyrębu lasów, drewno w ten sposób pozyskane

²⁷ Te i następne informacje dotyczące historii regionu Karkonoszy do 1945 roku podaję za A. Herzigiem, *Karkonosze. Kultura i historia do 1945 roku*, (w:) *Wspaniały krajobraz. Artysty i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku*, Red. K. Bździach, Berlin i Jelenia Góra 1999, s. 19-29.

przeznaczone było na opał przy produkcji szkła. W 1742 roku śląsk został przyłączony do Prus. Od XVIII wieku powoli zaczęła rozwijać się turystyka, która z czasem stała się głównym źródłem utrzymania miejscowej ludności. Przełomem okazało się ukończenie kolei żelaznej do Zgorzelca w 1866 i Wrocławia w 1867 oraz odcinka do Berlina, co spowodowało gwałtowny napływ nie tylko turystów, ale także artystów, uczonych, pensjonariuszy, rentierów, którzy osiedlając się w Karkonoszach zmienili ich krajobraz kulturowy. W górskich miejscowościach pojawiły się wille i hotele.

Podczas II wojny światowej w Karkonoszach organizowano obozy pracy dla robotników przymusowych. Po wojnie region karkonoski został włączony do Polski.²⁸ Rozpoczęto zasiedlanie tych obszarów ludnością wysiedloną z różnych części Polski. Wśród uzyskanych przez Polskę ziem region karkonoski zajmował wyjątkową pozycję z uwagi na swój wybitnie turystyczny charakter. Tereny te przetrwały wojnę bez zniszczeń. W maju 1946 rozpoczęły się masowe wysiedlenia Niemców, równocześnie rosła liczba polskich osadników. Jednak przybywająca ludność rolnicza, mieszkająca wcześniej na terenach głównie nizinnych, niechętna była osiedlaniu się w górach. Wraz z odejściem starych mieszkańców przestały istnieć niektóre rzemiosła i usługi, zniknął karkonoski folklor. Nowi mieszkańcy na ogół nie zajmowali się wcześniej turystyką, co w takim regionie posiadającym bogatą i różnorodną bazę usług turystycznych bardzo niekorzystnie odbiło się na sytuacji gospodarczej. Na niemiecką przeszłość nowi osadnicy patrzyli bardzo niechętnie, niszczyli wszelkie jej przejawy. Mimo to niemiecka, przeszłość wciąż obecna w Karkonoszach, przyczyniła się do tego, że góry te, mimo że lubiane przez Polskich turystów, nigdy nie stały się konkurencją dla Tatr. Turystyczne ośrodki przejęło państwo i przekazało je Funduszowi Wczasów Pracowniczych. Od tego czasu w Karkonosze wkroczyła masowa zorganizowana turystyka pod patronatem zakładów

²⁸ Tę i następne informacje dotyczące historii regionu Karkonoszy po 1945 roku podają za K. Ruchniewiczem, *Region karkonoski po drugiej wojnie światowej*, (w:) *Wspaniałe Krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku*, Red. K. Bździach, Berlin i Jelenia Góra 1999, s. 29-37.

pracy, szkół i związków zawodowych. Indywidualni turyści, źródło dochodów małych pensjonatów i ośrodków turystycznych, byli mocno ograniczeni nowymi przepisami dotyczącymi stref przygranicznych. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zaniedbano małe działy gospodarki, m.in. turystykę, na rzecz rozbudowy przemysłu. W Jeleniej Górze rozbudowano zakłady włókiennicze Celwiskoza, które w przyszłości stały się jednym z głównych trucicieli środowiska na tym obszarze. Na wsi próbowano wprowadzić kolektywizację, co doprowadziło do spadku produkcji żywności. Drastycznie zredukowano środki na przemysł konsumpcyjny i usługi, co spowodowało obniżenie się poziomu życia ludności. Wszystko to wpływało negatywnie na ruch turystyczny. Z braku środków nie przeprowadzano remontów. Dopiero od 1956 roku ziemie te stały się przedmiotem zainteresowania władz, dostrzeżono zaniedbania i pojawiły się nowe inwestycje. W 1959 otworzono Karkonoski Park Narodowy. W następnych latach remontowano schroniska, rozbudowano komunikację, poprawił się stan prywatnych pensjonatów. Ożywienie gospodarcze spowodowało jednak degradację środowiska naturalnego. Rolnictwo i leśnictwo borykało się z wieloma problemami, a sytuacja pogarszała się. Do końca lat osiemdziesiątych zaległości w zalesieniach, gwałtowne wiatry nawiedzające Góry Izerskie a także szkodniki atakujące drzewa i skażenia powietrza wynikające z rozwoju przemysłu w Polsce i krajach sąsiednich, spowodowały klęskę ekologiczną w tym regionie. Lasy całkowicie zniszczonych drzew straszą do dzisiaj. Obszar Gór Izerskich nazwano „czarnym trójkątem”. Po 1989 roku zaczęto coraz więcej środków przeznaczać na ochronę środowiska, powstawały także coraz to nowe ruchy ekologiczne, wzrosła rola samorządów lokalnych. Zanieczyszczenie środowiska zmniejszyło się również w skutek upadku wielu zakładów przemysłowych regionu. W 1991 roku połączono sąsiadujące ze sobą ziemie w Niemczech, Polsce i Czechach we wspólny projekt po nazwą Euroregion Nysa. W tej sytuacji takie inicjatywy jak Międzyplanetarne Królestwo Sztuki wydają się zbawienne dla tego

regionu, zarówno w kwestii ekologii, jak i rozwoju turystyki i kultury. Nowi mieszkańcy Wolimierza podchodzą do historii bez uprzedzeń, świadomi ciężkiej sytuacji miejsca w którym mieszkają, robią dużo by tę sytuację zmienić.

Pierwsza wzmianka o Wolimierzu pochodzi z 1654 roku, Volkersdorff - tak brzmiała jego niemiecka nazwa.²⁹ Przed wojną w wiosce zatrzymywały się pociągi jadące do Wiednia i Pragi, mieszkańcy byli raczej zamożni. Chałupy o budowie przysłupowej, w których obecnie mieszkają artyści w Wolimierzu pochodzą nieraz z XVII wieku.

Zabytkowa jest właściwie cała wieś. Po drugiej wojnie światowej wybudowano w niej tylko jeden dom. Wolimierz obecnie liczy około 300 mieszkańców. W wiosce wciąż można kupić stary dom za 300 mln.

Są tu m.in. kościół i cmentarz z XVIII wieku oraz zaliczana do pomników przyrody „Czarna aleja kasztanowa”. Za największy sukces w ochronie zabytkowych obiektów w Wolimierzu nowoosadnicy podają uratowanie od rozbiórki i wyremontowanie budynku stacji (Aneks nr 8). Kontakty z miejscową ludnością opisałam szczegółowo w rozdziale 5.

ROZDZIAŁ 4

FORMY AKTYWNOŚCI W MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWIE SZTUKI

4.1. TEATR KLINIKA LALEK - OKRES WOLIMIERSKI

Od momentu przeprowadzenia się na stałe do Wolimierza, teatr Klinika Lalek występuje jako Teatr Artystycznej Wioski Wolimierz. Nowe miejsce pracy i mieszkania, nowi ludzie inspirują artystów do dalszej twórczości. Teatr od tej chwili jest elementem integrującym całą tworzącą się społeczność Wolimierza. Nowe spektakle powstają jako kreacje zbiorowe dużej liczby osób, w pewnych momentach w

²⁹ H. Waniek, *Przewodnik wokół Instytutu Przemiany Czasu w Przestrzeń – Stacja Wolimierz*, 1998 (mps w archiwum Kliniki Lalek).

spektaklach brało udział ponad 30 osób, w spektaklach pojawiają się także dzieci. Jak twierdzi Wiktor Wiktorczyk przez teatr przewinęło się około stu osób, muzyków, artystów plastyków, młodzieży i sympatyków teatru Klinika Lalek.³⁰ Każdy z uczestników wnosi do spektaklu czastkę siebie przez co każdy kolejny spektakl jest inny. Wolimierz jako swoiste centrum kultury alternatywnej stało się miejscem chętnie odwiedzanym przez artystów. Większość z nich deklarowało chęć udziału we wspólnych przedsięwzięciach teatralnych i osiedlenia się na stałe w Wolimierzu. Z tej współpracy zrodziły się nowe spektakle a Wolimierz zyskał nowych mieszkańców aktywnych na polu sztuki. Ogromne znaczenie ma fakt posiadania przez teatr budynków przeznaczonych na działalność artystyczną. Niestety pierwszy budynek, który wspólnymi siłami odremontowali działał tylko rok, po czym spłonął doszczętnie z niewyjaśnionych do dziś przyczyn. Z organizacją centrum działań teatru w następnym budynku w centrum Wolimierza też były problemy, ponieważ upomniało się o niego koło gospodyń wiejskich. Trzecim budynkiem, w którym Klinika Lalek próbuje stworzyć centrum swoich działań, jest Stacja. Klinika Lalek rozpoczęła swoją obecność w Wolimierzu organizując Festyn Powitanie z myślą głównie o nowych sąsiadach i mieszkańcach najbliższych okolic. Podczas Festynu zaprezentowała swój spektakl. Od tego czasu Klinika Lalek często prezentowała spektakle w Wolimierzu, w przestrzeni którego aktorzy czują się najlepiej. Były więc parady przez wieś, spektakle prezentowane dla miejscowych jak i przyjezdnych gości, wspólne projekty z innymi okolicznymi grupami artystycznymi (Słoneczny Kasztel z Przeczniczy, Pławna 9).

Pierwszym nowym spektaklem, który powstał w nowych okolicznościach była „Baśń o Bramach Kresu i Krainie Krańca”. Spektakl ten utrzymany w stylistyce cyrkowego przedstawienia opowiada o cudownej podróży Leopolda i Karmen, którzy drogą pełną przygód

³⁰ Informacja na podstawie wywiadu przeprowadzonego przez autorkę podczas wizji lokalnej w Wolimierzu w maju 2001 roku.

docierają do Bram Kresu, którą symbolizuje wielka pałaca się mandala usypana z trocin. Fabuła przedstawienia jest otwarta na improwizację, którą aktorzy często stosują, w efekcie trudno opisać poszczególne części spektaklu, ponieważ ulegał on ciągłym przeobrażeniom. To właśnie ten spektakl gromadził tylu chętnych do zaistnienia w nim. Pojawiają się wielkie jeżdżące wehikuly (trójkołowy rower poruszany przez kilka osób), dużo ognia oraz dzieci uczestniczące w spektaklu. Nowym elementem, od tej pory celebrowanym z namaszczeniem rytuałem kończącym prezentację spektakli Kliniki Lalek jest zwyczaj dzielenia się chlebem z publicznością. Aktorzy Kliniki Lalek dążą do wywołania u widzów wrażenia przebywania w niesamowitej i mistycznej sytuacji. Sama fabuła przedstawienia dla wielu niezrozumiała, nie miała aż tak dużego znaczenia jak ten wyjątkowy kontakt z publicznością

„Najważniejszym aktem w tym spektaklu było spowodowanie sakralnej przestrzeni i wprowadzenie widza w taką skoncentrowaną i zadumaną przestrzeń. W ostatnim akcie cyrku publiczność dotykała, nawet dla nas samych bardzo niezrozumiałej ale ważnej, sakralnej sytuacji”.³¹

Naturalną kontynuacją „Baśni o Bramach Kresu i Krainie Krańca” jest „Poemat o Słońcu i Księżycu” który swoją premierę miał w 1994 roku na Stacji Wolimierz, jest wielobarwną baśnią z udziałem machin grających i jeżdżących, lalek, dzieci, aktorów w kostiumach - opowiadająca o „odwiecznym układzie sił w kosmosie, o słońcu i księżycu; o kobiecie i mężczyźnie; o jing i jang i o początku oraz końcu, do którego docieramy na grzbiecie tęczowego smoka”.³² Akcja spektaklu rozpoczyna się przy Bramach Kresu. Po zakreśleniu przestrzeni teatralnej przez postacie w habitach z latarnią aktorzy symbolicznie otwierają przedstawienie wybijając muzykę na trak-traku, kawałku drewna zawieszonym nad ziemią. Dźwięk trak-traku otwiera i kończy spektakl, jest to dosyć głośny instrument, wykorzystywany także w

³¹ Wywiad z Krzysztofem Wiktorczykiem przeprowadzony przez Barbarę Lewicką, Wolimierz, kwiecień, 2001 (nagranie na kasecie).

³² *Teatr Klinika Lalek*, ulotka reklamowa, (mps) Wolimierz 2000, archiwum Kliniki Lalek.

późniejszych spektaklach. Dla aktorów wspólna gra na nim przed akcją stanowi rodzaj medytacji i zjednoczenia. Dwie przeciwstawne siły męska i kobieca symbolizują flagi, które są często wykorzystywanym elementem w twórczości Kliniki Lalek. W spektaklu biorą udział wcześniej już wspomniane postacie w pelerynach, którym przewodzi aktor z latarnią, lalki - kobieta i mężczyzna, dwie lub trzy dziewczynki, lalki smok (animowany przez wielu aktorów), i ptak, rower, którym poruszają postacie w cylindrach, riksza i huśtawka.

„Poemat o Słońcu i Księżycu trzeba przeżywać i niekoniecznie rozumieć, jak nie do końca rozumie się poezję”.³³

Surowce z których powstają lalki, rekwizyty, scenografia i kostiumy w większości pochodzą z odzysku stare maszyny, przerobione ubrania, surowce naturalne, wehikuły, które uczestniczą w spektaklach powstały w wyniku zespolenia wielu części złomu lub starych maszyn rolniczych. Lalki wykonywane są ze styropianu pokrytego warstwami papieru, kleju i tkanin.

Kolejny spektakl - *Zaproście mnie do stołu* - miał swoją premierę w 1997 roku w Szklarskiej Porębie. Jest inspirowany malarstwem Dariusza Milińskiego. „Namalowane postaci ożywają i wprost z obrazu wypełzają w trzeci wymiar. Jest Głodomór z kilkumetrowa łyżką, Stwór z domem-garbem na plecach, oraz trzeci z worem nadziei na plecach. Ich życie, spotkanie ze światem weselników, spełnienie się marzeń, poezja i jej zetknięcie się z rzeczywistością, są treścią spektaklu”.³⁴ Akcja przedstawienia koncentruje się przy wielkim białym płótnie, na którym Dariusz Miliński maluje wizerunki bohaterów spektaklu. Postacie te następnie grane są przez aktorów. Są to: Głodomór, Istota z piecykiem, Poeta z domkiem, mały chłopczyk, para nowożeńców i weselnicy. Akcja opłata się wokół Głodomora, który prosi inne postacie o symboliczny posiłek. Istotą tego spektaklu jest połączenie się świata malarstwa z rzeczywistością teatralną. Sam spektakl w formie

³³ Wywiad z Krzysztofem Wiktoreczkiem...

³⁴ *Teatr Klinika Lalek*, ulotka reklamowa, (mps) Wolimierz 2000, archiwum Kliniki Lalek.

happeningu pod nazwą *Etiuda o głodzie i miłości* był wielokrotnie przedstawiany przez Milińskiego i Klinikę Lalek podczas cyklu wernisaży prac Dariusza Milińskiego. Związek z malarstwem ujawnia się również w ostatniej scenie, kiedy to wszystkie postacie występujące w przedstawieniu zastygają w bezruchu w ramie obrazu który wcześniej malował Miliński, tworząc w ten sposób żywy obraz.

Klinika Lalek była jednym z organizatorów jednorazowej akcji teatralnej dla dzieci pod nazwą *Rytuały Dla Matki Ziemi*. Projekt ten przedstawiony został 14 czerwca 1997 roku w Cieplicach. Zorganizowany wspólnie z Ryszardem Łukaszewiczem. W akcji brało udział ponad 1000 dzieci ze szkół realizujących program edukacji ekologicznej. Przedstawienie opowiada historię Matki Ziemi i zamieszkujących ją ludzi. Dzieci przygotowały poszczególne odcinki spektaklu, na które składała się recytacja wierszy i wspólny śpiew, inscenizacja poszczególnych epok z historii ziemi. Widowisko to trwało ponad trzy godziny.

Ostatnim spektaklem, którego premiera odbyła się w Kaliszu podczas festiwalu *La Strada* w 1999 roku, jest *Kosmosaga o Ostatniej Kropli Wody*. Inspiracją do powstania tego spektaklu było wycięcie zabytkowej alei lipowej w Wolimierzu. „Na ogromnym kosmicznym pojeździe przybywają gdzieś z przestrzeni Kosmiczni Mnichowie z misją ratowania kosmosu. Przywożą ze sobą planetę w częściach - ostatnie drzewo, ostatnią garść ziemi, ostatnią kroplę wody i ptaka - wspomnienie życia i miłości. Ludzie-Myśli, Kokony (postaci w drewnianych maskach) tworzą, budują, przypominają najprostsze elementy świata, życia i miłości. To powrót do pierwotności, prostych myśli i uczuć, świadomości współmyślenia, powiązania kosmosu z „ja”, ze wszystkim małym, dużym, widzialnym i niewidzialnym. To przedstawienie, powstałe z naszej miłości do Natury, z inspiracji górą, rzeką, drzewem i kamieniem, jest kreacją zbiorową artystów Gór Izerskich. Części drewnianej planety (maski, totemy, misy...) wydlubali w izerskim drewnie, rzeźbiarze ze Szklarskiej Poręby - Maciej Wokan,

Piotr Sarama i Łukasz Runge. Kosmicznych Mnichów (4-metrowe lalki) wyrzeźbili i pomalowali: artysta plastyk Darek Miliński z Pławnej oraz Piotr Sarama. Gigantyczny pojazd, na którym przybywają, stworzyli członkowie naszego teatru. Lniane szaty Myśli-Kokonów są autorstwa stale współpracującej z naszym Teatrem plastyczki Izy Paczulskiej ze Świecia, a ostatnią krople wody z drewnianej planety, wydmuchiowano w Hucie Szkła w Piechowicach”.³⁵

We wszystkich nowych spektaklach muzyka grana jest na żywo przez muzyków współpracujących z teatrem jak i samych aktorów. Obecnie teatr współpracuje z „Orkiestrą Kormorany” z Wrocławia, „Kinior Sky Orkiestra” z Kielc, „Wiejską Grupą Obrzędową Papa Drum” z Wolimierza i Wrocławia, „Rivendell” z Lubina. Sama Klinika Lalek również tworzy muzykę do swoich spektakli, muzykami są aktorzy lub muzycy sesyjni z innych formacji. Jak twierdzą aktorzy obecnie zespół teatru tworzą ludzie przeważnie mieszkający w Wolimierzu, lub okolicach, którzy mają ze sobą stały kontakt. Próby do przedstawień odbywają się w okolicach Stacji. W budynku dworca mieści się skład lalek, kostiumów i rekwizytów, które stanowią stały, atrakcyjny wystrój wnętrza Stacji. Bardzo uroczyste teatr obchodził 10-lecie istnienia w 1998 roku. Podczas tego uroczystego spotkania Henryk Waniek, Paweł Biernacki i Patrycja Skała namalowali napis na wiatę Stacji, na którym spod nazwy Wolimierz przebija historyczny Volsdorf. Grupa artystów Pławna 9, oraz uczestnicy pleneru w Pławnej pomalowali nowe lalki, wyrzeźbione przez Dariusza Milińskiego. Miały także miejsce koncerty. Swoją muzykę zaprezentowali: Zakon Żebrzący i Amanita Muskaria z Gryfowa; Projekt Prognoza z Kędzierzyna-Koźła; Pogodno ze Szczecina; Kinior-sky Orkiestra z Kielc; Asunta z Warszawy; Psychic TV z Jeleniej Góry; Karma Job z Wrocławia; Wiejska Grupa Obrzędowa Bębniarzy Królestwa Wolimierz.

Wydarzenia teatralne, które uświetniły obchody 10-lecia to Teatr Deszczu i teatr mody Kasi Chrzaneckiej-Jubińskiej W Galerii na Stacji

³⁵ *Teatr Klinika Lalek*, ulotka reklamowa, (mps) Wolimierz 2000, archiwum Kliniki Lalek.

zaprezentowano wystawę przedstawiającą 10 lat działalności teatru. Pokazane zostały stare i nowe lalki, kostiumy, maski i instalacje teatralne oraz odbyła się prezentacja zbioru filmów dokumentujących aktywność teatru.

4.2. FUNDACJA NA RZECZ WSPIERANIA KULTUR ALTERNATYWNYCH I EKOLOGICZNYCH

Fundacja na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych została ustanowiona 11 stycznia w 1990 roku we Wrocławiu przez aktorów teatru Klinika Lalek (Aneks nr 1).

Fundacja jest organizacją pozarządową. Nazwa wskazuje na dwie główne formy jej działalności czyli ekologię i kulturę alternatywną.

„Powstała ona tuż po studiach(...). To ostoja mądrego miejsca na Ziemi - prawne urzeczywistnienie sensownych i oryginalnych realizacji życiowych i artystycznych. Cerber funkcjonowania projektu o nazwie „Międzyplanetarne Królestwo Sztuki - otwarte samowystarczalne miejsce szczególnego przenikania”- Teatr Klinika Lalek - to twór duchowy, projekt artystyczny - natomiast Fundacja pełni rolę opiekuna prawnego. To pomost pomiędzy krainą administracji a światem sztuki...” tłumaczą w wywiadzie dla Gazety Świeradowskiej założyciele Fundacji.³⁶ O idei, która przyświecała im w realizacji pomysłu założenia Fundacji mówią także: „Przetrwać artystycznie nie będąc pinokiem, Drewniaczkiem ani Buratinem w świecie królującego wszechwładnie fiskusa i gonitwy merkantylnej - /Uff- co za słowa/ - A znasz Ty receptę na taki przypadek kliniczny??? - W: Formuła Kliniki Lalek wyzwoliła się z państwowego patronatu. Nie wiąże się strukturami o charakterze „Babilonu” - /państwo- system/. System ogranicza artystę, który winien być niezależny i tworzyć wartości duchowe poza polityką. Tworzymy własne stanowiska pracy - artyści i ekolodzy mogą realizować swoje

³⁶Wypowiedź Wiktora Wiktorczyka, cyt. za A. Szymalski, *Ślady*, „Gazeta Świeradowska” 1995, Nr 8-9, s. 9.

projekty. Fundacja zaś winna osiągnąć taki poziom finansowy, aby zapewnić swobodę twórczą i niezależność.”³⁷

Fundacja Na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych jest jedyną zarejestrowaną organizacją w Wolimierzu. Pozostałe nazwy i terminy, które pojawiają się w tej pracy, takie jak Międzyplanetarne Królestwo Sztuki, Instytut Przemiany Czasu w Przestrzeń, Otwarte Samowystarczalne Miejsce Wzajemnego Przenikania czy Wolny Ekologiczny Uniwersytet Sztuki oraz Klinika Lalek funkcjonują jako projekty lub ogólnie przyjęte nazwy, które powstały na użytek mieszkańców Wolimierza, i nie mają osobowości prawnej. Dlatego też wszystkie te projekty realizowane są pod egidą Fundacji.

Fundacja otrzymała od władz następujące budynki:³⁸

- Budynek byłej szkoły w centrum Wolimierza, tzw. Klub, w którym obecnie ma swoją siedzibę Teatr Deszczu Piotra Szczeniowskiego.
- Budynek z XVIII wieku, karczma, spalona w 1992 roku, obecnie ruina.
- Dom z 1794 roku, kupiony za minimalną stawkę, obecnie dom rodzinny Joanny i Krzysztofa Wiktorczyków, oraz ich dzieci Wiktorii i Wincenta (aneks nr 2),
- Budynek starej szkoły, Wolimierz 54,
- Była stacja kolejowa, (dokładnie opisana poniżej).

Obecnie siedzibą Fundacji jest liczący sobie ponad 100 lat budynek starej stacji kolejowej, gdzie zatrzymywały się pociągi jadące najkrótszą trasą z Dolnego Śląska do Czech i Wiednia. (Wcześniej te miejsca, które były siedzibą Fundacji przed przejęciem stacji opisałam w rozdziale II) Po II wojnie światowej tory zostały rozebrane. W budynku stacji długo mieszkali ludzie utrzymując ją w dobrym stanie, do czasu ostatniego mieszkańca. Kiedy stacja opustoszała, mieszkańcy Wolimierza i okolic rozpoczęli systematycznie rozkradać jej dobra. W wyniku tej dewastacji budynek znalazł się w bardzo złym stanie.

³⁷ Jak wyżej.

³⁸ Informacje o budynkach podaję za *Projekt Międzyplanetarne Królestwo Sztuk*, opracowanie zbiorowe, Wolimierz 1994 (rkps w archiwum Kliniki Lalek).

Dyrekcja PKP w wyniku zaistniałej sytuacji postanowiła przeznaczyć budynek starego dworca do rozbiórki. W tym czasie, po utraceniu w wyniku pożaru budynku karczmy, Klinika Lalek poszukiwała nowej siedziby dla realizacji swoich projektów. Zwrócili się z prośbą do PKP o przekazanie budynku stacji i udało im się uzyskać pozwolenie na wykorzystanie dworca do swoich celów (Aneks nr 5). Ocalony od rozbiórki budynek wymagał jednak natychmiastowego remontu. Od 1994 roku do 2000 wynikiem pracy wielu osób wykonano w budynku stacji i na terenach przylegających szereg remontów i usprawnień, dzięki którym stary dworzec odzyskuje dawną świetność (Aneks nr 8). Niestety budynek stacji do dziś nie jest własnością fundacji, po wykonaniu remontu PKP postanowiło wystawić budynek na przetarg, który jednak, dzięki interwencji Fundacji, mieszkańców Wolimierza, współpracujących z Międzyplanetarnym Królestwem Sztuki, różnych organizacji i władz Gminy Leśna, udało się odroczyć (Aneks nr 7). Sprawa przejęcia budynku Stacji przez Fundację jest wciąż nie rozwiązana.

Obecnie Teatr Galeria Stacja Wolimierz mieści:

- galerię sztuki ludowej i ekologicznej, gdzie odbywają się wernisaże, wystawy, koncerty i kameralne spektakle;
- pokoje noclegowe;
- pracownię teatralną;
- salę widowiskowo-koncertowa;
- pole namiotowe

„Stacja Wolimierz to obszar dla wielu z nas szczególnie, przesycony doznaniem bliskości międzyludzkiej, penetracji kulturowych, w których każdy - przybysz i tubylec mają swoją część. To nasz *przystanek*, gdy czujemy potrzebę odpoczynku i relaksu po trudach codziennego, wiejskiego życia. To DOM dla tych, którzy tego domu przez chwilę nie mają. Nie każdy ma to szczęście, by przysiąc na takim *swoim dworcu*, gdzie w poczekalni może spotkać przyjaznych sobie ludzi”.³⁹

³⁹ M. Golec, *Wolimierz*, „Dziki Życie” 1997, maj, s.9.

Poniżej przedstawię cele statutowe Fundacji oraz jej dotychczasową działalność.⁴⁰

CELE STATUTOWE FUNDACJI :

- Prowadzenie wioski artystycznej „Art Village” Wolimierz.
- Wspieranie teatru „Klinika Lalek”.
- Udzielanie pomocy ekologicznym formom bytu i kulturom alternatywnym.

Celem długoterminowym jest przekształcenie tego opustoszałego miejsca w przykładową ekologiczną wioskę sztuki, pełną życia i działalności. Poprzez wkładanie swojej energii w ten proces działacze fundacji chcą dać przykład innym młodym ludziom, aby aktywizowali takie zapomniane miejsca, borykające się z różnymi problemami i pomogli sobie - poprzez zamieszkanie na wsi i kontakt z naturą.

Fundacja formalnie nie posiada członków, grupa wspierająca Fundację w bieżących działaniach liczy 25 osób. Adresatami działalności są: organizacje ekologiczne, młodzież, alternatywne formy bytu, a główny obszar zainteresowań stanowi Bioregion Izerski.

Decyzje podejmowane są przez członków Fundacji wg zasad demokracji bezpośredniej poprzez consensus. W niektórych przypadkach decyzje podejmuje Zarząd Fundacji.

DOTYCHCZASOWA DZIAŁALNOŚĆ:

- Rozpoczęcie remontu i adaptacji szeregu zabytkowych obiektów we wsi Wolimierz.
- Praca na rzecz eko-osadnictwa, bioregionalizmu i ożywienia regionu w sposób zrównoważony.
- Ocalenie od rozbiórki i remont kompleksu byłej stacji kolejowej na potrzeby tworzonego Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki.
- Nawiązanie kontaktu ze społecznością lokalną przez organizowanie spotkań, a także obchodów tradycyjnych świąt, jak: ludowe festyny

⁴⁰ Opracowane na podstawie tekstu autorstwa Joanny Wiktorczyk, *Fundacja na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych*, (mps) Wolimierz 2001, archiwum Kliniki Lalek.

majowe i letnie, Święto Wiosny, Dzień Ziemi, Noc Świętojańska, Dożynki itd., oraz spektakle i koncerty.

- Organizacja licznych warsztatów (tai-chi, ekofilozofii, teatralnych, ekologicznych), obozów pracy i spotkań młodzieży z Polski, Niemiec i świata.
- Trwająca od 11 lat działalność teatru Klinika Lalek to rozbudzenie wrażliwości ekologicznej widza, a występy w całej Polsce i na świecie oraz na antenie TV - stanowią reklamę dla wsi Wolimierz i całego regionu.
- W grudniu 1993 roku - otrzymanie nagrody w konkursie Fundacji Kultury - „Małe Ojczyzny - tradycja dla przyszłości” za projekt „Międzyplanetarne Królestwo Sztuki” (Aneks nr 5, 6).⁴¹
- W sierpniu 1995, wspólnie z European Youth Action z Holandii- Organizacja Międzynarodowego Letniego Uniwersytetu- Ecotopia' 95.
- W maju 1998 roku, przy pomocy wyłącznie sił zjednoczonych przyjaciół- zorganizowanie 10-lecia teatru Klinika Lalek (z udziałem wielu artystów plastyków, happeningów, koncertów, pokazu mody itd).
- W lipcu 1999 roku, dzięki pomocy Fundacji Batorego i drobnym wsparciu lokalnych sponsorów - zrobienie „Niedorzecznego Festiwalu Dorzecza Bobru” - emanacji sztuki okolicznej (Aneks nr 9).
- Współpraca z licznymi pozarządowymi organizacjami ekologicznymi oraz z twórcami- z terenu Pogórza Izerskiego, Polski, Niemiec, Czech i świata.
- Tworzenie wzorcowych farm ekologicznych (współpraca z Holandią), rozwój ekoturystyki w regionie.
- Budowanie ECOlogicznej wspólnoty alternatywnej (poprzez pracę społeczności nowoosadników nad realizacją projektu Wioski Ekologicznej).

⁴¹ Więcej informacji na ten temat w *Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości*, katalog konkursu, Fundacja Kultury, Toruń 1997, s. 46-47.

- Rozpoczęcie budowy instalacji ekologicznych: wiatraka prądotwórczego, oczyszczalni korzeniowych, planowane panele słoneczne.

Fundacja współpracuje na rzecz ochrony środowiska naturalnego z innymi organizacjami i samorządem lokalnym:

- ECEAT Poland (European Centre for Ecological Agriculture & Tourism- współpraca w zakresie rozwoju rolnictwa ekologicznego i małej turystyki).
- Zarząd Miasta i Gminy Leśna w ramach poparcia dotychczasowej działalności oraz realizacji zamierzeń statusowych Fundacji przekazał jej nieodpłatnie 3 budynki oraz 4,5 ha gruntów (Aneks nr 3).
- European Youth Forest Action - kooperacja nad realizacją projektu „Ecotopia” oraz Uniwersytetu Ekologicznego Stacja Wolimierz, propagowanie projektu w Polsce i Europie.
- CCJ (Cyvil Cervice International - Holandia) - pomoc w organizacji międzynarodowych obozów pracy (oddział w Poznaniu).
- Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot (Bielsko-Biała) - wspólne kampanie, wymiana informacji.
- Obcanskie Sdruzeni „Lunaria”- Jindrichovice pod Smrkiem- coroczna organizacja polsko-czeskiego Dnia Dziecka: „Ponad granicami”, warsztaty, wymiana doświadczeń.
- Begegnungszentrum im Dreieck- Grosshennesdorf.
- Fundacja Kultury Ekologicznej (Jelenia Góra).
- Ekologiczna Spolecnost Liberec (Czechy).
- Multikultures Centrum Zittau (Niemcy).
- Fundacja Kultury (Warszawa).
- Fundacja Oławy i Nysy Kłodzkiej (Wrocław).
- Fundacja im. Stefana Batorego.⁴²

⁴² Fundacja im. Stefana Batorego – została ustanowiona przez Georea Sorosa w 1979 roku. Obecnie fundacje Sorosa istnieją w 31 krajach . Fundacje te, dzięki pomocy udzielanej różnym inicjatywom edukacyjnym i kulturalnym oraz związanym z restrukturyzacją gospodarki, pomagają w budowaniu infrastruktury i instytucji społeczeństwa otwartego. Fundacja Sorosa powstała w Polsce w 1988 roku pod nazwą Fundacja im. Stefana Batorego, informacje o Fundacji podają za *Sprawozdaniem z 1999 roku*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1999.

- Stowarzyszenie „Dla Ziemi” Bratnik k. Lublina - kooperacja przy projekcie „Międzynarodowego Festiwalu Wiejskich Alternatywnych Społeczności - Wolimierz 2000 oraz organizacji „Międzyplanetarnego Spotkania Wiosek Ekologicznych - Wolimierz 2001”.
- Stowarzyszenie Świadomości Kriszny – Czarnów.⁴³
- Ananda Marga – Głębock.
- Muzeum im. Karla Hauptmana w Szklarskiej Porębie.
- BWA Jelenia Góra.
- Fundacja Kultury Ekologicznej - Jelenia Góra.
- Dolnośląska Fundacja Ekorozwoju – Wrocław.

FINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI

Działalność Fundacji jest finansowana z dochodów własnych (występy teatru Klinika Lalek, Art-Cafe Stacja Wolimierz) oraz dotacji celowych innych fundacji.

Ważniejsze otrzymane dotacje:

1992- dotacja na realizację spektaklu od Fundacji Kultury (100 mln zł)

1993- nagroda specjalna (300 mln zł) w konkursie Fundacji Kultury „Małe Ojczyzny - tradycja dla przyszłości”.

1994/95- współpraca z European Youth Forest Action przy realizacji światowego zlotu młodzieży - Ecotopia' 95 (dotacje m.in. PHARE, Marshall).

1997- dotacja REC (12 000 zł) na cykl warsztatów: „Stacja Wolimierz na rzecz Zielonego Trójkąta”.

1999- dotacja Fundacji Batorego na organizację „Niedorzecznego Festiwalu Dorzecza Bobru”

⁴³ Hare Kriszna – ruch religijny nazywający się oficjalnie Międzynarodowym Towarzystwem Świadomości Kriszny, założony został w 1966 roku w Kalifornii przez A.C. Bhaktivedantę (religijny tytuł Swami Prabupada), 189-1977, poświęcony kultowi hinduistycznego boga Kriszny, boga ognia niebios i Słońca, jednego z wcieleń boga Wisznu. Wyznawcy żyją w komunach, są wegetarianami, nie piją alkoholu, nie uprawiają hazardu ani seksu pozamałżeńskiego, wyrzekają się majątku, golą głowy, noszą żółte szaty. Informacje te podaje za Władysławem Kopalińskim, op. cit.

2000 - II Nagroda w konkursie Fundacji Batorego: „Na najlepsze projekty skierowane do społeczności wiejskich” - na organizację Festiwalu Wiejskich Alternatywnych Społeczności.

4.3. WOLNY EKOLOGICZNY UNIwersYTET SZTUKI – DZIAŁALNOŚĆ EKOLOGICZNA W WOLIMIERZU

Wolny Ekologiczny Uniwersytet Sztuki - pod tą nazwą mieszkańcy Wolimierza prowadzą akcję edukacji ekologicznej, skierowaną nie tylko do dzieci i młodzieży ale także dla wszystkich zainteresowanych kształtowaniem świadomości ekologicznej. Ekologią zainteresowani są przede wszystkim sami mieszkańcy Wolimierza, nowoosadnicy, którzy postanowili żyć, pracować i odpoczywać zgodnie z zasadami tzw. ekologii głębokiej.

Termin ekologia głęboka pojawił się pierwszy raz w 1973 roku w artykule pt. „The Shallow and The Deep, Long-Range Ecology Movement: A Summary” w czasopiśmie „Inquiry” w Oslo.⁴⁴ Autor tego artykułu był Norwegiem, urodził się w 1912 roku. W latach 1939-1970 pracował jako profesor filozofii na uniwersytecie w Oslo, był założycielem i wydawcą wyżej wspomnianego pisma „Inquiry”- publikującego teksty o tematyce naukowej i filozoficznej. Naess zajmował się także filozofią nauki, semantyką empiryczną i osobą Gandhiego a szczególnie jego ideą nie stosowania przemocy. Analizował i porównywał teorie filozofii Spinozy z myślą buddyjską. Pasjonował się również górską wspinaczką m.in. w Himalajach. (Z notki o Arne Naesse w książce Billa Devalla i Georgea Sessionsa pt. „Ekologia głęboka”). Według Arne Naessa ekologię głęboką to duchowo głębokie podejście do natury, wynikające z „większej wrażliwości i otwartości człowieka na siebie samego i otaczające go inne formy życia. Istotą ekologii głębokiej jest nieustanne stawianie dociekliwych pytań o ludzkie życie, społeczeństwo i Naturę, tak jak to czyni zachodnia, sokratejska u

⁴⁴ Wiadomości o Arne Naesse na podstawie noty biograficznej (w:) B. Deval, G. Seassions, *Ekologia głęboka*, przeł. E. Margielewicz, Warszawa 1994, s. 93.

źródła, tradycja filozoficzna”.⁴⁵ Dalej autorzy książki „Ekologia głęboka” próbują wyjaśnić jej ideę: „Ekologia głęboka wykracza też poza ograniczone, wrywkowe i powierzchowne podejście do problemów środowiska, próbując stworzyć wyczerpującą, spójną filozoficzną, a zarazem religijną wizję świata. Ekologia głęboka opiera się na intuicji oraz poznawaniu samego siebie i natury, które współtworzą świadomość ekologiczną”.⁴⁶

Omawiana tutaj pozycja pt. „Ekologia głęboka” została wydana po raz pierwszy w 1984 roku. Bolesław Rok we wstępie do wydania polskiego zwraca uwagę na fakt, że książka ta była w tamtych latach dużym wydarzeniem w środowiskach akademickich i ekologicznych.⁴⁷ Autorzy Devall i Sessions omawiają w niej tradycję grup alternatywnych jako przykład wspólnot najbardziej sprzyjających kształtowaniu świadomości ekologicznej.

„Najbardziej odpowiedni typ wspólnoty, która stwarza możliwości „prawdziwej roboty” nad kształtowaniem świadomości ekologicznej, wywodzi się naszym zdaniem, z tradycji wspólnot alternatywnych. Tradycja ta jest wciąż obecna w polityce i filozofii społecznej Zachodu. Jej ślady można również odnaleźć w wielu innych kulturach i epokach historycznych; przykładem mogą być tu rdzenne kultury amerykańskie oraz tradycje wschodnie: taoizm i niektóre wspólnoty buddyjskie. Na Zachodzie jej przejawem są liczne protesty ludzi dążących do autonomii lokalnej i występujących przeciwko scentralizowanej władzy państwowej. W XIX i XX w. Wyrazem owej tradycji były takie wydarzenia, jak Komuna Paryska w 1871 r., jak również powstawanie licznych wspólnot utopijnych w Stanach Zjednoczonych. W wieku XX jej kontynuacją są w Stanach Zjednoczonych tradycyjne spotkania w miastach okręgu Nowej Anglii, starsze wspólnoty Nowego Jorku i Chicago oraz hiszpański ruch anarchistyczny lat 30”.⁴⁸

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ B. Rok, Przedmowa do wydania polskiego, (w:) B. Deval, G. Sessions, op. cit., s. 9.

⁴⁸ B. Deval, G. Sessions, op. cit., s. 36.

Dalej autorzy zestawiają cechy kultur alternatywnych z cechami dominującej formy wspólnoty w społeczeństwach technokratyczno-przemysłowych:⁴⁹

Tradycja dominująca	Tradycja wspólnot alternatywnych
Władza scentralizowana	Władza zdecentralizowana, niezhierarchizowana, demokratyczna
Wspólnota zbiurokratyzowana, policja	Mała wspólnota autonomia lokalna
Indywidualizm (radikalny subiektywizm lub „nihilizm deluxe”	Odpowiedzialność za wspólnotę
Przywództwo utrzymane za pomocą instrumentów przemocy (np. policja)	Przywództwo poprzez dawanie przykładu („nie przewodzące”)
Rywalizacja	Pomaganie innym, wzajemna pomoc, wspólnotowość życia
Częste zachęty do „większej produkcji, większej konsumpcji”	Prostota „potrzeb”
Wiele regulacji rządowych	Samoregulacja; w sposób naturalny pozbawiona przemocy
Władza świecka	Poszanowanie dla tradycji duchowo-religijnych
Kościoły monopolizują obrzędy religijne	Pełne uczestnictwo wspólnoty w obrzędach
Tendencje do monopolizacji ideologii religijnej lub świeckiej	Tolerancja na różnorodność filozofii życia (różne doświadczenia religijne)
Natura postrzegana jako „zbiór danych” lub „zasoby naturalne”	Pełniejsze komunikowanie się z Naturą
Wąskie pojęcie obywatelstwa; wszyscy mieszkańcy okolicy, którzy nie są obywatelami, stają się niewolnikami lub są pozbawieni praw.	Szersze pojęcie wspólnoty (obejmuje również zwierzęta i rośliny); wycucie organicznej całości

Poprzez realizowanie projektu osiedlenia się na wsi, i stworzenia tam alternatywnej społeczności, Eko-wioski Klinika Lalek razem ze swoimi przyjaciółmi wprowadza w życie ideę ekologii głębokiej. W ciągu 10 lat mieszkania w Wolimierzu powstało wiele projektów propagowania

⁴⁹ Tamże., s. 36-37.

ekologicznego myślenia, jego realizacji w życiu codziennym, ochrony środowiska dotkniętego klęską ekologiczną terenu Gór Izerskich. Niestety duża część tych pomysłów nie została rozpoczęta lub utknęła w martwym punkcie z powodu niedostatków finansowych (wiatrak, oczyszczalnia glebowo-korzeniowa, prysznice solarne). Jednak to, co udało się zrealizować do tej pory, czyni mieszkańców Wolimierza bardzo aktywną ekologicznie społecznością, dojrzałą i świadomą potrzeb swojego bioregionu a Wolimierz jednym z centrów edukacji ekologicznej.

Fakt, że Klinika Lalek zdecydowała się na zamieszkanie w miejscu dotkniętym klęską ekologiczną jest dowodem na to jak ważne są idee ekologii dla nowoosadników. Według Devalla i Sessionsa ponowne zasiedlanie zniszczonych ekosystemów jest najlepszym sposobem na przywrócenie im biologicznej równowagi.

„Podejście zakładające, że jeśli ludzie naruszyli ekosystem z własnej winy, to są zobowiązani dopomóc w jego uzdrowieniu, pokrywa się ogólnie rzecz biorąc z zasadami głębokiej ekologii i prawidłowego zarządzania. Rewaloryzacja ekosystemów zniszczonych przez ludzi nie jest tylko i wyłącznie kwestią nauki, lecz również sztuki, a nade wszystko poczucia miejsca. Oznacza to, że ludzie, którzy zasiedlają ponownie lub przywracają do zdrowia dany ekosystem, muszą być wrażliwi zarówno na duchowe, jak i biologiczne potrzeby miejsca”.⁵⁰

Mieszkańcy Wolimierza zdecydowali się na działania zarówno czysto praktyczne jak i te wykorzystujące potencjał twórczy nowoosadników na polu sztuki i edukacji. Ekspresja twórcza w bliskim kontakcie z naturą, z racji tego że większość z członków wolimierskiej Eko-wioski stanowią artyści: aktorzy malarze, rzeźbiarze, muzycy zdaje się dawać najlepsze efekty w propagowaniu ekologii. Właśnie działalność artystyczna powoduje zainteresowanie, przyciąga i jest świadectwem życia w zgodzie z naturą.

⁵⁰ Tamże, s. 200.

W Wolimierzu przeprowadzono wiele akcji ekologicznych: warsztaty, obozy dla młodzieży, spotkania z dziećmi z okolicznych wiosek i miast, festiwale i seminaria, akcje protestacyjne.

ECOTOPIA

Za jeden z największych sukcesów na polu edukacji ekologicznej mieszkańcy Wolimierza uznają Letni Festiwal Ekotopia, który odbył się w 1995 roku na stacji Wolimierz. To właśnie wtedy rozpoczął swoją działalność Wolny Ekologiczny Uniwersytet Sztuki. W okazjonalnie wydanej ulotce zamieszczono główne informacje dotyczące festiwalu:

„Ekotopia to letni uniwersytet i festiwal młodzieżowy, który odbywa się co roku w sierpniu, za każdym razem w innym kraju. Około 500 ludzi ze Wschodu, Zachodu, Północy i Południa zbiera się w naszej wiosce marzeń. Ustalamy wszelkie decyzje regulujące codzienne życie Ecotopii stosując metody demokracji bezpośredniej podczas codziennych circle (kręgów) i wymieniamy wiedzę poprzez warsztaty. Ecotopianie próbują życia przyjaznego środowisku, używają alternatywnych źródeł energii, jedzą biodynamiczną i wegetariańską żywność, muzykują i bawią się. Uczestniczymy w regionalnych akcjach, staramy się zainteresować miejscową społeczność problemami ekologicznymi oraz umocnić lokalne organizacje. Ecotopia jest organizowana przez European Youtch For(est) Action - w skrócie EYFA. EYFA jest ogólnoeuropejską siecią młodzieży i organizacji młodzieżowych. Zapoczątkowana została jako inicjatywa by „Zachować lasy Europy”. Od tego czasu organizacja rozwinęła się i w chwili obecnej zajmujemy się wszelkiego rodzaju tematami związanymi z ekologią. EYFA rozpowszechnia informacje, organizuje obozy, akcje, seminaria, szkolenia, rajdy rowerowe i inne wydarzenia w całej Europie. Staramy się przyciągnąć uwagę młodzieży ze Wschodu i Zachodu, Północy i Południa do problemów środowiska naturalnego i zaktywizować ją w tej dziedzinie. Organizujemy bezpośrednio akcje bez użycia przemocy. Akcje te nabierają coraz większego znaczenia, jako że przywódcy polityczni odmawiają działania(...). Jeden z naszych najważniejszych

projektów - EEEP (Eastern European Exchange Programme) sprowadza Wschodnioeuropejczyków do naszych programów oraz Zachodnioeuropejczyków do programów na Wschodzie. EYFA chce, aby ludzie z całego kontynentu byli w stanie uczestniczyć w jej projektach. Osoba ze Środkowej czy Wschodniej Europy nie mogła by zapłacić np. 15 DM za dzień Ecotopii. Skonstruowaliśmy więc eco-system, alternatywny do niesprawiedliwych kursów wymiany w bankach. Podstawową zasadą jest, że np. za wyżywienie na Ecotopii każdy powinien zapłacić tyle samo, ile zapłaciłby za żywność w domu: Niderlandczyk w Holandii, Rosjanin w Rosji.

Ecotopia - ideały i filozofia

- *Wszyscy Ecotopianie mają równe prawa (egalitaryzm i feminizm): Kobiety i mężczyźni, dzieci i dorośli, miejscowi i ci z obcych krajów mają takie same przywileje i odpowiedzialność na obozie.*

- *Nie ma szefów (wspólnotowość i ahierarchiczność)*

Wszystkie decyzje podejmowane są przez uczestników na codziennych zgromadzeniach - circles, przy zastosowaniu consensusu (=zgody wszystkich). Organizatorzy mają szczególną odpowiedzialność za niektóre rejony (kuchnia, biuro, magazyn), ale nie są szefami.

- *Spółeczność obozu sama się organizuje*

Uczestnicy obozu dzielą odpowiedzialność za część obozu, rozwiązywanie problemów i tworzenie programu. Wszystkie obowiązki wykonują sami uczestnicy.

- *Ecotopia jest eko-przyjazna (życie w zgodzie z naturą)*

Tak bardzo jak to możliwe próbujemy żyć tutaj w sposób, który dba o Ziemię. Aby stworzyć model dla przyszłości.

- *Ecotopia nie jest zwykłym obozem wakacyjnym (dzielenie się umiejętnościami, wymiana kulturalna, edukacja ekologiczna.*

Jest mnóstwo miejsc, gdzie można spędzić wakacje leniwej zabawy i nie przejmowania się - zatem chcemy, aby Ecotopia była czymś innym.

Miejscem zdobywania wiedzy i akcji, wspólnej pracy i zabawy.

- *Wrażliwość kulturowa (multikulturowość)*".⁵¹

Festiwal Ecotopia w Wolimierzu był siódmym z kolei. Podczas 18 dni obozu miało miejsce wiele wykładów, warsztatów, wycieczki, seminaria. Oto kilka z nich:

Wykłady:

1. Ekofilozofia - prowadził prof. Henryk Skolimowski.
2. Żywnienie naturalne: Makrobiotyka - mgr Maria Waśniewska.
3. Trzecia Droga, Ekologia - Peter Bisschop (Holandia).
4. Życie na wsi może być ciekawe - mgr Jadwiga Łopata.
5. Wstęp do Yogi i medytacji - dr Richardson (USA).
6. Kosmiczny cykl kreacji - jak wyżej
7. Mikrovita i ewolucja życia - dr Dada Rudreshananda (USA).

Warsztaty:

1. Stawianie elektrowni wiatrowej - Ace Soares (SNORE, Holandia), Steef Ton, Willem Kienhuis (HFH, Holandia).
2. Budowa kolektora słonecznego - Ace Soares (SNORE, Holandia).
3. Budowa oczyszczalni korzeniowej - Ókotec GmbH (Niemcy).
4. Uprawa Ogrodu Biodynamicznego - Joanna Wiktorczyk (Wolimierz).
5. Wyrób tofu - sera sojowego i past wegetariańskich (Helmi Valkenburg, Holandia; Alex Naben, Niemcy).
6. Wypiek chleba - mgr Maria Waśniewska (Polska).
7. Warsztaty teatralne - Krzysztof Wiktorczyk, teatry Klinika Lalek (Wolimierz) oraz Teatr Performer (Zamość).
8. Gra na bębnach - Wiktor Golc (Wolimierz).
9. Taniec Światowego Pokoju - Krystyna Nuria (Polska).
10. Agnihotra - Jarosław Buller (Toruń).
11. Kreatywne Malowanie - Krzysztof Wietrzny (Polska).
12. Budowa pieca ceramicznego i wypalanie ceramiki - Romuald Fryst (Wolimierz).
13. E-mail czyli poczta elektroniczna - Ace Soares (SNORE, Holandia), Rolf Kleef (Milieudefensie, Holandia), Vasek Klinker (Econet, Czechy).

⁵¹ *Ecotopia '95*, biuletyn informacyjny, Wolimierz 1995, (kserokopia w archiwum Kliniki Lalek).

14. Spotkanie Europejskiej Sieci Studenckiej (Mark Ballard, Szkocja; Britta Coy, Niemcy).

Seminarium: „Zielony i kolorowy”- twórcze sposoby edukacji ekologicznej.

- Edukacja ekologiczna w sposób twórczy. Jak używać sztuki w działalności ekologicznej? (Aušrine Velickaite, Litwa).
- Polityczna muzyka uliczna (Veronica, Niemcy, Billy Boyd, Szkocja).
- Jak stworzyć przyciągające uwagę plakaty i transparenty? (Loesje - Stowarzyszenie na Rzecz Twórczego Społeczeństwa, Holandia).
- Malowanie, malowanie jako akcja, używanie farb naturalnych (John Meevers, Wielka Brytania).
- Teatr uliczny we wszystkich jego formach (Krzysztof Wiktorczyk, Wolimierz).
- Projektowanie kostiumów (Datje, Holandia).
- Sztuka dla akcji - używanie surowców wtórnych a cywilizacja - prezentacja innych sposobów (Ivan, Portugalia).
- Cyrk na ulicy, latawce w powietrzu - odzyskujemy swoją przestrzeń życiową (Kirsche Neumann, Niemcy).

Podczas festiwalu miała miejsce prezentacja różnorodnych kultur żyjących w harmonii z naturą.

1. Sufi - Ryszard Matuszewski (Toruń).
2. Ananda Marga (Głębock).
3. Hare Kriszna (Czarnów).
4. Wioska bębniarzy - Słoma (Lubartów).

Odbyły się także wycieczki na Pogórze Izerskie (Umarłe lasy), do Bogatyni oraz do licznych w tym rejonie gospodarstw ekologicznych.

EYFA'S WOMEN'S PROJECT przygotował spotkania kobiet i mężczyzn na temat „Władza i komunikacja oraz spotkania kobiece na temat „Seksualność i Moc”.

Szóstego sierpnia obchodzono 50 rocznicę ataku atomowego na Hiroshimę i Nagasaki.

Wystawy:

1. Łemkowie i Bojkowie - Wędrowki po Bieszczadach - Anna Karolak, wystawa fotografii (Warszawa).
2. Wiwisekcja - prawa zwierząt- Front Wyzwolenia Zwierząt (Kraków).
3. Drewniane instalacje przestrzenne oraz wystawa obrazów Macieja Ratajczaka (Wrocław).
4. Wystawa Grafik Artura Kędzierzyńskiego (Koźle).
5. Sztuka Ludowa okolic Wolimierza.

Obóz Ecotopia był pierwszą dużą inicjatywą ekologiczną zrealizowaną w Wolimierzu na Stacji. Jednym z założeń festiwalu było uaktywnienie tego miejsca dla przyszłych działań ekologicznych, kontynuacja formy Uniwersytetu Ekologicznego, powstałego podczas Ecotopii. Realizacja projektu Uniwersytetu Ekologicznego Stacja Wolimierz odbyła się przy współpracy z European Youth For (est) Action.

Zorganizowanie Ecotopii miało duże znaczenie dla rozwoju Wolimierza i okolic. Wymienione zostały następujące realne korzyści Ecotopii:

- Powrót do tradycji regionu- turystycznych, uzdrowiskowych, rekreacyjnych.
- Reklama gminy w kraju i za granicą.
- Rozwój ekologiczny i ekonomiczny Wolimierza.
- Stworzenie miejsc pracy dla bezrobotnych.
- Nawiązanie kontaktów z gośćmi festiwalu umożliwiło szybszy rozwój agroturystyki w gminie.
- Obóz zainauguruje działalność wzorcowej placówki turystyki i sztuki ekologicznej – „Stacja Wolimierz”.
- Funkcja edukacyjna i kulturotwórcza.
- Zwrócenie uwagi Polski i świata na problemy ekologiczne tego regionu.

WARSZTATY I SPOTKANIA EKOLOGICZNE

Już w 1992 roku Klinika Lalek nawiązała kontakt z prof. Ryszardem Łukaszewiczem, który obiecał pomoc w realizacji Ekologicznej Szkoły w Wolimierzu oraz innych inicjatyw edukacyjnych. W Leksykonie

pedagogiki, można znaleźć następujące informacje o Ryszardzie Łukaszewiczu: „ur. 1942, pedagog: profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Ośrodka Studiów nad Alternatywą w Edukacji Człowieka w Instytucie Socjologii; zajmuje się teorią kształcenia, innowacjami i alternatywami w edukacji, eksperymentami szkolnymi, antropologią filozofii i kulturową oraz cywilizacyjnymi wyzwaniami i zagrożeniami w perspektywie ponowoczesności; na początku lat 70. Zainicjował projekt badawczy, zwany Wrocławską Szkołą Przyszłości; 1992 utworzył Fundację Wolnych Inicjatyw Edukacyjnych; członek EFFE, PTP, Kom. Nauk Pedagogicznych PAN; główne dzieła; Wyznaczniki kształtowania sukcesów zawodowych (1979), Dialektyczna koncepcja kształcenia (1983), Procesy alienacji wykształcenia. Doświadczenia Polskie (1989), Edukacja dialektyczna i szkoła przyszłości (1991), Edukacja z wyobraźnią, czyli jak podróżować bez map (1994), Leczenie głupoty i... czyli Salon Edukacji Ekologicznej NATURAmy (1996), W poszukiwaniu lepszej szkoły (1998)”. Finały Salonu Edukacji Ekologicznej pod nazwą Naturamy w Świeradowie Zdroju, którego finały w 1994 , 1995 i 1996 roku odbywały się w ramach Jeleniogórskich Spotkań Ekologicznych”.⁵²

Jeleniogórskie Spotkania Ekologiczne - jak czytamy w folderze programowym spotkań - „są oryginalną i cenioną w kraju formą podsumowywania różnorodnych form działalności proekologicznej zarówno dzieci i młodzieży, jak i ich nauczycieli, a także organizacji pozarządowych, społeczności lokalnych i ich samorządów, przy aktywnym udziale instytucji i organizacji regionalnych. Są to jednak przede wszystkim SPOTKANIA PRZYJACIÓŁ, ludzi, których łączy wrażliwość i chęć działań na rzecz harmonii ze sobą, innym człowiekiem i środowiskiem”.⁵³

IV Jeleniogórskie Spotkania Ekologiczne w 1996 roku gościły w Międzyplanetarnym Królestwie Sztuki w Wolimierzu. Motywem

⁵² *Leksykon pedagogiki* PWN, Warszawa 2000, s. 116.

⁵³ T. Borys, wstęp do katalogu IV Jeleniogórskich Spotkań Ekologicznych, Jelenia Góra 1996, s. 6.

przewodnim tej edycji spotkań było hasło „Rytuały Dla Matki Ziemi”, podczas których miała miejsce m.in. prezentacja *Poematu o Słońcu i Księżycu*; pokaz przeźroczy pt. „ECO+ trzecia droga”- autorstwa fotografika Holendra Petera Bisschopa; warsztaty bębniarskie Witolda Golca; nauka wykonywania masek teatralnych prowadzona przez Iżę Pachulską; posiłek wegetariański przyrządzony przez stowarzyszenie Świadomości Kryszny z Czarnowa; wernisaż w galerii na Stacji fotogramów Andrzeja Borowskiego pt. „W cieniu człowieka”; koncert grupy wokalne *Soma Anstable* z Kędzierzyna-Koźła. Częstym gościem na Stacji Wolimierz są również członkowie Stowarzyszenia Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot, organizacji społecznej zajmującej się ochroną przyrody oraz propagowaniem idei bioregionalizmu – poszanowania i kultywowania wartości przyrodniczych i kulturowych poszczególnych miejsc i regionów w Polsce. Siedziba Stowarzyszenia mieści się w Bielsku Białej, gdzie publikowany jest miesięcznik „Dziki Życie”, redagowany przez członków Stowarzyszenia.

13 marca 1997 na Stacji Wolimierz odbył się rytuał Energii, dedykowany temu ośrodkowi. Spotkanie dotyczące przyszłości Ekologicznej Akademii Sztuki „Teatr Galeria Stacja Wolimierz”. W spotkaniu tym uczestniczyli dr Janusz Korbiel i Marta Lelek ze Stowarzyszenia Pracownia Na Rzecz Wszystkich Istot oraz Alina Obidniak, prof. Ryszard Łukaszewicz, dr Krystyna Leksicka, oraz artyści Pogórza Sudeckiego, młodzież i mieszkańcy Wolimierza. Stowarzyszenie z Bielska-Białej wspiera również starania Kliniki Lalek w sprawie przejęcia budynku Stacji.

Wytrwałymi propagatorami idei edukacji ekologicznej i artystycznej są także Henryk Waniek i Sławomir Gołaszewski. W 1997 roku 15 i 16 września w Wolimierzu odbyły się warsztaty dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego z Lubania, spotkanie młodzieży z Henrykiem Wańkiem i Sławomirem Gołaszewskim, prezentacja filmu, wizyty w domach mieszkańców Wolimierza. Sławomir Gołaszewski opisał to spotkanie słowami:

„Po powitaniu i wykładzie organizatorów spotkania i gospodarzy obiektu STACJA WOLIMIERZ przystąpiono do prezentacji problemów bio-regionu CZARNEGO TRÓJKĄTA. Ludzie ten region zamieszkujący, szczególnie jeśli są wrażliwi i młodzi, widzą, jak na ich oczach podlega on kulturowej degradacji. Czy poprzez spotkania i warsztaty nastąpiło rozbudzenie ekologicznej wrażliwości młodzieży? O to trzeba spytać uczestników. Jest bowiem pytaniem podstawowym, czy można nauczyć miłości do „niekochanego, zniszczonego i zanieczyszczonego, ale zabytkowego i urodziwego z natury miejsca? Czy sztuka, filozofia i wzajemna obecność, które są fundamentem teatru, mogą stać się podstawą wzoru i algorytmu dla ekorozwoju - pokaże przyszłość. Wolimierz jest zaledwie przykładem i propozycją, lecz przecież nie dla wszystkich i nie dla każdego. Przecież każdy co innego wzięł z tego, co opowiadał Henryk Waniek, znawca i badacz Śląska, malarz i autor książek, dotyczących tego regionu. Jego wykłady to była para – malarska podróż w inne światy, w dziedzinę Bajki i Magii. Przybliżyły one uczestnikom spotkań i warsztatów życie ludzi na tych terenach w dawnych czasach, sięgających obecności Celtów w górach i lasach, otaczających kotlinę, w której leży Wolimierz”.⁵⁴

Wyżej wspomniane warsztaty były częścią dużego projektu edukacyjnego, zrealizowanego w Wolimierzu w 1997 od 15 listopada do 27 grudnia. Był to cykl wykładów i warsztatów ekologicznych pod hasłem: Stacja Wolimierz Na Rzecz Zielonego Trójkąta.

- 29 i 30 listopada odbyły się warsztaty „Pozawerbalnych sposobów porozumiewania się” dla dzieci ze szkoły podstawowej w Pobiednej.

- 8 grudnia warsztaty pt. „Kamienie smutku i radości”, prowadzone przez prof. Ryszarda Łukaszewicza i dr Krystynę Leksicką dla uczniów pierwszej klasy szkoły podstawowej w Pobiednej oraz warsztat prowadzony przez Jadwigę i Tadeusza Kutów z „Teatru Nasz” z Michałowic.

⁵⁴ S. Gołaszewski, *Teatr, którego nie ma w medialnych przestrzeniach „Klinika Lalek”*, „Czwarty Wymiar”, 1997, Nr 12, s. 33.

- 13 grudnia - spotkanie z działaczami „Pracowni na rzecz Wszystkich Istot” z Bielska- Białej: Jackiem Zacharym i Lilianą Dawidziuk.

ECEAT

W 1993 roku pod patronatem ECEAT czyli European Centre for Ecological Agriculture and Tourism rozpoczęła się w regionie jeleniogórskim realizacja międzynarodowego projektu pod nazwą „Zrównoważona turystyka w ekologicznych gospodarstwach” (Sustainable Tourism on Ecological Farms). W tym samym roku powstało Stowarzyszenie ECEAT-Poland z siedzibą w Głębocku. Stowarzyszenie jest nieprofitowe, zajmuje się edukacją ekologiczną i promowaniem rolnictwa ekologicznego. ECEAT-Poland realizuje kilka projektów:

1. Turystyka Ekologiczna w Gospodarstwach Ekologicznych.
2. Rolnictwo Ekologiczne, czyli co zrobić aby mieszkańcy miast byli zdrowsi.
3. Wspólna Kampania na rzecz Rolnictwa Ekologicznego- WKRE
4. Instytut miłości ekologicznej- rozwój ekologicznej świadomości- współpraca
5. Wioska ekologiczna EKOSOLIDARNOŚĆ- współpraca

W 1998 roku w wydaniu biuletynu ECEAT znalazła się Stacja Wolimierz.⁵⁵ Biuletyn ECEAT, rozprowadzany jest w wielu krajach Europy. Zachęca do pobytu w ekologicznych gospodarstwach, informuje o warunkach pobytu (pokoje gościnne, atrakcje,) w biuletynie oprócz stacji znalazły się także inne wolimierskie gospodarstwa.⁵⁶

SIEĆ WAS⁵⁷ I GEN

Od kilku lat Wolimierz utrzymuje ścisłe kontakty z inną wiejską społecznością alternatywną z okolic Lublina.⁵⁸ W 1995 roku powstało tam Stowarzyszenie Ekologiczne „Dla Ziemi”, w którym uczestniczy 25 rodzin. Stowarzyszenie organizuje warsztaty, wydaje biuletyn

⁵⁵ Informację podaję za J. Wiktorczyk, *Wspólna kampania na rzecz rolnictwa ekologicznego i ekoturystyki*, ulotka informacyjna (mps) Wolimierz 1998, archiwum Kliniki Lalek.

⁵⁶ Patrz, www.sfo.pl/eceat/www/wcza.html

⁵⁷ Więcej informacji o sieci WAS w aneksie nr 11.

⁵⁸ Dokładny opis polskiej sieci Wiejskich Alternatywnych Społeczności w aneksie nr 11.

„Pozytywne Wiadomości”. Biuletyn jest organem sieci WAS czyli sieci Wiejskich Alternatywnych Społeczności w Polsce. Podczas pierwszego spotkania sieci WAS, które odbyło się w 1999 roku w Wolimierzu ustalono cele działania sieci. W 2000 roku, przy współpracy z członkami Stowarzyszenia „Dla Ziemi” odbył się w Wolimierzu pierwszy Festiwal Wiejskich Alternatywnych Społeczności, którego celem była prezentacja dorobku i sztuki tworzonych w wioskach alternatywnych w Polsce, oraz wymiana doświadczeń. Nicole Słomińska tak opisała swoje wrażenia z Festiwalu:

„Pierwszym wrażeniem jest fala wdzięczności dla naszych gospodarzy, za ich niezwykle ciepło i gościnność. Odczuliśmy, że należymy do tej samej „rodziny”, uznajemy podobne wartości, a polskie piękne tradycje gościnności, są pielęgnowane w naszych społecznościach. Nasze dzieci były również cudownie ugoszczone, duża część festiwalu była im poświęcona. Mogły oglądać kilka przedstawień teatralnych. Zorganizowano dla nich również zabawy i nowiutki drewniany plac zabaw, zbudowany przez ekipę wolontariuszy z całego świata. Porównywanie domów, sposobu urządzania ich, instalacji, skali i sposobu życia w nich było też bardzo interesującym doświadczeniem, otwierającym wyobraźnię. Wzajemna prezentacja efektów naszej pracy i pasja na polu sztuki, stała się rzeczywiście bardzo intensywnym i świadomym środkiem komunikacji pozawerbalnej. Było to potwierdzeniem, że w społecznościach które powoli tworzymy, sztuka staje się czymś innym niż produkt konsumpcyjny, że gra rolę społeczną”.⁵⁹

W Festiwalu zaprezentowało się wielu artystów:⁶⁰

Muzycy i grupy muzyczne:

⁵⁹ N. Słomińska, *Moje wrażenia po powrocie z Wolimierza*, „Pozytywne Wiadomości” 2001, Nr 12, s.41.

⁶⁰ Wykaz uczestników Festiwalu Wiejskich Alternatywnych Społeczności sporządzony na podstawie informacji zamieszczonych na plakacie Festiwal Wiejskich Alternatywnych Społeczności 25-27 sierpień 2000 na Stacji Wolimierz, (kserokopia) Wolimierz 2000, archiwum Kliniki Lalek oraz J. Wiktorczyk, *Projekt Miedzyplanetarnego Festiwalu GEN*, Wolimierz 2001 (mps w archiwum Kliniki Lalek) a także na podstawie J. Wiktorczyk, *Sprawozdanie dla Fundacji im. Stefana Batorego z Festiwalu Wiejskich Alternatywnych Społeczności*, Wolimierz 2000 (mps w archiwum Kliniki Lalek).

„Bębnołuby”, „Mama bum”, „Ska-leczeni”, „Kinior future sound”, „Chudoba”, „Legendarna Asunta”, Andrzej Szymalski, Sambor Dudziński, „Papa drum”, „Orkiestra Teatru Klinika Lalek”, „Rivendell”, „Spirala”, „Arkona”, „Pirate Network”, „Elektrosmoke”, „Orkiestra Świtu”, „Natty Radžas”.

Teatry:

„Akademia”- w wykonaniu Sławoja Jędrzejewskiego: „Łagodna”, „Porywacze ciał” i „Usta usta”, „Klinika Lalek”, „Teatr Deszczu”, Darek Lech i Marzena Sztuka - happening kolejowy, Grupa Terapeutyczna „Performer”.

Plastycy:

Dariusz Miliński i grupa plastyczna „Pławna 9”, Andrzej Siek i grupa rzeźbiarska „Tam”, Wiesia Dowchań i Marek Wąs „Instalacja kamienna z widokiem na zachód słońca”, Jerzy Paszkiewicz i „Słoneczny Kasztel”, Henryk Waniek rysunki, Maciej Wokan, Piotr Sarama, Łukasz Runge-rzeźba w drewnie, Vahan Bego „Rzeźba w technice metaloplastycznej: „Pocałunek”, Michał Bajsarowicz, Krysia Gołaszewska rysunki, Iza i Jacek Pachulscy instalacje, Monika Młynarska piec ceramiczny, Hania Korolczuk mozaika kamienna, Edward Szuter „Wędrowanie”, Beata i Marcin Chlebowscy witraże, video-projekt „Centrum Dowodzenia Niczym”.

Poszczególne społeczności zaprezentowały: warsztaty rzeźby w drewnie, glinie, teatralne, gry na instrumentach perkusyjnych, dojenia krowy, kiermasz sztuki, rzemiosła, saunę indiańską.

Sieć WAS włączyła się w ogólnoswiatowy projekt Global Eco-Village Network GEN. W roku obecnym 2001 odbędzie się w Wolimierzu Międzynarodowe Spotkanie GEN-u.

„GEN to wciąż rozwijająca się sieć wiosek ekologicznych obejmująca cały świat. W 1990 roku duńska organizacja GAIA Trust stwierdziła, iż ludzie potrzebują pozytywnych przykładów życia w harmonii z naturą, w sposób przyjazny środowisku i przynoszący satysfakcje duchową, zwłaszcza w dzisiejszym uzbrojonym w wysoką

technikę społeczeństwie. Dając taki przykład chciano przyciągnąć uwagę światowej opinii publicznej do zagadnień związanych z ekologią. W 1991 roku Context Institute w Seattle, w stanie Washington otrzymał zlecenie na przeprowadzenie badań społeczności istniejących już ekowiosek i związanych z nimi programów oraz sformułowanie na ten temat raportu. W ten sposób natrafiono na wiele interesujących inicjatyw realizowanych w różnych punktach świata, żadna jednak nie wydawała się idealna - możliwa do zastosowania przez proekologiczne społeczeństwo XXI wieku. We wrześniu 1992 roku odbyło się spotkanie kilkunastu najlepszych ekowiosek. Omawiano problem utworzenia sieci oraz nowe projekty. Nawiązały się nici współpracy, a uczestnicy odnaleźli wspólny grunt, na którym nowe pomysły mogły być wprowadzane w życie. Okazało się także, że Dania plasuje się w czołówce krajów, w których realizowana jest koncepcja ekowiosek. W owym czasie istniało tam 15 tego typu programów. Wielu Duńczyków korzystało ze swojego 20-letniego doświadczenia w co-housing (wspólnotach mieszkalnych), dodając do niego nowe elementy. Gaia Trust podjął inicjatywę zebrania ich pod wspólną nazwą Duńskiego Stowarzyszenia Ekowiosek, wzmacniając w ten sposób ten ruch i zapoczątkowując wspólne działania. Zaczął powstawać załączek zorganizowanej społeczności ekowiosek, a także towarzyszącej jej koncepcji łączącej je sieci. Obecnie idea ta przybrała formę Globalnej Sieci Ekowiosek (Global Eco-Village Network-GEN).

Pierwsi członkowie:

W jesieni 1995 roku załączek GEN-u stanowiły następujące grupy: Findhorn Community ze Szkocji; The Farm ze stanu Tennessee; Lebensgarten ze Steyerbergu, Niemcy; Crystal Waters z Australii; Ecoville z Petersburga, Rosja; Gyurufu z Węgier; The Ladakh Project z Indii; The Manitou Institute ze stanu Kolorado, USA oraz Duńskie Stowarzyszenie Ekowiosek. Grupy te zostały wybrane z wielu powodów, między innymi ze względu na położenie geograficzne, atrakcyjność jako

modeli do naśladowania. Żadnej z nich nie uznano za model doskonały, lecz każda wniosła swój wkład w tworzenie generalnej koncepcji.

W październiku 1995 roku grupa Findhorn ze Szkocji przy wsparciu GEN-u zorganizowała u siebie konferencję pod hasłem „Ekowioski i społeczności proekologiczne”. Zgromadziła ona ponad 400 osób z 40 krajów. Na spotkaniu podjęto uchwałę, że zostaną utworzone 3 sieci regionalne (które geograficznie pokryłyby cały świat), z ośrodkami administracyjnymi w The Farm, Lebensgarten i Crystal Waters.

Od konferencji zorganizowanej przez Findhorn powstały trzy kolejne węzły regionalne, działające w regionach dotychczas nie objętych siecią. Są to: Asociacion Gaia (Buenos Aires, Argentyna), Kibbutz Gezer (Izrael) oraz Międzynarodowy Instytut Przyszłości Proekologicznej (Bombaj, Indie).

W celu kontynuowania pierwotnej idei GEN opracowała koncepcję oceny ekowiosek. Ma ona na celu czuwanie nad realizacją programów na wielu płaszczyznach. Skala oceny opiera się na czterech elementach: ziemi, powietrzu, ogniu i wodzie. Umożliwi to selekcję najlepiej funkcjonujących społeczności. Wybrane wioski otrzymają większość miejsc w radach sieci regionalnych: pozostałe miejsca zajmą zaś inni ich członkowie. W ten sposób będzie można zachować spójność pierwotnej idei, czuwając jednocześnie nad rozwojem programów realizowanych w ramach sieci. Oznacza to także, że praktycznie każdy może zostać członkiem sieci.

W internecie powstała szybko rozwijająca się baza informacyjna GEN-u, grupująca ponad 600 członków. Docelowo ma ona zawierać opisy wszystkich ekowiosek (tych, które wyrażają taką chęć), poradniki dla nowych społeczności tego typu, specjalne listy dyskusyjne e-mail (zajmujące się finansowaniem, permakulturą, budownictwem ekologicznym, Habitatem II, itd.), a także „skrzynki kontaktowe” innych podobnych organizacji. Do GEN-u może przystąpić praktycznie każdy, przy czym nie są stawiane żadne ograniczenia czy warunki. Ważnym problemem jakim zajmują się ekowioski jest dostosowanie technologii

do potrzeb człowieka pod względem ekologicznym, społecznym i duchowym. Kolejnym istotnym zagadnieniem jest zatrudnienie w ekowioskach. Koncepcja GEN-u zakłada radykalne zmiany strukturalne obejmujące kwestie technologii, życia w metropoliach, instytucjonalizacji funkcji rodziny, oddzielenia domu od pracy, degradacji środowiska, nieekologiczności, nadmiernej konsumpcji oraz scentralizowanej struktury hierarchicznej. GEN proponuje technologie proekologiczne oraz planuje stworzyć proekologiczne miejsca pracy w ekowioskach. Trzy kluczowe kryteria służące ocenie technologii, jakie mogą zostać zastosowane w ekowioskach (niezależnie od oceny komercyjnej), to:

- proekologiczność,
- zdecentralizowana produkcja na małą skalę,
- życie osobiste pracownika pozbawione stresu i pozwalające na refleksję.

W tym roku sekretariat GEN-u w Europie przeniósł się do Torri Superiore na północy Włoch. Nowymi projektami, w które się zaangażował są:

- agroturystyka w ekowioskach; opracowuje bazę danych na temat możliwości przyjmowania turystów w różnych ekowioskach i zajmie się ich promocją
- handel w ekowioskach; ułatwi wymianę handlową między ekowioskami i otworzy rynek dla innych nabywców
- edukacja; pomoże organizować kursy i warsztaty
- narodowe sieci internetowe; pomoże zorganizować narodowe sieci internetowe we własnym języku, przy minimum pięciu uczestnikach
- wspólna waluta między ekowioskami; wspólna waluta jest w trakcie planowania.⁶¹

⁶¹ Tekst opracowany na podstawie N. Słomińska, (w:) *Projekt informatora o sieci WAS*, 1999, s. 15-17.

WOLONTARIUSZE⁶²

Już od kilku lat Stacja Wolimierz gości u siebie grupy młodzieży z całego świata, które przyjeżdżają do Wolimierza pracować na zasadzie wolontariatu. Ta dobrze znana i popularna na zachodzie forma pracy jest w Polsce mało znana. Wolontaryzm jest bardzo popularny w społecznościach alternatywnych na świecie. Większość wspólnot korzysta z pomocy wolontariuszy, grupowych lub indywidualnych, zależnie od swoich potrzeb lub możliwości. Do Wolimierza przyjeżdżają wolontariusze za pośrednictwem organizacji: SCI oraz European Youth For (est) Action.

Service Civil International (SCI) umożliwia wolontariuszom udział w trzytygodniowych obozach na całym świecie, podczas których uczestnicy z różnych krajów wspólnie wspierają jakiś wybrany wcześniej projekt np. ekologiczny, kulturalny, na rzecz pokoju, pomocy niepełnosprawnym czy inną szlachetną ideę, która inaczej być może nie zostałaby zrealizowana. Wolontariusze pracują tam około 6 godzin dziennie, 5 dni w tygodniu. Mają zapewnione miejsce do spania, wyżywienie oraz zaplecze socjalne. Gospodarze często przygotowują różne atrakcje w czasie wolnym. Poza tym samo przebywanie w grupie ludzi z różnych stron świata (a czasem i kontynentów) pozwala zdobyć mnóstwo ciekawych przyjaciół i informacji, oraz poprawić swój angielski. Obozy te organizowane są przeważnie dla młodzieży. Koszty podróży oraz stosunkowo niewielką opłatę członkowską w SCI trzeba jednak pokryć samemu. Dla tych, którzy chcieliby wybrać się gdzieś na dłużej np. chwilowo bezrobotni, SCI oferuje możliwość zostania ochotnikiem średnio lub długoterminowym, czyli od 2 do 12 miesięcy. Można wtedy zdobyć nowe umiejętności, a często otrzymać również kieszonkowe. SCI drukuje i wydaje różne informatory i katalogi, w których zamieszcza opisy aktualnych propozycji.

Fundacja włączyła się w program SCI w 1995 roku, kiedy to miały miejsce dwa workcampy, które włączyły się w pomoc przy organizacji

⁶² Tekst opracowany na podstawie N. Słomińska, tamże s. 10.

Ecotopii. Pierwszy z obozów zajął się remontem Stacji, jego uczestnicy byli jej pierwszymi mieszkańcami od czasu przejęcia opieki nad Stacją przez Fundację. Koordynatorka projektu Ewa Niedbała tak wspomina pierwszy obóz w Wolimierzu:

„Jesteśmy zadowolone ze współpracy z ludźmi z Fundacji przed i w czasie trwania workcampu, choć niekiedy wydawało nam się to wszystko zbyt chaotyczne. Jednak z czasem poznałyśmy styl życia i pracy ludzi z Fundacji. Wtedy wiele rzeczy przestało nas dziwić, zaczęłyśmy odkrywać specyficzny urok Wolimierza, a po pewnym czasie polubiłyśmy go. Ludzie z Fundacji, a przede wszystkim Wiktor i Jemiołka (oni to wyrazili otwarcie) byli bardzo zadowoleni z naszej pracy i (tu następują słowa Jemiołki) „duchowej obecności” w Wolimierzu a przede wszystkim na stacji. Fundacja z Wolimierza jest bardzo zainteresowana dalszą współpracą z OWA (One World Association), a my uczestnicy i koordynatorki obozu - uważamy, że może ona przynieść korzyści dla obu stron. Dla OWA jest to atrakcyjne miejsce na organizowanie dalszych workcampów, a dla Wolimierza duża pomoc przy realizowaniu niemalże nieskończenie wielu pomysłów. Tegoroczne workcamps były związane z przygotowaniem przed Ecotopią, przyszłe workcamps mogą się łączyć z dalszym remontem stacji czy pomocą w organizowaniu imprez podobnych do Ecotopii”.⁶³

Tak się faktycznie stało, obecnie obozy SCI odbywają się w Wolimierzu co roku i cieszą się dużą popularnością, oraz coraz lepszą organizacją ze strony Wolimierza.

⁶³ E. Niedbała, *Raport z obozu Ecotopia w Wolimierzu*, Wolimierz 1995, (mps), archiwum Kliniki Lalek.

ROZDZIAŁ 5 ŻYCIE CODZIENNE W MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWIE SZTUKI

5.1. CYKLICZNE ŚWIĘTA

W Międzyplanetarnym Królestwie Sztuki wykształciła się tradycja uroczystego obchodzenia różnych świąt. Różnych, ponieważ wymieszały się ze sobą te związane z porządkiem świąt kościelnych, kulturą pogańską ze świętami typowo współczesnymi. Każdego roku mieszkańcy Wolimierza i przyjaciele organizują:

- Święto miłości - Walentynki 14 lutego,
- Święto wiosny w czasie przesilenia zimowo-wiosennego,
- Wielkanoc,
- Majówki w pierwszych dniach maja,
- Dzień Dziecka,
- letni festiwal w czasie wakacji,
- Dożynki,
- Halloween,
- Mikołajki,
- Wigilię Świąt Bożego Narodzenia,
- Sylwester.

Święto pełni szczególną rolę w życiu mieszkańców Wolimierza. Oto co na ten temat mówią sami mieszkańcy Wolimierza: „Po to tu jesteśmy, by jako teatr nieść święto w Wolimierzu, okolicy, w Polsce i na świecie [...]. Czy nasza sztuka to rytuał? My to nazywamy Świętem. Klinika Lalek niesie święto. Kiedy się to zaczyna? Ideałem jest, kiedy święto jest cały czas, aby każdy dzień był świąteczny. W zwykły czwartek nakryć stół białym obrusem, zapalić świece i wspólnie spożyć posiłek. To lubimy. Latem jeść na dworze, wieczorem spotykać się przy ognisku, razem zasiadać do szycia, stawiać wiatrak, pracować w polu. Wszystko może mieć świąteczny wymiar. Zacierą się różnica między

Życiem i Teatrem. I dlatego myślę, że nasz teatr, nie wiem, dobry czy zły, ale na pewno jest prawdziwy, bo wyrasta z życia. A życie tutaj często jest teatrem, zresztą czyż natura sama nie jest cudownym spektaklem”.⁶⁴

I w tym przypadku widać jak poważnie traktują mieszkańcy Wolimierza zasady ekologii głębokiej. W parokrotnie już przywoływanej książce pt. „Ekologia głęboka” można przeczytać: *„Jeśli mamy przywrócić żywotną więź z otoczeniem, musimy odkryć na nowo mądrości innych kultur, które wiedzą, że ich więzi z Ziemią i światem naturalnym wymagają całego ich jestestwa. To, co nazywamy kultywowanym przez nie „rytuałem i ceremonią”, było wyrafinowaną społeczną i duchową techniką, doskonaloną przez całe tysiąclecia i która w efekcie okazała się o wiele skuteczniejsza dla podtrzymania tych więzów niż nasza.*

W ciągu ostatniego dwusetlecia rodzaj ludzki tek dalece o tym zapomniał, że nie wiemy już prawie, od czego odbudowę tej więzi z Naturą zacząć. Pomoże, jeśli zaczniemy od przypominania sobie. Po pierwsze, wszystkie tradycyjne kultury, nawet nasi dawni zachodnioeuropejscy przodkowie, obchodzili święta sezonowe i odbywali związane z tym rytuały.

Większość obchodzonych przez nas świąt wywodzi się z tych właśnie dawnych ceremoniałów i świąt sezonowych. Obchodzi się cztery główne cykle świąt: zimowe i letnie przesilenie dnia z nocą (kiedy słońce zmienia bieg swojej wędrówki) oraz wiosenne i jesienne zrównanie dnia z nocą. Pomiędzy jednak tymi ważnymi świętami, celebruje się jeszcze tzw. Dni międzykwartalne. Na przykład, wiosenne zrównanie dnia z nocą następuje 21 lub 22 marca, ale w tym czasie wiosna w Europie dopiero się zaczyna. Prawdziwa wiosna, ciepła wiosna, w całym swym rozkwicie nadchodzi później. I wtedy właśnie przypada dzień międzykwartalny- 1 maja, który Europa witała tańcami wokół umajonego słupa, zbieraniem kwiatów i obrzędami płodności.

⁶⁴Cyt. za M. Lelek, op.cit.s. 3.

Maj stał się miesiącem Maryi po przejęciu rytuału przez kościół chrześcijański, a majowe wieńczenie i procesje poświęcono Maryi zamiast dawnej „bogini ziemi”. Letnie przesilenie ma miejsce 21 czerwca. Następnym dniem międzykwartalnym jest tzn. dzień Lammas na początku sierpnia.[...] Kościół ustanowił w tym dniu uroczystości Wniebowzięcia na cześć Maryi. Jesienne zrównanie dnia z nocą ma miejsce 21 września; następuje dzień międzykwartalny, tzw. Halloween - starożytny Samhain Celtów. Potem nadchodzi przesilenie zimowe, kiedy to słońce odwraca się od ciemności ku światłu. Dzień międzykwartalny pomiędzy tym przesileniem a wiosennym zrównaniem wypada na początku lutego, obchodzony obecnie w kościele jako święto Matki Boskiej Gromnicznej.

Święta cykliczne odbywają się po to, aby ożywić topokosm. Gaster ukuł to pojęcie odwołując się do dwóch greckich słów - topo odnosi się do miejsca, cosmos do porządku świata. Topokosm znaczy „porządek świata w danym miejscu”. Topokosm jest również okolicą postrzeganą w całej swojej złożoności jako żywy organizm- nie tylko ludzka wspólnotą ale wspólnotą całościową - roślin, zwierząt, gleb, które w tym miejscu występują. Topokosm nie jest jedynie dzisiejszą, obecną wspólnotą, ale również tym, co istniało zawsze, a czego obecna wspólnota jest jedynie chwilowym przejawem.

Święta okresowe odwołują się do mitów, sztuki tańca i zabawy. Wszystkie aspekty rytuału służą swoistej integracji- podtrzymują w nas istotną więź ze wszystkim, co nas otacza”.⁶⁵

Wprowadzenie na nowo tradycji świętowania w Wolimierzu, w którym do czasu pojawienia się Kliniki Lalek, niewiele robiono w tym zakresie, przyczyniło się do przełamania wieloletniej apatii, tak powszechnej wśród okolicznych mieszkańców natomiast dla nowoosiedleńców pełni one funkcję integrującą oraz naturalny stymulator twórczości. Mieszkańcy Wolimierskiej Wioski Sztuki zawsze biorą aktywny udział w oprawie artystycznej święta. Kolejne święta

⁶⁵ B. Deval, G. Sessions, op. cit., s. 322-323.

wywołują potrzebę wytwarzania i utrwalania nowych zachowań, obrzędów, obyczajów i służących im rekwizytów. Świętecznym spotkaniom towarzyszy odprawianie rytuałów.

Na temat funkcji rytuału w „Ekologii głębokiej” czytamy: „Rytuał jest istotny, ponieważ jest wzorcem, który prawdziwie łączy. Jest on sposobem przeżywania i wyrażania tego szacunku. Umożliwia porozumienie na wszystkich poziomach - porozumienie między wszystkimi systemami a indywidualnym ludzkim organizmem. Pomiedzy ludźmi w ramach grup, pomiedzy różnymi grupami w mieście, pomiedzy ludźmi i gatunkami pozaludzkimi (co to jest) w środowisku naturalnym. Rytuał jest instrumentem, za pomocą którego uczymy się myśleć logicznie, poprzez analogię, i ekologicznie, jeśli chcemy zbudować trwałą kulturę. Być może najważniejszym elementem rytuału nie jest ani sprzeciw wobec Natury, ani też próba ustanowienia z nią przymierza, lecz unikalne w naszej kulturze doświadczenie odnajdywania siebie samych w Naturze i to właśnie stanowi klucz do zbudowania trwałej kultury”.⁶⁶

Rytuały te podobnie jak święta obchodzone w Wolimierzu mają swoje źródła w różnych kulturach i tradycjach, są to np.: rytuał Agnihotra, polegający na paleniu ognia w miedzianej piramidce, o wschodzie i zachodzie słońca, któremu towarzyszy śpiewanie mantr, lub inny rytuał spotykania się kobiet podczas pełni księżyca: „W każdą pełnię, w kolejnych domach, spotykają się kobiety. Czynią pozytywne działania, palą ogień, rozmawiają. Odprawiają rytuał. Przy takich okazjach powstają święteczne stroiki na stację, ozdoby choinkowe ze słomy, dyniowe świeczniki na Halloween, odbywają się wspólne zbierania ziół, kamieni szlachetnych, produkcja powideł i wiele, wiele innych równie czarownych rzeczy”.⁶⁷

Szczególnie uroczyście i wesoło obchodzone jest w Wolimierzu Święto wiosny, ponieważ sami mieszkańcy, którzy mają tak bliski

⁶⁶ Tamże, s. 327.

⁶⁷ Cyt. za M. Lelek, op. cit., s.2.

kontakt z naturą wyraźnie odczuwają zmiany jakie niesie ze sobą wiosenne ocieplenie i rozkwit przyrody. W pierwszy dzień wiosny tradycyjnie topiona jest marzanna. Marzannę przynoszą na Stację "każdy dom, rodzina, grupa przyjaciół czy indywidualista z okolicy". Topieniu marzanny towarzyszą koncerty, spektakle i potańcówki na Stacji. Spożywane są potrawy z pszenicy, które również przygotowują poszczególne domy, uczestnicy często urządzają bal kostiumowy. Podczas święta majowego, majówki, od trzech lat odbywa się akcja Magicznej Polany Majowej, skierowana do dzieci. Pomysłodawcy akcji postanowili reaktywować starodawny zwyczaj stawiania we wsi pięknie przystrojonego drzewa, które miało zapewnić błogosławieństwo dla jej mieszkańców. Owo drzewo było ścinane w lesie, natomiast w Wolimierzu postanowiono zasadzić na Magicznej Polanie kilkanaście drzewek, którymi opiekują się dzieci. Obecnie podczas Majówki drzewka są przez dzieci przystrajane i uroczyście podlewane. Z okazji tego nowego zwyczaju trzej rzeźbiarze współpracujący z Wolimierzem wyrzeźbili 3-metrowy totem, który stanął pośrodku Magicznej Polany.

Każdemu świętu, które ma miejsce na Stacji towarzyszy plakat (Aneks nr 9, 10), pomysł na zabawę, konkursy strojów. Przy takich okazjach spotykają się wszyscy nowoosiedleńcy, utrzymując w ten sposób stały kontakt ze sobą, rodzą się pomysły na nowe wspólne działania co bardzo dobrze wpływa na integrację całego środowiska artystów. Święta te i ich roczny kalendarz ustalił się już na tyle, że jest dobrze znany mieszkańcom Wolimierza i gościom odwiedzającym, ułatwiając w ten sposób ustalenie terminów większych spotkań w Wolimierzu. Największą popularnością cieszą się Letnie Festyny. Te spotkania są z reguły kilkudniowe, często w tym samym czasie na Stacji ma miejsce obóz wolontariuszy. Od trzech lat mieszkańcy Wolimierza włączyli się w organizację spotkań dla innych wiosek alternatywnych, opisanych już wcześniej.

5.2. EDUKACJA I OPIEKA NAD DZIEĆMI

Bardzo ważne miejsce w Międzyplanetarnym Królestwie Sztuki zajmują projekty realizowane z myślą o najmłodszych członkach tej społeczności czyli o dzieciach. Na temat wychowywania dzieci na wsi Jemiołka Wiktorczyk, matka Wincenta i Wiktorii, wypowiada się na łamach gazety „Dziki Życie”: „Jeśli chodzi o dzieci to ja jestem ekstremalna. Uważam że nie należy ich mieć w mieście. To zbrodnia skazywać je na wychowanie w smrodzie spalin, w betonowych klatkach, bez przestrzeni i przyrody! Nasze dzieciaki to jest mocna załoga! W lecie, po łąkach biega średnio 10-osobowa grupa od 2 do 9 lat i wszystkie razem świetnie się porozumiewają. Robią sobie ogniska, wyprawy do lasu, przynoszą mleko. Na naszych imprezach spotykają się dzieciaki z całej okolicy. Zawsze jest dla nich specjalny program, ale też bawią się razem z dorosłymi. Wszystkie wykarmione piersią i otwarte na świat”.⁶⁸ Wciąż powiększająca się liczba nowych osadników z dziećmi w Wolimierzu postawiła mieszkańców przed problemem zorganizowania opieki najmłodszym dzieciom. Młode matki postanowiły zorganizować przedszkole.⁶⁹ Początkowo miało ono siedzibę u Petry i Bernarda z Berlina, Niemców osiadłych we wsi Gajówka. Petra przywoziła i odwoziła dzieci do domów, jedna z matek, inna każdego dnia przygotowywała posiłek. Posiłki były wegetariańskie, ponieważ kilkoro dzieci od urodzenia nie miało w diecie mięsa. W przedszkolu u Petry, (taką nazwę przyjęło z czasem) nie było plastikowych zabawek, dużą uwagę przywiązywano do kontaktu dzieci z przyrodą, organizowane były często wycieczki do lasu rozbudzające miłość do natury. Dzieci były w różnym wieku, od 3 do 6 lat ale nie było podziału na grupy wiekowe. Petra uczyła dzieci języka niemieckiego podczas wspólnych konwersacji. Z czasem przedszkole stało się bardziej mobilne i każdego dnia miało

⁶⁸ Cyt. zaM. Lelek, op. cit., s. 2.

⁶⁹ Informacje dotyczące przedszkola w Wolimierzu uzyskane podczas wywiadu z Joanną Wiktorczyk przeprowadzonego przez autorkę w maju 2001.

swoją siedzibę w innym domu. W projekcie pod nazwą przedszkole przechodnie wzięły udział:

Magda Golc, Monika Kilian, Aneta Kubik, Jola Walter, Joanna Wiktorczyk, Iza Pachulska. Program zajęć dla dzieci zależał od pomysłowości każdej z opiekunek, która samodzielnie układała plan dnia i organizowała zabawy dla maluchów. Zdaniem Joanny Wiktorczyk ta spontaniczna inicjatywa społeczna jaką było przedszkole przechodnie, znacznie ułatwiła matkom opiekę nad dziećmi i organizację pracy w domu. W ten sposób kobiety, odciążone z codziennej opieki nad dziećmi mogły poświęcić czas innym zajęciom jak np. praca w teatrze. Na uwagę zasługuje także fakt że przedszkole było bezpłatne.

Co roku z myślą o dzieciach organizowany jest w Wolimierzu Międzynarodowy Dzień Dziecka. Prawdziwie międzynarodowy ponieważ w tych spotkaniach biorą także udział dzieci zza czeskiej granicy. Specjalnie na tę okazję otwierane jest od lat zamknięte przejście graniczne oddalone od Wolimierza zaledwie dwa kilometry. Do tego zielonego przejścia dowożeni są specjalnie celnicy oraz czeskie dzieci.

Podczas Letniego Festiwalu w 2000 roku przy Stacji powstał drewniany plac zabaw dla dzieci. Wszystkie urządzenia tam umieszczone wykonali rzeźbiarze ze Szklarskiej Poręby, pod kierownictwem Macieja Wokana.

Dzieci od kilku lat prowadzą także własną działalność artystyczną. Z inicjatywy dzieci mieszkających w Wolimierzu i okolicach powstał w 1999 roku Teatr Wieśmaki.⁷⁰ W skład zespołu wchodzi: Arnika Kilian, Joel i Sara Golc, Wincent i Wiktoria Wiktorczyk, Luiza, Kaja, Zuzia i Berenika Pachulskie, Dominika i Asia Paszkiewicz, Kacper Walter, Marika Smolińska, Dorota Kluza, Bartek Szymocha. Do maja 2001 roku dzieci zorganizowały kilka przedstawień.

Debiutowały Potwornym Teatrzykiem Grozy w czasie obchodów święta Halowin w 1999. Podczas Święta Wiosny w 2000 roku odbył się koncert

⁷⁰ Informacje o teatrze Wieśmaki uzyskane podczas wywiadu z Wiktoria Wiktorczyk (lat 11) przeprowadzonego w Wolimierzu w 2001 r.

w wykonaniu młodych aktorów, następne realizacje w tym samym roku to: Kukiełkowy Teatrzyk o Walentynie i Walentym w czasie Świąta Miłości, Teatrzyk Witający Wiosnę, pokaz mody dla Rady Europy, Teatrzyk o Lokomotywie oraz Pokaz Ohydnej i Przeróżającej Mody. Podczas Majówki w 2001 roku dzieci wystawiły Baśń o Rybaku i Złotej Rybce. Należy zwrócić uwagę na fakt, że aktorzy teatru Wieśmaki mają w większości 6, 7 lat, same opracowują scenariusze, wykonują kostiumy i scenografię do przedstawień. Podczas festiwali organizowanych w Wolimierzu dzieci często urządzają małe stoiska z własnymi wyrobami, są to np. grafiki komputerowe, koraliki, rzeźby z gliny lub własnoręcznie wykonane rysunki. Przejawiają dużą inicjatywę w organizacji czasu poza nauką w szkole. Czynnie uczestniczą w spotkaniach organizowanych na Stacji. Większość z nich występuje z Kliniką Lalek jako pełnoprawni aktorzy. Biorą udział w następujących spektaklach: Baśń o Słońcu i Księżycu, Opowieść o Bramach Kresu i Krainie Krańca, Kosmosaga o ostatniej kropli wody oraz Zaproszenie mnie do stołu. Niejednokrotnie rolę opracowują same dzieci, np. w Kosmosadze która jest zbiorową kreacją wszystkich aktorów także tych najmniejszych. Podczas wakacji występują z Kliniką w kraju i za granicą. Oczywiście wolimierskie dzieci biorą udział we wszystkich spotkaniach i warsztatach ekologicznych i artystycznych, skierowanych do młodzieży, które odbywają się w Wolimierzu, opisanych już w poprzednich rozdziałach.

5.3. KONTAKTY MIĘDZYLUDZKIE

Aldona Jawłowska wskazuje na sferę kontaktów międzyludzkich jako potencjalny teren twórczości i samorealizacji: „Kwestionując najbardziej ogólne przyjęte w społeczeństwach zachodnich zasady kontaktów między ludźmi – zasady współzawodnictwa, dominacji i podporządkowania – społeczności alternatywne podejmują eksperymenty społeczne (ruch wspólnotowy) lub też próby teoretycznych rozważań i pragną budować podstawy

tworzenia nowych wzorów zachowania wobec innych czy też „bycia z innymi” W swej krytyce kultury społeczności alternatywne zwracają się przeciw rutynie i konwencji zubożających kontakty między ludźmi. Odrzucenie tych konwencji otwiera możliwość swoistej twórczości odpowiadającej na pytania: jak mogą wyglądać wzajemne relacje między rodzicami a dziećmi, między partnerami seksualnymi, między przyjaciółmi, między ludźmi, którzy spotykają się przypadkowo, jakie kontakty w grupie mogą zapewnić jej spójność przy jednoczesnym zachowaniu pełnej autonomii i wolności poszczególnych osób ?[...] Postawa kreacyjna w kontaktach z innymi to tworzenie coraz to nowych sytuacji tych kontaktów, poszukiwanie właściwych środków ekspresji pozwalających na rzeczywistą wymianę myśli i uczuć. To podjęcie prób przekroczenia granic komunikacji werbalnej i wszelkich innych rodzajów „pośrednictwa”[...] na rzecz komunikacji bezpośredniej”.⁷¹

W tym zakresie działań w Wolimierzu kwestia kontaktów wewnątrz społeczności jak i kontakt ze światem faktycznie jest polem do twórczego działania. Mieszkańcy słynną z gościnności, domy Wolimierzan są zazwyczaj pełne gości. Zwyczaj rozmowy, spotkania jest tu traktowany z wielką powagą. Mieszkańcy cenią sąsiedzka pomoc, często wspominają pozytywne jej przejawy jakich doświadczyli od czasu pojawienia się w Wolimierzu. Celebrują wspólne posiłki, spotkania przy ognisku, wspólne wycieczki. Zwraca uwagę tolerancyjność tej społeczności w stosunku do inności w szerokim jej znaczeniu. Sprawa kontaktów wewnątrz kolonii artystów to jedno natomiast kontakty z miejscowa społecznością to druga, niestety trudniejsza kwestia.

„O kontaktach i współżyciu z miejscową ludnością, osiadłą tu po wojnie, niełatwo opowiadać. Teraz to w większości starzy ludzie. Dziesiątki lat żyli w strachu, czy i kiedy ich znowu przesiedlą. Nigdy nie czuli się u siebie. Po estetyce i stanie technicznym domostw widać ich stosunek do „miejsca”.⁷²

⁷¹ A. Jawłowska, op. cit., s. 26.

⁷²Cyt. za M. Lelek, op. cit., s. 2.

Nowoosadnicy kwestię dobrego kontaktu z mieszkańcami wioski stawiają bardzo wysoko, dlatego też pierwszą dużą imprezą zorganizowaną w Wolimierzu był Festyn pod nazwą Powitanie, skierowany głównie do mieszkańców wioski. A oto jak wspominają swoje pierwsze kontakty z nowymi sąsiadami aktorzy Kliniki Lalek: „... ku naszej radości przybyła nie tylko ludność całej wioski, ale także mieszkańcy kilku okolicznych wsi i miasteczek. Imprezę rozpoczęliśmy przedstawieniem się, zaprezentowaniem naszych planów i zamierzeń. Potem odbył się pokaz Momo - na łące przylegającej do jednego z naszych budynków. Aż do 21. 30, kiedy to zaprezentowaliśmy Mszę w czerni i bieli, trwała zabawa na wolnym powietrzu, przy ludowej muzyce. Nie obeszło się oczywiście bez wielkiego ogniska, kiełbasy i piwa, ale najważniejsze były dziesiątki rozmów, które przeprowadziliśmy z ludźmi, nastawionymi do nas bardzo przychylnie, oferującymi swą pomoc i szczęśliwymi że wreszcie coś się dzieje. Jak się bowiem okazało, była to pierwsza impreza na wsi od 14 lat”.⁷³

„Potem robiliśmy dziesiątki zabaw i festynów, na które przychodzili starzy mieszkańcy wioski. Dla starych mieszkańców specjalnie zapraszaliśmy zespół „Pogórzanie”, pokazywaliśmy nasze spektakle, parady przez wieś.[...] Kiedy organizowaliśmy Ecotopię, nasze babcie obawiały się zlotu narkomanów, skinheadów, itp. Pisaliśmy więc szczegółowe informacje o obozie, a także o naszych tu, w Wolimierzu planach i wynikających z tego korzyściach dla całej wioski: począwszy od sprzedawania wyrobów rolniczych turystom, poprzez ekogroturyzm, czyli przyjmowanie gości i dodatkowy z tego zarobek, aż do ogólnego rozwoju wioski w kierunku łagodnej turystyki, ekologii i sztuki. Taki list był rozdawany i wywieszany”.⁷⁴

Z czasem entuzjazm osłabł, kontakty nie układały się tak jak wyobrażali to sobie nowoosadnicy.

⁷³ J. Wiktorczyk, *Klinika Lalek...*, s. 27, 28.

⁷⁴ Cyt. za M. Lelek, op. cit., s. 3.

„Izerska wieś w żadnym razie nie jest „wsią spokojną, wsią wesołą”. Znaczna część pozostającej tutaj nielicznie młodzieży, żyjąc w poczuciu braku perspektyw, ulega wszelkim możliwym plagom współczesności.[...] Starszemu pokoleniu - repatriantom z różnych stron Rzeczypospolitej - w zasadzie nie udało się stworzyć zintegrowanej, żyjącej w zgodzie społeczności. I młodzi i starzy patrzyli na nowych osadników jak na przybyszów z innej planety. Nieufność wynikała z przeświadczenia, że nikt normalny - zwłaszcza artysta kto może mieszkać w mieście i żyć po miejsku, nie osiedliłby się dobrowolnie w takiej zapomnianej przez Boga i ludzi okolicy. „Muszą to być jacyś wypędzeni, odrzuceni odmieńcy”.⁷⁵

Starzy mieszkańcy Wolimierza nieraz niechętnie i nieufnie odnosili się do nowych sąsiadów. Bardzo złe warunki materialne tłumaczą częściowo taki stan. Sławomir Gołaszewski opisuje kontakty w Wolimierzu gorzkimi słowami: „Gdy w Wolimierzu zagościła na stałe Klinika Lalek nikt z wieśniaków nie miał najmniejszego pojęcia o teatrze. A i dziś niewiele wydają się wiedzieć nawet najbliżsi sąsiedzi. Teatr znają z telewizji i to im wystarczy. Na najbliższe otoczenie nie muszą więc patrzeć i nie widzą nawet tego, że domy własne przywieśli do ruiny. I chyba już nigdy nie oduczą się wyrzucania śmieci za płot i do strumieni. Bo przecież to wszystko i tak nie ich, skoro nawet w ziemi nie leży nikt z rodziny”.⁷⁶

Nowi mieszkańcy narzekają przede wszystkim na panujące w okolicy złodziejstwo. Przez pierwsze lata jak wspomina Jemiołka w ogóle nie zamykali swojego domu, w wyniku tego źle ukierunkowanego zaufania stracili w ten sposób sporą część majątku osobistego jak i majątku fundacji i gości odwiedzających. Teraz po tych paru latach mieszkania w Wolimierzu jak twierdzą dobrze znają wszystkich okolicznych złodziei są też ostrożniejsi, odwiedzających Wolimierz gości z kraju i zagranicy ostrzegają o czyhających zagrożeniach. Jednak jest

⁷⁵ J. Murański, *Miejsce szczególnego przenikania*, (kserokopia artykułu z 1995 roku), archiwum Kliniki Lalek.

⁷⁶ S. Gołaszewski, *Harmonia i chaos jako dialog. Mandala podróży*, b.r. (mps., archiwum Kliniki Lalek)

również dużo pozytywnych kontaktów, mieszkańcy Wolimierza szczególnie ci mieszkający w bezpośrednim sąsiedztwie Stacji są częstymi gośćmi różnych organizowanych tam spotkań, uczestniczą w warsztatach, koncertach i zabawie. Przez ostatnie lata wystawiają swoje stoiska z małym biznesem w postaci sprzedaży piwa i posiłków.⁷⁷

Kwestia kontaktów między nowymi a starymi mieszkańcami Wolimierza i innych podobnych miejsc w Polsce była poruszana podczas spotkania sieci WAS w 2000 roku na Stacji w Wolimierzu. Oto jak wspomina te rozmowy Nicolle Słomińska z Dąbrówki: „Temat, o którym dużo rozmawialiśmy, dotyczy kontaktów z naszymi sąsiadami. W miarę jak ich sytuacja robi się coraz bardziej dramatyczna kontakty te mają tendencję do pogarszania się. Opowiadaliśmy sobie o trudnych doświadczeniach jakie nas spotkały, o częstej wrogości, czasami agresywności, nieporozumieniach i dziwnych dla nas interpretacjach naszych zamiarów i zachowań. Te trudne doświadczenia dotyczą często takich sytuacji, gdzie w naszym rozumieniu próbujemy coś dla nich zrobić[...]. To jest temat, który budzi w nas wiele emocji i trudno jest znaleźć do tego stosunek neutralny[...] zastanowiliśmy się co możemy robić, żeby poprawić jakość naszych relacji z sąsiadami. Postanowiliśmy też zbierać przykłady udanej współpracy, współdziałania i harmonijnego bycia z sobą (współistnienia) między naszymi alternatywnymi społecznościami i społecznością wiejską”.⁷⁸

5.4. DOMY

Mieszkańcy Międzyplanetarnej Królestwa Sztuki wielką wagę przywiązują do upiększania swojego najbliższego otoczenia. Wyraża to się na wiele sposobów: odnawiają zabytkowe budynki, renowują meble, zajmują się wystrojem wnętrz, uprawiają ogrody, szyją oryginalne stroje, zajmują się rękodziełem. Madga Golc mówi: „Chcemy czynić świat ładniejszym, co sprawia, że otaczać chcemy się tym, co ładne;

⁷⁷ Informacje uzyskane podczas wywiadu z Joanną Wiktorczyk przeprowadzonego przez autorkę w Wolimierzu w 2001 r.

⁷⁸ N. Słomińska, *Moje wrażenia...*, s. 42.

stroje nasze tchną oryginalnością, swoim domom pozwalamy być ambasadorami epoki, w której powstawały ratując stare wnętrza, przyozdabiając je tym, co daje tu Ziemia w swoim bogactwie drzew, skał, traw, kwiatów, leśnego runa. W każdym domu widać twórczość własną, bo powołaniem każdego człowieka jest bycie artystą. Jeśli duch jest wyzwolony myśli wzlatują ponad przeciętność, a dłonie czynią arcydzieła. Inspiracja wisi w powietrzu, więc każdy tu z nas, czy duży, czy mały akt twórczy uczy się czynić chlebem powszednim, śpiewając, grając, rzeźbiąc, wierszując, tańcząc, szyjąc, pracując w glinie, kamieniu, czy ziemi”.⁷⁹

Aldona Jawłowska w swojej książce pt. „Więcej niż teatr” próbuje wymienić te obszary rzeczywistości codziennej w stosunku do których społeczności alternatywne przyjmują postawę kreacyjną. Wśród nich wymieniony jest właśnie świat przedmiotów: „Twórczością może stać się organizowanie własnego otoczenia w jego najbardziej elementarnych zakresach. Ubranie, jedzenie, mieszkanie, najprostsze narzędzia, wszystko to powinno być przystosowane do indywidualnych gustów i potrzeb, a więc nie seryjne, nie fabryczne, nie wszędzie takie same”.⁸⁰

Wolimierskie domy niejednokrotnie były pokazywane i opisywane w prasie i telewizji właśnie ze względu na ich oryginalność i piękno⁸¹. Stanowią także dużą atrakcję dla odwiedzających Wolimierz agroturystów. Podczas mojego pobytu w Wolimierzu zauważyłam, że takie umiejętności jak ogrodnictwo, budowa i renowacja domów i mebli, cenione są tam bardzo wysoko. Domy, które kupili, często mają ponad 100-letnią historię. W domu, w którym zamieszkali Wiktor i Jemiołka nad wejściem widnieje data budowy „1794”. Wiktor i Jemiołka wspominają: „Zabraliśmy się za remonty naszych zabytkowych domostw i w tej dziedzinie prześcigaliśmy się wręcz w pomysłach i sposobach działania. I zawsze wychodziło to „ekologicznie”. Biorąc stare domy siłą rzeczy zwracaliśmy się ku tradycji, zeskrobując liczne

⁷⁹ M. Golec, op. cit., s. 8.

⁸⁰ A. Jawłowska, op. cit., s. 28.

⁸¹ Artykuły w czasopiśmie „Cztery kąty” Nr 9 wrzesień 1998 oraz „Uroda” Nr 6 czerwiec 1999.

warstwy farby olejnej z czasów komuny i odkrywając piękno i siłę naturalnego drewna, odzyskując stare cegły z okolicznych ruin, czy stosując miejscowy kamień, znaleziony na polu. Większość nowoosadników stanowili ludzie młodzi i niebogaci, z którymi z radością realizowaliśmy podstawową zasadę ekologii głębokiej: skromne środki, bogate cele, więc odnawialiśmy starą szafę z kurnika babci sąsiada, wymienialiśmy się produktami z ogrodów, ubrankami dla dzieci, pracowaliśmy razem i uczyliśmy się od siebie...".⁸²

Nowi mieszkańcy z zapałem odczytują historię swoich domów, starają się ją lepiej poznać i pielęgnują pamiątki po byłych właścicielach. Każdy z domów jest swego rodzaju galerią, ponieważ artyści odwiedzający gospodarzy często zostawiają tam swoje prace i ślady po działaniach artystycznych. W ten sposób miejsca te nieustannie rozwijają się.

ROZDZIAŁ 6 ARTYŚCI, GRUPY ARTYSTYCZNE ORAZ INNE SPOŁECZNOŚCI ALTERNATYWNE WSPÓŁPRACUJĄCE Z MIĘDZYPLANETARNYM KRÓLESTWEM SZTUKI

Podczas wieloletniej działalności centrum artystycznego w Wolimierzu miejsce to odwiedziło liczne grono gości. Duża ich część deklarowała chęć osiedlenia się tam na stałe lub czasowo, dla większości Wolimierz stał się miejscem do którego często wracają. Spotkania te prowokują powstawanie nowych wspólnych projektów, przyczyniają się do ogólnego rozwoju Wolimierza, rozszerzenia jego wpływów w środowisku artystycznym w Polsce i na świecie. Tutaj właśnie przyjeżdżający artyści szukają inspiracji dla swojej twórczości, miejsca do pracy. Siła przyciągania i oddziaływania tego miejsca przysparza nawet czasami problemów jego mieszkańcom. W „Raportcie Polityki” we wrześniowym numerze z 1998 roku wymienione zostały nowe ruchy religijne wśród których, pod hasłem ekologiczne, znaleźć

⁸² Cyt. za M. Lelek, op. cit., s. 1.

można Instytut Przemiany Czasu w Przestrzeń w Wolimierzu. Nowe ekologiczne ruchy religijne scharakteryzowane zostały w następujący sposób: „...głoszą idee głębokiej ekologii, często o charakterze panteistycznym [...] większość rejestruje się jako stowarzyszenia”.⁸³

Faktem jest że Międzyplanetarne Królestwo Sztuki utrzymuje kontakty ze społecznością HARE KRISZNA Z CZERNIAWY, ANANDA MARGA Z GŁĘBOCKA.⁸⁴ Często też odwiedzający Wolimierz goście deklarują się jako buddyści. Jak już wcześniej wspominałam społeczność wolimierska jest niezmiernie tolerancyjna, dlatego też ludzie innych niż chrześcijańskie wyznań chętnie wykorzystują szansę zaprezentowania swojej działalności w Wolimierzu. Faktem jest także to, że ruchy religijne upodobały sobie teren Karkonoszy i chętnie zakładają tutaj swoje ośrodki.

„To nie przypadkiem w latach osiemdziesiątych u stóp Karkonoszy szukały dla siebie miejsca ruchy religijne, charyzmatyczne, subkultury. Właśnie tutaj znalazły szczególny rodzaj wyciszenia, koncentracji, z dala od cywilizacyjnego gwaru i pośpiechu. Chronologicznie rzecz ujmując, najwcześniej pojawili się tu buddyści.[...] od 1981 roku w Czarnowie koło Kamiennej Góry, w wyludnionej górskiej wsi zadomowili się wyznawcy Kryszny. Na ich farmie obowiązują normy zdefiniowane w pismach wedyjskich, a podstawą jest życie w zgodzie z prawami natury. Bhaktowie gospodarują na 120 hektarach ziemi w czysty, ekologiczny sposób, do pracy na roli wykorzystują woły. Częścią farmy jest świątynia zbudowana w miejscu dawnego gospodarstwa. Modlitwa i praca wyznaczają rytm dnia na farmie, która jest znana z gościnności, smacznego wegetariańskiego jedzenia, aktywności kulturalnej i wspierania potrzebujących”.⁸⁵

Hare Kryszna często odwiedzają Wolimierz, głównie podczas organizowanych tam imprez, podczas których przyrządzają i sprzedają

⁸³ J. Podgórska, *Demon sekt*, „Polityka” 1998, Nr 38, s. 4.

⁸⁴ Hare Kryszna, Hare Kryszna (O, Panie mój, Kryszno) to modlitewna inwokacja w sanskrycie – informacje podają za Thony Thorne, op. cit.

⁸⁵ J. Hobgarska, J. Kozioł, op. cit., s. 348.

wegetariańskie posiłki, oraz udostępniają chętnym publikacje dotyczące ich religii, zachęcają do odwiedzenia farmy w Czarnowie. Prezentują także muzykę i taniec w swoim wykonaniu.

W Wolimierzu spotkać można także członków społeczności Ananda Marga, którzy szczególnie mocno włączyli się w spotkania WAS-u. Społeczność Ananda Marga prowadzi gospodarstwo organiczne, jedno z największych w Karkonoszach. Ananda Marga to międzynarodowy, duchowo-społeczny ruch istniejący w wielu krajach świata, kierujący się filozofią Shriishrii Anandamurtiego. Społeczność tą tworzy około 50 osób. Gospodarstwo przyjęło nazwę Ananda Putta Bhumi co znaczy Miejsce Czystych Myśli. Społecznością opiekuje się Hindus Dada Vanditananda, który jest nauczycielem duchowym, joginem, homeopatą, znawcą medycyny ayurwedyjskiej, jest z wykształcenia lekarzem. A oto opis tej społeczności zamieszczony w projekcie informatora sieci WAS:

„W sierpniu 1990 roku zakupiliśmy 47 hektarowe gospodarstwo rolne w Głębocku koło Karpacza. Budynek były bardzo zniszczone i wiele wysiłku pochłonęło doprowadzenie ich do stanu używalności. W 1993 roku doprowadzona została woda bieżąca (źródlana) i zrobiona została kanalizacja. W 1994 letnia obora została przebudowana na salę medytacyjną. W 1997 zorganizowaliśmy Festiwal Ekologii Neo-Humanistycznej[...]. Regularnie odbywają się tu seminaria yogi (kilka razy w ciągu roku). W roku 1996/97 wraz z Fundacją Marshalla zorganizowaliśmy warsztaty „Rozwój ekologicznej świadomości”, dla studentów i nauczycieli. Stowarzyszenie nasze skupia wykonujących praktykę duchową Ananda Margi. Są to ludzie ze wszystkich grup społecznych. Uprawiamy zboża, warzywa, owoce. Prowadzimy gospodarstwa organiczne, jesteśmy członkami EKOLANDU. Prowadzimy gabinet homeopatyczny. Relacje z sąsiadami harmonijne i przyjazne. To samo dotyczy władz lokalnych[...]. Przyjmujemy wolontariuszy, którzy pomagają w pracach organizacyjnych corocznego Festiwalu Ekologii Neohumanistycznej. Wolontariusze mogą również znaleźć pracę w polu,

przy obsłudze zwierząt i na budowach. Jedzenie wegetariańskie. Obowiązuje zakaz używania środków odurzających (tytoń, wszelkie rodzaje alkoholu i narkotyków)".⁸⁶

Wolimierz utrzymuje także dobre stosunki ze społecznością zamieszkującą otulinę Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego, która utworzyła STOWARZYSZENIE „DLA ZIEMI”. W informatorze WAS możemy przeczytać na temat tej społeczności:

„Widzą siebie jako przypadkowa grupę rodzin, z której wyłoniło się kilka osób działających wspólnie w ramach stowarzyszenia „Dla Ziemi”. Celem stowarzyszenia jest integracja tej społeczności ze sobą i z otaczającymi ją ludźmi. Ta grupa również stawia sobie jako cel rozwój ekologiczny całego regionu. Jest to zarazem wspólnota formalna i nieformalna.[...] Jest to około 100 osób, wśród których kilkanaście, w różnym stopniu zaangażowało się w działalność stowarzyszenia. Dzieci jest 44 i najwięcej ludzi ma koło 30 lat, choć jest spora grupa 40 latków i dwoje powyżej 70. Zaczęło się około 20 lat temu od jednej rodziny, która się osiedliła w Wólce Krasienieńskiej, 15 km od Lubartowa. W stanie wojennym dołączyły kolejne rodziny i powoli jeszcze następne. Obecnie jest 26 rodzin mieszkających przeważnie w domach przez siebie kupionych w 7 wsiach w obrębie 15 km. Większość osadników jest artystami, muzykami, grafikami, malarzami, jubilerami, ale w celach zarobkowych zajmują się przeróżnymi zajęciami. Najbardziej jesteśmy znani z wyrobu bębnow, z muzyki i z warsztatów bębniarskich. Rolnictwem zajmują się tylko niektórzy i nie ma to jeszcze wymiaru zarobkowego”.⁸⁷

Festiwal WAS w Wolimierzu w 2000 roku zorganizowany został właśnie w ścisłej współpracy z wyżej wspomnianą społecznością.

Stowarzyszenia wydaje piśmko „Pozytywne Wiadomości”.

⁸⁶ Informacje o Ananda Marga podają za N. Słomińska, *Opisy polskich społeczności i wiejskich ośrodków kultury i ekologii*, (w:) *Projekt informatora sieci WAS*, 1999, oraz <http://eco.wroc.pl/ekomarket/pl./farms/dada/file6.htm>.

⁸⁷ Informacje o Stowarzyszeniu „Dla Ziemi” podają za N. Słomińska, tamże.

Artyści mieszkający w Szklarskiej Porębie również utworzyli społeczność artystyczną, choć jak sami twierdzą nie jest to społeczność alternatywna a raczej kolonia. Łączy ich fascynacja miejscem zamieszkania. KOLONIĘ W SZKLARSKIEJ PORĘBIE⁸⁸ tworzą m.in.: Magdalena Wrońska-Wiater, artystka zajmująca się ceramiką i rzeźbą Centrum Edukacji Artystycznej „Esplanada”, które tworzy Beata Kornicka-Konecka – rysunek, ilustracja oraz Janusz Konecki - malarstwo i rysunek, warsztaty plastyczne, plenery, koncerty, recitale, małe formy teatralne, teatr uliczny. Maciej Wokan i Piotr Sarama – rzeźba ludowa w drewnie inspirowana folklorem Gór Izerskich.

Następnym artystą, ściśle związanym z centum artystycznym w Wolimierzu jest DARIUSZ MILIŃSKI i założona przez niego grupa artystyczna PŁAWNA 9.⁸⁹

W katalogu wystawy Dariusza Milińskiego, Krystyna Piątkowska napisała o artyście i jego sztuce „urodził się w 1957 roku w Cieplicach. W 1980 roku zdobył uprawnienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Uczestniczył w przeszło 50 wystawach indywidualnych i ponad 60 zbiorowych m.in. w Polsce, Niemczech, Francji i USA. Brał udział w kilkunastu happeningach artystycznych i plenerach. Zdobył wiele nagród i wyróżnień. Założyciel grupy artystycznej „Pławna 9”. Niestrudzony animator kultury. Jego prace znajdują się w zbiorach prywatnych i państwowych w kraju i zagranicą. Ta standardowa notka biograficzna nie jest w stanie oddać zawikłanych meandrów życia artysty i jego bujnej natury, nie pokaże wielości kulturowych przestrzeni, które Miliński przemierzył w swojej artystycznej wędrówce. Jego twórczość porównuje się do malarstwa Hieronima Boscha i Petera Bruegla, Tadeusza Makowskiego i Jerzego Dudy-Gracza. Niepotrzebnie - wszak Milińskiego porównywać się z nikim nie da. W przeciwieństwie do twórców zakorzenionych w określonym wariacie „c z a s o p r z e s t r z

⁸⁸ Informacje o Koloni w Szklarskiej Porębie podaję za J. Hobgarską, J. Kozioł, op. cit.

⁸⁹ Informacje o Grupie plastycznej Pławna 9 podaję za www.miliński.com.pl.

e n i" , był Dariusz Miliński banitą, outsiderem, „gwiazdą” i szaleńcem w zależności od światów, w których przebywał, włóczył się, wpadał na chwilę lub z uczuciem sytości się w nich rozpierał. Był hiperrealistą, ludowym twórcą i wysmakowanym warsztatowo artystą. Balansował między typami kultur, czasami i artystycznymi konwencjami, poszukując swojej tożsamości w hybrydycznym, często nieciągłym procesie tworzenia. Jednak zawsze pozostaje Miliński mistrzem wizualnej metafory oraz kreacji ikonosfery powołanej przez swoją niesamowitą wyobraźnię spierającą się z codziennością nachalnej rzeczywistości”.⁹⁰

Dariusz Miliński współpracuje z Kliniką Lalek od 1997 roku. Współpraca ta zaowocowała min powstaniem spektaklu pt.: „Zaproście mnie do stołu”- z inspiracji i pomysłu Milińskiego, do którego wykonał scenografię i zaprojektował lalki. Obecnie mieszka w Pławnej Górnej, wsi położonej w Górach Izerskich. Grupa artystyczna „Pławna 9” powstała w 1995 roku z chęci połączenia statyczności galerii z zamiłowaniem do teatru. Przyświeca jej chęć ożywienia obrazów Milińskiego. Nazwa grupy pochodzi od adresu pod którym działa. W dwóch domach i stodole-galerii a także na okolicznych łąkach odbywają się wernisaże, happeningi i zdarzenia teatralne. Ważniejsze z nich wymieniono w folderze reklamującym grupę artystyczną „Pławna 9”⁹¹:

„Wszystko podzielone” Lubomierz '95

„Rozstrzelanie tęczą” Bolesławiec '95

„I ryby zakrzykną ogniem” Sobieszów '96

„Europa Europa” Zgorzelec '96

„Przeciw maniakalnym telewizorom” Lubomierz '97

„Tort żywiołów” Jelenia Góra' 97, Gorzów '97

„Oczyszczam z grzechów moje miasto” Częstochowa '98

„Uratuj słoneczko” Kraków '98

„Dziewczyna z zapałkami” Kraków '98

⁹⁰ K. Piątkowska, *Dariusza Milińskiego wpinanie księżycy*, w: Katalog wystawy, wyd. Galerie Miejskie, Łódź.Łódź

⁹¹ *Pławna 9, grupa plastyczna*, folder reklamowy, wrzesień 1998, archiwum Kliniki Lalek.

W skład „Pławnej 9” wchodzi m.in. Michał Bajsarowicz, Vahan Bego, Grzegorz Szymczyk, Andrzej Kredkowski, Karol Pachulski, Gosia Lemiszewska, Katarzyna Gontarska, Lesław Wiśniewski, Kacper Miliński, Igor Miliński, Paweł Cymon i Krzysiek Cymon. Dariusz Miliński razem z grupą „Pławna 9” organizują co roku plenery artystyczne w Pławnej. W plenerach tych brali udział min: Michał Bajsarowicz, Edward Szutter, Grzegorz Szymczyk, Elżbieta Wasłyk, Krzysztof Litwin.

Jeszcze w czasach studenckiego teatru aktorzy Kliniki Lalek poznali grupę, a właściwie rodzinę artystów Teatr Performer z Zamościa. Jej założycielem jest Paweł Dudziński.

PAWEŁ DUDZIŃSKI⁹² - urodził się w 1944 roku w Lublinie. W latach 1963-68 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na wydziale Architektury Wnętrz. W 1973 roku uzyskał dyplom w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, na Katedrze Rzeźby, pod kierunkiem docentów: Jerzego Boronia i Borysa Michałowskiego. W latach 1968-68 tańczył zawodowo w Zespole Pieśni i Tańca „Śląsk” Stanisława Hadyny. W 1973 roku był adeptem w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. W 1974 roku razem z Bożeną Dudzińską założył „Grupę Aktywności Intuicyjnej”, w działalności której łączy żywą muzykę ze spontanicznymi działaniami plastycznymi i ruchowymi. Od 1981 roku mieszka razem z rodziną w Zamościu. Był jednym z założycieli Klubu Jazzowego „Kosz”, oraz Grupy Terapeutycznej Performer, która od 1989 roku funkcjonuje pod nazwą TEATR PERFORMER.

Performer wykracza poza, nawet najszerszej rozumiany, teatr. Grupa Dudzińskiego, w prezentowanych spektaklach, swobodnie przechodzi pomiędzy muzyką, formami plastycznymi, pantomimą, action painting. Nie ma słów opisujących odczucia rozgrywające się u widza. Przeraża i fascynuje. Programowy brak scenariusza i reżyserii tylko potęguje zagubienie przypadkowego widza. Konfrontacja z

⁹² Patrz www.performer.com.pl.

przypadkowymi widzami, spotkanie z nieznanym zbliża dokonania Teatru Performer do czystego rytuału.

Od 1991 rodzina Dudzińskich organizuje Festiwal Fortalicje, Międzynarodowy Festiwal Sztuki Improwizacji. Wspólnie z żoną uczestniczy także w programie edukacji teatralnej młodych zamościan w ramach Instytutu Sztuki Nowej. Wielu z uczniów zostaje później aktorami Teatru Performer. Paweł Dudziński wykonuje również instrumenty muzyczne: didjeridu, trombity, djemba oraz meble Długą znajomość Klinika Lalek utrzymuje także z Piotrem Szczeniowskim.

PIOTR SZCZENIOWSKI⁹³ - jest twórcą, reżyserem, scenografem, aktorem, założycielem Teatru Deszczu. Pod koniec lat sześćdziesiątych tworzył teatr ruchu, następnie teatr maski, w połowie lat siedemdziesiątych zajął się teatrem dla dzieci. Między 1978 a 1980 rokiem prowadził teatr lalkowy w Amsterdamie. Piotr Szczeniowski jest pomysłodawcą i jednym z organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze, w którym potem wielokrotnie występował z Teatrem Deszczu.

TEATR DESZCZU występował w m.in. Wrocławiu, Jeleniej Górze, Bolesławcu, Kępnie, Wieruszowie, Jaworze ze swoimi spektaklami: „ Siła miłości”, „Genesis”, „Nieprawdziwa historia świata”, „Tabu”, „Jasełka”, „Krzesełko”. Oprócz spektakli Teatr Deszczu organizuje happeningi i imprezy dla dzieci. Piotr Szczeniowski trzykrotnie zorganizował międzynarodowe warsztaty pod nazwą „Artyści bez granic”. W 2000 roku miały one miejsce w Wolimierzu, w klubie, jednym z budynków Fundacji Na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i ekologicznych Piotr Szczeniowski zdecydował się na dzierżawę tego budynku i zamieszkał tam razem z kilkoma członkami Teatru Deszczu. Obecnie aktywnie uczestniczy w życiu artystycznym Wolimierza.

⁹³ Informacje o Piotrze Szczeniowskim i Teatrze Deszczu uzyskane podczas wywiadu z Joanną Wiktorczyk przeprowadzonego przez autorkę w maju 2001 w Wolimierzu.

Następna grupa artystów, Słoneczny Kasztel, jest bardzo mocno związana z Kliniką Lalek. Część z członków Słonecznego Kasztelu występuje jako aktorzy w spektaklach Kliniki. Słoneczny Kasztel współpracuje także z Teatrem Asunta. Ich działaniom towarzyszy muzyka grana na żywo przez czeski Zespół Muzyki Dawnej Gothard z Czech. Miejscowość w której obecnie mieszkają – Przecznica, jest oddalona od Wolimierza zaledwie 15 km.

Ich teatr wyłania się z codzienności, z codziennego działania, codziennego bycia z sobą, ale także z mitów – greckich, celtyckich, słowiańskich i legend karkonoskich. Istotną częścią ich pracy są także edukacyjne działania parateatralne i plastyczne z dziećmi, prowadzone w ramach edukacji ekologicznej Naturamy. Każda przestrzeń, w której mają wystąpić, wpływa na zmiany konstrukcji i przebieg akcji, mimo, że scenariusz jest określony i każdy zna miejsce w tej konstrukcji. Dlatego mogą występować wszędzie: w zamkniętych salach (np. BWA w Jeleniej Górze) i w przestrzeni miejskiej (np. Berlin). Ich działania są działaniami integracyjnymi, podkreślają to – szczególnie ważnymi na kresach, na styku kultur, narodowości, tradycji. W książce *Wspaniały Krajobraz* poświęcono dużo miejsca historii i działalności grupy artystów Słoneczny Kasztel: „Joanna Polańska, Ewa Krauze absolwentki Wychowania Plastycznego Uniwersytetu Śląskiego, Jerzy Paszkiewicz – wolny słuchacz kilku uniwersyteckich kierunków. Stan wojenny zastał ich w Sulejówku pod Warszawą. Poczucie niezgody na ograniczenie wolności pchnęło ich w góry. Jak mówi Ewa Krauze – „drogę w góry określało nasze działanie, a kierunek południowo – zachodni przeznaczenie”. Postanowili poszukać przyjaciół i pomyślnego losu w Głębocku. Tutaj zastali puste, przepiękne miejsca, duży dom z oknem na Śnieżkę, a nad nimi Grabowiec z cudownym źródłem Świętej Anny. Bliskość Berlina, Pragi, Wiednia dawała kontakt ze światem, ale centrum było tutaj. Głębock był już wówczas ciekawym miejscem. Paweł Bełdowicz prowadził tu gospodarstwo ekologiczne, Bywali tu Hania Korolczuk i Henryk Waniek. Nieco później Piotr Szczeniowski znalazł tu

siedzibę dla swego Teatru Deszczu i warsztatów teatralnych. Wizyty Henryka Wańka i jego opowieści o miejscach osobliwych, o Duchu Gór w postaci staro-celtyckiego herosa siedzącego na Śnieżce, którego nogi sięgały Cieplic, były prażródłem dla Pieśni Ducha Gór – zdarzenia artystycznego (BWA – 1998) wymyślonego i wykonanego przez rodzinę i grupę przyjaciół. W 1985 roku ci „artyści własnego życia” – jak nazwał ich Tomasz Sikorski, przeprowadzili się do Kopańca, gdzie odkrywali dla siebie Bobrowe Skały, Huciankę, Kozią Szyję i intrygująco piękną przestrzeń. Przebywanie w takich miejscach dawało im impuls do twórczości, którą stanowiły obrazy, obiekty, unikatowe stroje. Z czasem zainteresowanie średniowieczem za uczestniczyć w inscenizowanych „rekonstrukcjach” jarmarków w otoczeniu średniowiecznych zamków. Próbowali odtwarzać lub przynajmniej nawiązywać do klimatu tamtej epoki, nasycając swoje stroje zapachem czasu. Od 1994 roku mieszkają w Przeczniczy. Stanowią dużą rodzinę, która już choćby ze względu na swoją liczebność jest mikrospołecznością rządzącą się swoimi prawami, względnie odizolowaną od miejscowej społeczności. I choć wydaje się, że Przecznicza to oddalony od ludzi zakątek, trafia tu dużo gości z różnych stron świata. Okazuje się, że centrum jest tam, gdzie dzieje się coś ciekawego, a ludzie mają siłę przyciągania”.⁹⁴

Od początku działalności Klinika Lalek współpracowała z wieloma muzykami indywidualnymi jak i grupami muzycznymi, które tworzyły warstwę muzyczną spektakli. Od czasu osiedlenia się w Wolimierzu współpraca ta rozwinęła się w kierunku promowania muzyki i wykonawców. Jeden z mieszkańców Wolimierza Wiktor Golc założył zespół muzyków grających na bębnach monolitowych i innych instrumentach perkusyjnych pod nazwą Wiejska Grupa Obrzędowa Królestwa Wolimierz, Papa Drum.⁹⁵ Grupa ma w repertuarze utwory oparte na rytmie gwinejskim i senegalskim. Wolimierz uważany jest za jeden z większych ośrodków produkcji i gry na bębnach w Polsce.

⁹⁴ J. Hobgarska, J. Kozioł, op. cit., s. 351-352.

⁹⁵ Informacje o Wiejskiej Grupie Obrzędowej Papa Drum podają za *XV Międzynarodowycy Dni Muzyki Perkusyjnej*, biuletynem informacyjnym Koszalin 1999.

Wiktor Golc prowadzi także warsztaty dla dzieci i dorosłych, tworzy oprawę muzyczną spektakli Kliniki Lalek i zajmuje się produkcją bębnow, które sprzedaje w Polsce i za granicą.

Na Stacji Wolimierz organizowane są liczne koncerty i projekty muzyczne. Wśród gości, którzy odwiedzają Wolimierz najczęściej należy wymienić m.in.: Włodka Kiniorskiego i jego zespół Kinior-Sky-Orkiestra, Sławka Gołaszewskiego i Asuntę (projekt którego jest autorem), Andrzeja Szymalskiego, Stanisława Sojkę, Mietka Szcześniaka oraz zespoły: Chudoba, Rivendel, Kormorany, Automatik. ASUNTA.⁹⁶

Jako projekt powstała we Wrocławiu w 1985 roku, w efekcie prac, doświadczeń i eksperymentów artystyczno-badawczych międzynarodowej grupy aktorów, muzyków i adeptów sztuki teatralnej. Asunta dała się poznać szerszej publiczności pod koniec lat osiemdziesiątych, pojawiając się na rokowej scenie jako reprezentant offu, nowej awangardy i alternatywy. Początkowo Asunta miała swoją siedzibę w Drugim Studiu Wrocławskim (poprzednio mieścił się tam Instytut Badania Metody Aktorskiej - Teatru Laboratorium. W Drugim Studio Wrocławskim funkcję kierownika muzycznego sprawował Sławomir Gołaszewski, po rozwiązaniu Drugiego Studia Wrocławskiego opiekuje się projektem do dziś. Początkowy program przygotowany w teatrze przeobraził się w ciąg prac o charakterze kulturowym, a jej efektem stały się sesje nagraniowe, utrwalone jako Asunta, Zielone Dzieci, Maxidub. Zespół przybrał formę grupy warsztatowej, która uczestniczyła w m.in.: Dniu Ziemi - Kielce i Słupsk, Ecotopii w Wolimierzu, Muzyka w Krajobrazie w Inowłodzu. Grupa Asunta brała także udział w seminariach, występowała w galeriach i uświetniała spotkania towarzyskie i prywatne.

W tym czasie zespół odbywał próby i przygotowywał scenariusze kolejnych programów, grając w naturalnych przestrzeniach teatru i poza teatrem, w miejscach szczególnego skupienia, obdarzonych klimatem

⁹⁶ Informacje o grupie Asunta podaje za <http://www.Zródła.pl/asunta.html>.

niepowtarzalnym obszarze i czasie, odkrywanych i utrwalanych w brzmieniach i tchnieniach, układając się w zapis szczególnego rodzaju partytur i schemat algorytmu, budującego szkielet prezentowanej muzyki i tworzącego dla niej najdogodniejsze warunki, również scenograficzne, transmisyjne i nagłośnieniowe. W ten sposób wyłonił się podstawowy skład grupy, stanowiący jej trzon i ostoję w kolejnych latach działalności. Są to: Ania Cudo Patynek, Wojciech Kaktus Karwacki, Jacek Los Osior.

Asunta, pod koniec lat osiemdziesiątych, przyjęła nazwę Teatr Asunta Trio:

W okresie prac laboratoryjnych studiów o charakterze multimedialnym zespół uświetniał swymi pokazami wernisaże, a związani z nim artyści próbowali wcielać się w najprzeróżniejsze role z pogranicza teatru i performance'u. Najświetniejszym projektem tamtego okresu był cykl spotkań seminaryjno-warsztatowych „Ludowe źródła współczesnej kultury popularnej i masowej”, zorganizowany w Olsztynie w roku 1990. Inne znaczące realizacje owego czasu to udział w spotkaniach „Widzialne- Niewidzialne”, pod artystyczną opieką profesora Janusza Boguckiego, „Impreza” i „Miejska Kolęda” (projekty profesora Jana Rylke) oraz udział w celebracjach Dnia Ziemi, prywatnych i publicznych. Z tamtego okresu pochodzi cały szereg materiałów dokumentacyjnych i teoretycznych, publikowanych m.in. przez ARCHE 9 oraz „Miesięcznik Trochę Inny” („Sztuka Źródeł”, „Ekologia Dźwięku”, „Wstęp do Etnozofii”, „Media i właściwości”, „Syndrom Frankensteina” i inne).

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych zespół powrócił do formuły para-teatralnej ze spektaklem „Wewnętrzny Wędrowiec – Inner Viator”, wydając następnie różne wersje ścieżek dźwiękowych, towarzyszących kolejnym prezentacjom. W ten sposób Asunta znalazła się na liście wykonawców Muzyki Jakiej Świat Nie Widzi. Następnie grupa zapoczątkowała drogę muzycznych eksperymentów w przestrzeni dubu i ambientu, aby dotrzeć do istoty Nowej Epoki. Muzyka zespołu to

wypadkowa poszukiwań jego twórców i autorów. Na repertuar składają się fragmenty odnajdywanych partytur z epoki Romantyzmu oraz różne elementy muzyki pogranicza światów i czasów. Grana na żywo jest inna i różna od tej, nagrywanej w studio. Asunta ujawniła zadziwiająco przemienny sposób podejścia do stylu i materii dźwięku. Ponadto grupa ujawnia ogromną różnorodność źródeł inspiracji, bazując na „europejskiej klasyce i jej millenarystycznej perspektywie, odkrywanej we współczesnej fonosferze. Nieobce są jej też doświadczenia i eksperymentu biofoniczne z zakresu organicznych sposobów komunikacji, harmonizacji przestrzeni i synchronizacji brzmienia”. W swoich ostatnich dokonaniach, zbliżając się do nurtu „minimal art”, nie rezygnuje jednak z frenetycznej ekspresji oraz kosmopolitycznych inklinacji, jakie przejawiała i u początków swej artystycznej drogi. Według samych artystów słowem określającym tę muzykę jest nadromantyczność. To, co jeszcze nie tak dawno wydawało się być wykorzenione i zapomniane, animowane jest z nową mocą, a następnie inkorporowane w nieznane uprzednio kształty i formy. Ożywają ludowe tematy z różnych części tej, tak rozległej krainy, rozbrzmiewającej kiedyś w tysiącach głosów setkami języków. Asunta przywołuje pamięć owego kiedyś. I w ten sposób zespół przechodzi do legendy - jeden z czterech ostatnich koncertów zagrała grupa na Stacji w Wolimierzu, podczas Festiwalu WAS właśnie jako Legendarna Asunta.

CHUDOBA⁹⁷ - zespół muzyczny, który był częstym gościem w Wolimierzu na początku jego działalności. Zespół inspiracji do swojej muzyki poszukuje wśród tematów ludowych z terenów Beskidu Wschodniego, Śląskiego i Żywieckiego a także pieśni Lemkowskich, huculskich i ukraińskich, muzyki czeskiej, słowackiej, bałkańskiej, cygańskiej.

⁹⁷ Informacja uzyskana podczas wywiadu z Joanną Wiktorczyk przeprowadzonego przez autorkę w maju 2001 w Wolimierzu.

ORKIESTRA KORMORANY⁹⁸ - zespół muzyków, powstał w połowie lat osiemdziesiątych we Wrocławiu. Pierwszy koncert odbył się w tunelu pod rzeką Odram, nazwany „padaniem terenów wodonośnych”, następne koncerty w wieży ciśnień na Krzykach we Wrocławiu, w lochach niedaleko Jeleniej Góry, na dachu nieukończonego wieżowca we Wrocławiu, artyści często wybierali nietypowe miejsca koncertów. Współpracują z Kliniką Lalek, tworząc warstwę muzyczną spektakli i organizując wspólne koncerty. Razem z teatrem występowali m.in. w Norwegii, Niemczech, Francji, Sewilli, Awinionie. Tworzą przeważnie muzykę improwizowaną, z użyciem nietypowych instrumentów wykonanych ze znalezionych przedmiotów różnorakiego użytku. Kormorany brały udział w kilku akcjach Pomarańczowej Alternatywy.

ANDRZEJ SZYMALSKI⁹⁹ – kompozytor i poeta. W 1988 roku osiedlił się w Świeradowie. Tworzy muzykę i teksty poetyckie inspirowane się górami.

„Dom Andrzeja i Madlen Szymalskich jest miejscem spotkań, nowych pomysłów i idei. Przyjeżdżają tu m.in. Jerzy Satanowski, który w 1990 roku kupił w Świeradowie dom, Radosław Piwowarski, Henryk Waniek oraz artyści z całego regionu, z którymi państwo Szymalscy utrzymują ożywione kontakty. W Hali Spacerowej otworzyli Cafe Galerię MA'DO, będącą równocześnie miejscem wystaw i spotkań artystycznych. Andrzej Szymalski jest twórcą idei Multimedialnego Festiwalu Elektronicznych Form Muzycznych El-Izerii po raz pierwszy zrealizowanych latem 1996 roku. Festiwal stał się jedną z ważniejszych imprez regionu. Gośćmi byli tu m.in. Tomasz Stańko, Krzysztof Knittel, Marek Chołoniewski, Józef Skrzek i Włodzimierz Kiniorski. Koncertom i muzyce podczas El-Izerii towarzyszyły zawsze występy grup teatralnych, happeningi i różnego rodzaju działania artystyczne teatru Klinika Lalek, Teatru Naszego, Teatru Cinema, Grupy Pławna 9,

⁹⁸ Informacje o artystach uzyskane podczas wywiadu z Kormoranami przeprowadzonego przez autorkę w 2000 roku.

⁹⁹ Informacje o artyście podaję za J. Hogobarska, J. Kozioł, op. cit., s. 362.

Tomasza Sikorskiego czy Marcina Szydłowskiego. Andrzej Szymalski pisze o artystach z Karkonoszy i współpracuje z nimi na polu sztuki.

W Galerii na Stacji chętnie wystawiają swoje prace artyści różnych dziedzin sztuk plastycznych. Także przestrzeń okolic Stacji jest miejscem realizacji projektów artystycznych m.in.: Vahana Bego, Wiesławy Dowhań. W galerii na Stacji wystawiali swoje prace m.in.: Henryk Waniek, Patrycja Skała, Paweł Biernacki.

VAHAN BEGO BEGJANIAN¹⁰⁰ - urodził się 13 lutego 1966 roku w Leninakanie - obecnie Giumri - w Armenii.

Liceum Plastyczne w Erewaniu (fakultet - rzeźba) ukończył w 1985 roku.

Członkiem Związku Artystów Armenii został w 1988 roku.

W latach 1988-92 był studentem ASP w Erewanie, gdzie studiował rzeźbę monumentalną w pracowni prof. Ara Arucjuniana.

Otworzył dwie wystawy indywidualne malarstwa, rzeźby i grafiki:

- Galeria Związku Artystów Leninakanu (Armenia, 1989)
- Galeria Organizacji Współpracy Zagranicznej (Erewań, Armenia, 1991).

Wziął udział w zbiorowej ogólnokrajowej wystawie portretu (Erewań, 1992).

Mieszka i tworzy w Polsce od 1993 roku.

Uprawia rzeźbę, malarstwo i ceramikę.

Prezentował swoje prace na wystawach indywidualnych:

- Muzeum Historyczne „ Arsenał”, Wrocław (listopad 1995).
- Klub „Garp”, Poznań (kwiecień 1996)
- Klub „Garp”, Poznań (kwiecień 1997)
- Ekspozycja „MASKI”- Galeria „GRA”, Warszawa 1997
- „OKOLOKO ART-BAR”, Jelenia Góra (maj 1997)
- Piwnica Staromiejska, Zgorzelec (wrzesień 1997)

Wystawy zbiorowe:

¹⁰⁰ Informacje o artyście podaje za *Vahan Bego*, Katalog wystawy, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze, Oficyna Wydawnicza RCK, Jelenia Góra 1998.

- BOK, Bolesławiec (październik 1995)
- MDK, Zgorzelec (wrzesień 1996)
- Plener Ceramiczny „Bolesławiec’96”
- Udział w obchodach 20-lecia BWA - Jelenia Góra, 1997

Realizacje:

- ETNO TECHNO CLUB „SPOX” – Szklarska Poręba, wrzesień 1997
- WAZE - monumentalna realizacja, „Wizerunek Artystyczny Zjednoczonej Europy”, Zgorzelec październik’ 97 - maj’ 98

Jest ściśle związany z grupą „Pławna 9” poprzez wspólne działania plastyczne, happeningi, zbiorowe wystawy.

Obecnie mieszka w Jeleniej Górze.

ZAKOŃCZENIE

Moja praca wydaje się zaledwie sygnalizować bogactwo Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki. Myślę jednak, że udało mi się zebrać i opisać główne formy aktywności artystycznej w kolonii artystów w Wolimierzu. W swojej pracy wykorzystałam materiały, często nie wykorzystywane wcześniej, osobiste zapiski członków teatru, oryginalne dokumenty, które mogłam uzyskać dzięki zaufaniu za, które chciałabym jeszcze raz bardzo podziękować.

Czy moja praca, zgodnie z moim początkowym założeniem, będzie pomocna w Wolimierzu? - być może, ale obecnie mam poczucie, że najwięcej korzyści z opracowania tego tematu uzyskałam ja, jako jej autorka. Społeczność w Wolimierzu cieszą wszelkie pozytywne przejawy zainteresowania, dlatego też tak chętnie służą pomocą. Ja ze swojej strony, dzięki wiedzy jaką zyskałam podczas pracy, mogę odwdziaczyć się propagowaniem i reklamowaniem Międzyplanetarnego Królestwa Sztuki wszędzie tam gdzie będę w przyszłości. W przyszłości chciałabym kontynuować badania oraz sporządzić dokładny spis i dokumentację fotograficzną wszystkich artystów, którzy mieszkali lub mieszkają obecnie w Wolimierzu i najbliższych okolicach. Dużą zachętą stała się

propozycja - jaką otrzymałam od Joanny Wiktorczyk - pomocy w usystematyzowaniu archiwaliów Kliniki Lalek oraz sporządzenia dokumentacji fotograficznej takich materiałów jak np. plakaty, kroniki. Chciałabym także kontynuować dokumentację fotograficzną imprez odbywających się w Wolimierzu, oraz spektakli Kliniki Lalek. Już od czasu mojej pierwszej wizyty w Wolimierzu myślę o kupieniu tam domu, być może w przyszłości to zrealizuję.

ANEKSY:

ANEKS NR 1 - Akt notarialny, oświadczenie o ustanowieniu Fundacji na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych, Wrocław 11 stycznia 1990, (kserokopia w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 2 - Podanie Kliniki Lalek skierowane do Urzędu Miasta i Gminy Leśna, Wrocław 27 września 1990, (oryginał w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 3 - Podanie Fundacji na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych skierowane do Burmistrza Miasta i Gminy Leśna, Leśna 29 maja 1991, (oryginał w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 4 - Oświadczenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków skierowane do Oddziału Budynków P.K.P w Wałbrzychu, Jelenia Góra 29 września 1993, (mps w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 5 - Oświadczenie Burmistrza Miasta i Gminy Leśna skierowane do Fundacji Małych Ojczyzn w Toruniu, Leśna 1 grudnia 1993, (kserokopia w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 6 - Oświadczenie Fundacji Kultury skierowane do Wojewody Jeleniogórskiego, Toruń 12 grudnia 1993, (kserokopia w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 7 - Apel Stowarzyszenia Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot skierowany do Rady Miasta i Gminy Leśna, Bielsko-Biała 29 listopada 1996, (kserokopia w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 8 – Zakres prac remontowych wykonanych na Stacji w Wolimierzu przez Fundację na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych w okresie od stycznia 1994 do października 2000.

ANEKS NR 9 - Plakat Niedorzecznego Festiwalu Dorzecza Bobru, Wolimierz 1999, (kserokopia w Archiwum Kliniki Lalek).

ANEKS NR 10 – Plakat IV Jeleniogórskich Spotkań Ekologicznych, Wolimierz 1996.